PROTOKÓŁ Nr XXV/2026

Dwudziestej piątej sesji Rady Miejskiej w Jezioranach, która odbyła się w dniu 29 maja 2026 roku w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Jezioranach.

Pan Jacek Ciborski - Przewodniczący Rady Miejskiej w Jezioranach powitał wszystkich przybyłych na XXV Sesji IX kadencji Rady Miejskiej w Jezioranach.
Następnie otworzył sesję i oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 13 Radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji.
Lista obecności Radnych stanowi: Załącznik nr 1 do protokołu.
Lista obecności Sołtysów stanowi: Załącznik nr 2 do protokołu.
Lista obecności gości stanowi: Załącznik nr 3 do protokołu.

Obrady rozpoczęto o godz. 09:00 zakończono o godz. 13:45.
Na sekretarza obrad powołany został Radny Grzegorz Szydłowski.

Proponowany porządek obrad:

1. **Otwarcie i akceptacja porządku obrad.**
2. **Przedstawienie sprawozdania z działalności nadleśnictw: Wipsowo, Bartoszyce i Wichrowo.**
3. **Podjęcie uchwał:**
   1) zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Jeziorany,
   2) w sprawie w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku mieszkalnym przy ul. Głowackiego 5 w obrębie miasto Jeziorany,
   3) w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem geodezyjnym 157 położonej w obrębie Miejska Wieś Gmina Jeziorany,
   4) w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz Powiatu Olsztyńskiego,
   5) zmieniającej uchwałę w sprawie w sprawie zatwierdzenia planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Jezioranach na 2026 rok,
   6) w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Jezioran,
   7) zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu Gminy Jeziorany na 2026 rok
4. **Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.**
5. **Wolne wnioski i zapytania.**
6. **Przyjęcie protokołu z XXIV sesji.**

Ad. 1. Otwarcie i akceptacja porządku obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski:
„ Dzień dobry otwieram XXV sesję Rady Miejskiej w Jezioranach. Mamy kworum, możemy prawomocnie podejmować uchwały. Witam Pana Burmistrza, Panią Zastępczynię, Panią Sekretarz, przedstawicieli Zarządu OSP, Pana Nadleśniczego Nadleśnictwa Wipsowo. Witam pracowników urzędu i wszystkich radnych. Pozwólcie, że siądę.
Porządek obrad każdy z Państwa radnych otrzymał. Chciałbym zgłosić wniosek o dodanie do porządku obrad w pkt.2 wystąpienia przedstawicieli Zarządu OSP, proszę Państwa Radnych o przegłosowanie tej zmiany."
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Głosowało 11 radnych, jednogłośnie 11 głosów za". (Imienny wykaz głosowań stanowi załącznik nr 4 do protokołu.)
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę, Panie Andrzeju".

Radny Andrzej Szuwalski
„Zgodnie z ustaleniami na komisji, wnoszę o zdjęcie z porządku dzisiejszych obrad w punkcie podjęcie uchwał, zdjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem geodezyjnym 157 położonej w obrębie Miejska Wieś Gmina Jeziorany oraz drugiej propozycji uchwały, to jest w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz powiatu olsztyńskiego".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dziękuję. Każdą z osobna. Przejdźmy do głosowania w tych sprawach. W pierwszej".
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Głosowało 11 radnych, jednogłośnie wszyscy za".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Przejdźmy do głosowania nad zdjęciem drugiej uchwały".
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Głosowało 11 radnych, 10 głosów za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący się".

ZMIENIONY PORZĄDEK OBRAD

1. **Otwarcie i akceptacja porządku obrad.**
2. **Wystąpienie przedstawicieli Zarządu OSP.**
3. **Przedstawienie sprawozdania z działalności nadleśnictw: Wipsowo, Bartoszyce i Wichrowo.**
4. **Podjęcie uchwał:**
   1) zmieniającej uchwałę w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Jeziorany,
   2) w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku mieszkalnym przy ul. Głowackiego 5 w obrębie miasto Jeziorany,
   ~~3) w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości oznaczonej numerem geodezyjnym 157 położonej w obrębie Miejska Wieś Gmina Jeziorany,~~
   ~~4) w sprawie udzielenia pomocy finansowej na rzecz Powiatu Olsztyńskiego,~~
   5) zmieniającej uchwałę w sprawie w sprawie zatwierdzenia planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Jezioranach na 2026 rok,
   6) w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Jezioran,
   7) zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu Gminy Jeziorany na 2026 rok,
5. **Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.**
6. **Wolne wnioski i zapytania.**
7. **Przyjęcie protokołu z XXIV sesji**

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Wnioski zostały przyjęte. Teraz proszę pana Prezesa Gminnego Związku OSP, Pana Henryka Goździckiego, o zabranie głosu".
Ad.2 Wystąpienie przedstawicieli Zarządu OSP.
Prezes Gminnego Związku OSP Henryk Goździcki
„Dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Wysoka Rado, że pozwoliliście na dzisiejszej sesji nam strażakom zająć wam trochę czasu i niektóre sprawy omówić. I tutaj od razu powiem, że my dzisiaj jako strażacy, a szczególnie też ja jako Prezes Zarządu Oddziału Gminnego, bo tak to się fachowo ta funkcja nazywa, nie będziemy omawiać tutaj działalności jednostek, nic w tym zakresie, bo to będzie temat inny. Będzie w czerwcu zjazd gminny i tam kto będzie chciał przyjść na ten zjazd gminny, będzie mógł wysłuchać, a ten zjazd gminny odbędzie się również w tej sali, będzie mógł wysłuchać w całości za minioną kadencję, to jest od roku 2021 do 2026, o działalności wszystkich jednostek na terenie gminy. Dzisiejszy temat, to znaczy temat, może nie temat, ale dzisiejsze nasze wejście jako strażaków związane będzie ze współpracą między Burmistrzem a strażakami. Strażakami ja tu mówię ogólnie, bo my jako zarząd gminny oddziału gminnego, po prostu nie mamy wielkich możliwości do wtrącania się do tej działalności. A na dzień dzisiejszy powiem szczerze, że ta współpraca między jednostkami a Burmistrzem, ja tylko ten kierunek będę patrzył, jest bardzo zła. Jest bardzo zła i dlatego chciałbym, żeby to nie było na forum wielkim powiedziane, ale w takim mniejszym gronie, w mniejszym forum jak sesja. I na wstępie to chciałbym serdecznie podziękować panu Burmistrzowi za piękne podziękowanie strażakom z okazji zbliżającego się

Dnia Strażaka, między innymi co się odbyło na uroczystości z Konstytucji 3 Maja. No naprawdę było fajne podziękowanie powiem szczerze, żebym miał mniejszą wiązankę kwiatów, którą składałem potem przed pomnikiem, bym podszedł do mikrofonu i również podziękował Burmistrzowi za tak piękne podziękowanie. Mówię, to nie było związane akurat z Dniem Konstytucji 3 Maja, ale ten Dzień Strażaka był na drugi dzień. To jest to. I tu chciałbym zwrócić się do pana Burmistrza, bo tylko będę dzisiaj do niego kierował właśnie te sprawy o tej współpracy między Burmistrzem a strażakami. Burmistrz ma wielkie problemy nawiązania kontaktu właśnie ze strażakami. Nie wszystkimi, nie, nie, bo są strażacy, są jednostki, które są, jak to się mówi, pod niego robione. On się poddaje tym jednostkom, bo to trzeba przyznać, że ja pierwszy raz słyszę i pierwszy raz to widzę od tylu lat, jakim byłem komendantem gminy, a miałem różnych Burmistrzów, naczelników. Jakoś ta współpraca się układała, nie tylko między mną a Burmistrzem, ale w ogóle między strażakami. Wszyscy byli zgodni co do jednego, że Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)to jest strażak. Działamy wspólnie i działamy w takim kierunku, w jakim się zobowiązaliśmy, a nie, że my robimy to, my chcemy to i tak dalej, i tak dalej. Nie, pod tym kierunkiem nie było takiej współpracy i ja powiedziałem, że nie powinno być, że wszystkim kieruje, wiadomo, Burmistrz, bo Burmistrz jest za to odpowiedzialny, żeby te jednostki żyły, żeby te jednostki funkcjonowały. Natomiast strażacy są odpowiedzialni za to, żeby to wszystko wykonywać i o tym mówi ta nowa ustawa, która weszła w życie. Natomiast na dzień dzisiejszy to chyba pan Burmistrz nie zaprzeczy, że w niektórych sprawach pan po prostu zacichnie, nic nie mówi, nic nie chce powiedzieć. A jak jakieś spotkanie jest, a takie spotkania były, nawet Pan Przewodniczący był, pan zastępca był na tych spotkaniach, gdzie były rozważane te sprawy współpracy czy współdziałania między jednostkami. No niestety zachowanie pana Burmistrza określam jako ciche, brak odpowiedzialności, a jeżeli coś powiedział, to i tak tego nie wykonał, bo taka była sprawa. I tu ja nie będę przytaczał tych spraw, czy tych sytuacji, o których my wszyscy wiemy, jakie były, a szczególnie ci, co są najbardziej zainteresowani. Ale no przypomnę chociażby tak niektóre. Był obiecany podział jakiegoś sprzętu między jednostkami. Pan Burmistrz z początku był przychylny do tego, bo tak powinno być, bo tak powinno być dlatego, że pozostali Burmistrzowie zawsze mówili: "Jednostka Jeziorany otrzymuje nowy sprzęt, stary sprzęt przekazuje do jednostki na terenie gminy" i tak to powinno się odbywać i tak było. Były kupowane samochody, prawda, jak Gazela, była w Jezioranach, przekazana była do innej jednostki, kiedy był kupiony Mercedes. Był kupiony samochód Renault, był przekazany, kupiony Mercedes przeszedł do innej jednostki i taka była kolejność i ta kolejność uważamy, że powinna być w jakiś sposób zachowana. No niestety tak się nie stało. Dlaczego? Też tu nie będę mówił dlaczego, bo sami wiemy dlaczego. No wiadomo, proszę państwa, jeżeli jednostka, jeżeli ludzie w tej jednostce mają kogoś dobrego za plecami, jakąś ochronę, no to będą robili tak, jak ta ochrona im pozwala. No niestety, no a tak jest w rzeczywistości do tej pory. I tutaj chciałbym no dalej jeszcze powiedzieć. Zaczęło to się też między innymi od nieoficjalnego otwarcia strażnicy. Kiedy Burmistrz przekazał tę strażnicę dla osób wyznaczonych z Jezioran, no ukazał się w telewizji TV Barczewo ekstra wywiad, gdzie na Burmistrzu nie pozostawiono nic. Po prostu pojechano po nim jak woda po kaczce. Będąc w Olsztynie na posiedzeniu zarządu oddziału powiatowego, aż się wstydziłem, jak zaczęli o tym mówić do mnie, co się dzieje w Jezioranach. No musiałem jakoś wybrnąć z sytuacji, w części obroniłem pana Burmistrza, no i tak to zostało. I myślałem, że będzie jakaś poprawa, ale dalej tej poprawy nie ma. I tutaj, proszę państwa, dalej co się toczy. Burmistrz zawsze oskarżał inne jednostki, no nie wiem, czy oskarżał, ale tak to było, że po prostu są honorowi, dlaczego to też nie wiem, no ale nic nie robił w kierunku, żeby to jakoś załagodzić, żeby to jakoś zostawić. Ostatnie spotkanie, co zaproponowała, to była pani Burmistrz, która chciała już załatwić to wszystko, po prostu zrobić, żeby to było od początku tak, jak było kiedyś, że wspólnie działamy, że strażacy są jednością, działają wspólnie. Wyszło tak, jak wyszło, że jeden ze strażaków wyszedł po prostu i powiedział: "Wy i tak nam nie zrobicie." Koniec. I w tym czasie, proszę państwa, no trudno powiedzieć, jak się odnosi osoba do funkcyjnego. Natomiast pan Burmistrz, no trudno się mówi, poświęcił nawet swoje stanowisko Burmistrza, żeby nie przeszkadzać to innym. No ja tak uważam, to jest moje zdanie. No i najważniejsze, proszę państwa, to jest, ja to mówię, wisienka na torcie. Jak się dowiedziałem po spotkaniu tym ostatnim, że jednostka w Jezioranach sprzedaje samochód Renault, samochód GBM z wodą, 3000 litrów wody, 7-letni, który był kupiony po to, żeby uzupełnić poprzedni stan jednostki. Jednostka sprzedaje. Czy się kogoś jednostka pyta, czy zarząd jednostki kogoś się pyta, a jak się okazuje, to słyszałem, że pan Burmistrz dał pozwolenie na sprzedaż tego samochodu. Moi państwo, takie coś robić, żeby sprzedawać 7-letni samochód, to jest raz, a kupować samochody używane, no to chyba jest coś nie tak. I tutaj czy jest jakieś usprawiedliwienie na

Burmistrza? Nie, Burmistrz jest, uważam, gospodarzem całości i on decyduje, czy jakiś sprzęt, to znaczy sprzęt o znaczeniu większym, oddajemy, sprzedajemy czy przekazujemy. I tu nie ma takiego czegoś, że to jest własność jednostki czy własność tam kogoś. Nie, bo każdy sprzęt w jednostce nie jest własnością jednostki, a jest własnością wszystkich. Trzeba o tym też rozumieć. Nawet prywatny sprzęt, jeżeli ja będę chciał wstawić do jednostki, to ja muszę mieć zgodę i Burmistrza, że to, ale już jak wstawię do jednostki, to już to sprawa jest jednostki, prawda, ale też Burmistrz o tym decyduje. Dlaczego? Dlatego, że Burmistrz ten sprzęt utrzymuje, on na to daje pieniądze. O tym musimy pamiętać. Dalej, moi kochani, no ja się dowiedziałem o tym i to jeszcze potem takie pokazywanie, bo za dwa tygodnie, jak się okazuje, kupiony został samochód lekki. Nie wiem, ile tam on ma wody, słyszałem, że 300 litrów wody tylko przeznaczony do tego samego celu, niby jak ten samochód Renault, do wypadków drogowych, do działań lądowych i działań wodnych. Moi kochani, to jest może 10 lat temu to było potrzebne, ale na dzień dzisiejszy wszędzie widzimy samochody średnie typu, prawda, Mercedes średni z zasobem wody odpowiednim i to jest dopiero działanie. No i potem znów pokazy są tego samochodu lekkiego, ale jednej rzeczy nie mówi się. Skąd wzięto pieniądze na zakup tego samochodu? Nikt nie powiedział, że sprzedaliśmy samochód dobry, 7-letni z zasobem wody 3000 litrów wody, a kupiliśmy taki. Nikt o tym nie wspomniał, ja nie słyszałem o tym, żeby publicznie ktoś to powiedział. A zachwalają wszyscy, że tak Jezioranom się należał samochód lekki. Moi kochani, no chyba tutaj, no nie wiem, radcy, doradcy, którzy to robili, no to chyba nie myśleli albo nie znają się, że tak powiem, na filozofii działania straży pożarnych. Nie wiedzą, co jest potrzebne, a co jest niepotrzebne. Bo na dzień dzisiejszy ja uważam, jako ten stary działacz, że samochód średni w takiej jednostce do tych działań jest niezbędny. On jest uniwersalny. Dalej, wiem, że były kłopoty z samochodem jeszcze do zakupionej łodzi. No to też nie ukrywam, ale w pewnym sensie też jest wina Burmistrza, bo nie dogadał się z tymi strażakami, czy ten samochód będzie w straży, czy Burmistrz go zabiera. No Burmistrz wziął, był w urzędzie, zarejestrowany. Dzisiaj ten samochód został oddany dla tej jednostki, nie wiem dlaczego. I jednostka się, może nie jednostka, bo jeden ze strażaków doniósł mnie, że ten samochód nadaje się na dzień dzisiejszy do przewożenia piwa tylko. Pytam się, dlaczego? No bo to nie jest zarejestrowany samochód do zadań specjalnych, jako ten samochód specjalistyczny. Moi kochani, no to znów to jakieś nieporozumienie jest. I w końcu jak mamy działać wspólnie? Tutaj moi koledzy są oszukani wprost takim działaniem. Bo im się obiecuje, tym jednostkom większym, tym dalej terenowym, obiecuje się rzeczy, których się potem nie realizuje. No to chyba nie jest działalność dobra i oceniana pozytywnie dla pana Burmistrza. To jest moje takie zdanie i dlatego mówię, te dzisiejsze moje wypowiedzi związane właśnie z sesją też są, bo jako rada w końcu daje pieniądze na to, a wykonawcą uchwały jest, no niestety, ale Burmistrz i powinniśmy na to patrzeć. I tutaj, proszę państwa, no ja nie chcę dłużej mówić, bo bym mógł mówić aż do wiele, bo wiele mam do powiedzenia, ale po prostu krótko i zwięźle tak oceniam pracę Burmistrza. I nie wiem, czy jednostki inne terenowe tak oceniają, też nie wiem. I tutaj mam taką uwagę do pana Burmistrza. Panie Burmistrzu, Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)jest strażakiem i nie ma lepszego od gorszego. Trzeba o tym pamiętać. Strażacy działają wspólnie. Nie może być tak, że jednostka wyjeżdża, inne jednostki przyjeżdżają i nie wspomagają. Nie, tak nie może być. Działamy jako strażacy wspólnie i nie można traktować jednostki jednej lepiej, a drugiej gorzej. To jest raz. A po drugie, żeśmy coś powiedzieli, że zrobimy dla tej jednostki to, to zróbmy to. Jedyną rzeczą, co w tych jednostkach jeszcze terenowych w stosunku do Jezioran brakuje, czego? Brakuje niektórych środków, bez których ta jednostka nie powinna nawet i działać, bo tak powiem, ja już kiedyś wspominałem na tej sali, jak to może być, żeby strażak, ratownik będący w akcji działał, to znaczy chodził w tych samych butach, co następny kolega lub zakładał ubranie i w tym ubraniu operacyjnym chodził trzech do akcji. No bo nie ma sprzętu, nie ma ochrony dróg oddechowych i tutaj trzeba na to też zwrócić uwagę, a nie tylko mówić o tej jednej jednostce i na tej jednostce jednej robić. I dalej wspominam, jeżeli się raz powiedziało i dało się możliwości popisowe dla tej jednostki, no to nie wiem dlaczego pan Burmistrz dalej to robi. A były takie już momenty, że trzeba było w końcu to zakończyć i powiedzieć nie, powiedzieć nie. A dzisiaj, no nie wiem, jak z tej sytuacji wyjść, ale to już jest nie moja głowa, nie głowa strażaków, a niestety głowa pana Burmistrza i on się musi o to zamartwić, jak tę sprawę rozwiązać i jak ta współpraca powinna być między strażakami. A się sam przekonał, że były już takie czasy za jego kadencji, że strażacy po prostu nie chcieli współdziałać. Przykład był jeden, to jest otwarcia oficjalnego strażnicy, kiedy musieliśmy namawiać inne jednostki terenowe, żeby przyszli na to otwarcie, żeby skorzystali z tego zaproszenia i przyszli na otwarcie. I to my żeśmy namawiali ich i dlatego oni przyszli. No ale po tym spotkaniu, jak wspomniałem z panią Burmistrz, gdzie chcieliśmy sprawę

załatwić normalnie, jak się okazało, że ten Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)załatwił wszystko, bo powiedział: "Wy nam nic nie zrobicie", to co mogli powiedzieć pozostali strażacy? Powiedzieli wprost: "My na takie spotkania i zebrania nie będziemy więcej przychodzić." Koniec. I tu jeszcze, panie Burmistrzu, jeżeli już pan chce załatwić czasami jakieś sprawy strażackie, to proszę się zwrócić do komendanta gminnego. Jeszcze ja jestem, no że do czerwca do dyspozycji, będziemy załatwiać. Ale nie tak, jak pan, powiem szczerze, załatwił to przed Świętem Konstytucji 3 Maja. Nie będę tu wspominał, co pan mówił przez te prywatnie, bo to są wasze prywatne sprawy, bo tu pan dzwonił do osoby prywatnej wtedy. Tego już nie będę wspominał, bo to jest nie miejsce na takie wspomnienia, ale to trzeba inaczej załatwiać. I nie ze złością, a trzeba powiedzieć to wprost, no bo my potrafimy słuchać. Przykład mamy w tamtym roku ze Święta Niepodległości, jak chcieliśmy się, to znaczy chcieliśmy, powiedzieliśmy, że będzie święto reprezentowane również przez straż, było i to wszystkie jednostki uczestniczyły i było całkiem fajnie. A natomiast tutaj też trzeba pamiętać, że każda jednostka jeszcze ma samodzielność i może uroczystości związane, czy to z Dniem Strażaka, czy inne, robić u siebie, tam w miejscu, tam gdzie ona istnieje. I to było tak w przyszłości, że raz żeśmy robili przykładowo w Jezioranach w pełnej gali, strażacy przyszli, a innych, no każda jednostka robiła to jest święto u siebie, no bo też chcieli spotkać się razem z rodziną, razem z dziećmi, robić sobie jakieś ogniska, czy tym coś w tym rodzaju. Czy są też w tych miejscowościach kościelne uroczystości związane ze Świętem Floriana? Ja na przykład w tym roku też byłem na takim święcie w Radostowie. I całkiem było przyjemne święto, bo to były i rodziny całe, i ognisko, i było bardzo przyjemnie. I tak powinno się to odbywać. No nie zawsze musimy, jak to się mówi, być na tym święcie. Były jednostki, jednostka miejscowa, czy tam jednostka towarzysząca, proszę bardzo, współdziałają razem. Kiedyś też tylko było zawsze, że jednostki na święcie z okazji Konstytucji 3 Maja to była reprezentacja przykładowo Jeziorany i Wojtówko, Potryty dochodziły. I się nikt nie kłócił, robiliśmy to wspólnie. A nie dzisiaj, jak pan Burmistrz mówi, unosicie się honorami, bo tak to chyba to określił, jak sobie dobrze przypominam. No mnie się wydaje, że chyba nikt tu swoich honorów nie podnosi i się nie unosi. My chcemy współpracować. Mówię, ja jako przedstawiciel Zarządu Oddziału Gminnego, a w tym zarządzie oddziału gminnego są prezesi i naczelnicy poszczególnych wszystkich jednostek i wspólnie decydujemy, nie pod względem sprzętowym i tak dalej, bo od tego nie, od tego jest komendant gminny wyznaczony jako z zarządu i on współpracuje razem z Burmistrzem i orzeka, co powinno być, a czego nie powinno być, jak to zrobić i co zrobić. A na dzień dzisiejszy nietolerowanie przez niektóre jednostki właśnie funkcji, czy to prezesa zarządu, już ja nie mówię o sobie, czy to komendanta gminnego, no to jest chyba złym przykładem, bardzo złym przykładem. I tutaj też pan Burmistrz powinien wiedzieć, że komendant gminny działa również w imieniu Burmistrza. Bo można wybrać komendanta gminnego spoza straży, można, bo też taki jest przepis. Ale jeżeli już decydujemy się i współpracujemy razem, Zarząd Oddziału Gminnego i Zarząd Oddziału Gminnego ze swojego grona wyznacza, że ten druh będzie komendantem gminnym, bo ma odpowiednie przeszkolenie, to niestety obowiązuje to wszystkie jednostki. Wszystkie jednostki, które działają na terenie gminy i które powinny współpracować razem z komendantem. On reprezentuje również Burmistrza. Komendant gminny reprezentuje Burmistrza też i on odpowiada za sprawy działalności operacyjnej i szkoleniowej. A na dzień dzisiejszy jak jest? Już nie chcę wspominać. Nie chcę wspominać o telefonach jakichś nocnych, o takich innych sprawach. Nie, to ja już pozostawiam to do dyspozycji. I tu jeszcze takie jedno już na końcu, bo będę kończył, tutaj może inni druhowie, czy radni będą mieli jakieś pytania do mnie, proszę bardzo. Na jednym ze spotkań bodajże chyba było tak, że żeśmy się o tym decydowali, no i było pytanie do Burmistrza, o czym to było, o jakichś tam kluczykach do samochodu przekazania. No i ktoś zadał pytanie, a jeden ze strażaków, a to będziemy rozmawiać w cztery oczy, a my wiemy, o co chodziło wtedy, nie? I dlatego też takie no może pytanie ciekawe, odpowiedź na takie zapytanie, czy pan Burmistrz ten samochód tego Rangera oddał jakieś, no tak samo jak oni sobie żądali, czy normalnie? Też się zastanawiam. I teraz się zastanawiam, po co, jeżeli był już zarejestrowany na urząd, to po co go przekazywać? Nie rozumiem tego. To byłoby tyle. Dziękuję, Panie Przewodniczący. Bardzo przepraszam pana Burmistrza, że to powiedziałem, ale musiałem to powiedzieć. Dziękuję bardzo”.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję bardzo”.

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Przepraszam, czy można się odnieść do tej wypowiedzi”?

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Odnoszenie będzie na wolnych wnioskach i zapytaniach. Panowie, wolne wnioski i zapytania, przebieg sesji jest taki, a nie inny. Proszę Pana nadleśniczego o wystąpienie. Pan Burmistrz będzie mógł się odnieść spokojnie, bo są wolne wnioski i zapytania i wtedy będzie dyskusja na ten temat. Ja decyduję o przebiegu sesji i dziękuję bardzo".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Mogę tylko pytanie? Pytanie. Mam tylko pytanie, czy na wolnych wnioskach będą, panowie zostaną na wolne wnioski? Tak, zostaniecie. Tak, dobrze, bo chciałem się odnieść też do strażaków, skoro dotyczy strażaków i chciałbym, żeby też byli, słyszeli, co mam do powiedzenia. Może być na wolnych wnioskach, nie ma problemu. Dziękuję".
Radny Mariusz Szutkowski
„ Panie Przewodniczący, ja bym proponował, żeby pan Burmistrz odniósł się do strażaków, bo mogą po prostu, co niektórzy, śpieszyć się do pracy, czy w ogóle. Tak, a w wolnych wnioskach, no zróbmy resztę".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Tak, myślę, że przedstawiciele zostaną, a tu też pan nadleśniczy czeka. Będzie dużo pytań i dyskusja może się przerodzić w godzinną dyskusję, albo lepiej, no szanujmy porządek obrad, później będzie można składać".
Ad. 3 Przedstawienie sprawozdania z działalności nadleśnictw: Wipsowo, Bartoszyce i Wichrowo.
Nadleśniczy Paweł Przybylski
„Dzień dobry państwu. Chciałem podziękować za głos. Nazywam się Przybylski Paweł, reprezentuję Nadleśnictwo Wipsowo. Proszę państwa, dzisiaj będziemy sobie powiemy parę rzeczy o naszej działalności. Proszę o następny. Nasza działalność opiera się na 10-letnim planie urządzenia lasów. W chwili obecnej jesteśmy w dziewiątym, przedostatnim roku obowiązującego planu. Zatem dojeżdżamy już do końca. W chwili obecnej trwają prace nad nowym planem urządzenia. Jesteśmy już na etapie wykonania prac glebowo-siedliskowych, także dwa lata pracy gleboznawców już są. Cała zabawa polega z grubsza na tym, żeby ustanowić, jak się zmienia gleba, jak się zmieniają siedliska. Wrócimy sobie do tego jeszcze. Woda ma tutaj też niebagatelne znaczenie, ponieważ spadek poziomów wód gruntowych powoduje, że niestety te nasze lasy się troszeczkę zmieniają, ale o tym sobie powiemy trochę później. Czyli dojeżdżamy do końcóweczki, mamy ostatni rok, to jest 2027, a potem będziemy opierać się już na zupełnie nowym planie, który zmieni się troszeczkę, a o tym za chwilę powiemy. Następny. Może kilka słów na temat samego nadleśnictwa. Zatem powstało w 1973 roku, złożyło się z trzech wówczas nadleśnictw, bo one miały nieco mniejszą formę. To było ówczesne nadleśnictwo Purda, Sadłowo i Wipsowo. Sadłowo zostało podzielone na dwa, część jest na terenie Mrągowa, to jest Sadłowo 1, my mamy ten obręb Sadłowo 2. Przy nowym urządzeniu lasu nie będzie tego podziału już, będzie jedno obrębowe nadleśnictwo, także będzie zmiana oddziałów, zupełnie inna procedura. Jeżeli chodzi o gminy, mamy, jesteśmy położeni na terenie 14 gmin, trzech powiatów, to jest mrągowski, szczycieński i olsztyński. Gros to jest na terenie powiatu olsztyńskiego, niewiele, ponad 70 parę hektarów na terenie powiatu mrągowskiego. No i tutaj bliskie waszemu sercu Jeziorany, gmina też. Posiadamy 15 leśnictw, powierzchnia nadleśnictwa na chwilę obecną to jest 22 tysiące 349, to się zmienia, to się zmienia, bo cały czas dokupujemy, przejmujemy i zwiększamy powierzchnię leśną, z czego powierzchni samej leśnej jest 21, prawie 22 tysiące hektarów. Także to troszeczkę jest, jakby ktoś nie miał wyobrażenia, ile to jest 727 ponad kilometrów kwadratowych. Dosyć duża powierzchnia. Tu macie, powiedzmy sobie, udział w gminach, jaka powierzchnia w hektarach. No Jeziorany, które to mamy trzy, prawie 600 powierzchni leśnej, przy czym jeszcze jest oczywiście w drugiej części tabeli. Państwo macie te dane, także możecie sobie spokojnie tam jeszcze zajrzeć, jakby ktoś miał pytania. Nadzorujemy też z upoważnienia starosty, sprawujemy nadzór nad lasami niepaństwowymi. Poprzednia tabela właśnie o tym mówiła. Cóż jeszcze mamy? Co roku około 140 hektarów odnawiamy. Tak, przyrost średni, przyrost roczny. Jeden temat chciałem tylko, abstrahując od tego pokazu, chciałem powiedzieć o jednej rzeczy. W ostatnich czasach troszeczkę wszyscy są, nie wiem, jakoś bokiem nastawieni do leśników, bo to leśnicy są tacy, co to Pan Bóg stworzył las i on był od wczoraj, od zawsze, a my po prostu wchodzimy i rżniemy. No kochani, nie jest tak do końca. Struktura naszych drzewostanów to jest w chwili obecnej około 55 lat, to jest średni wiek tego drzewostanu. Zatem one są nieco młodsze ode mnie. Czyli w roku, kiedy ja byłem siany, siane były sadzonki na te drzewostany, średnio tak mniej więcej. Mogę powiedzieć, że są moimi rówieśnikami. Średnio rzecz biorąc, przyrost roczny, przyrost na hektarze to jest 9 metrów sześciennych w

chwili obecnej. My tniemy w ciągu jednego roku średnio około 114 tysięcy metrów sześciennych. W przeliczeniu na jeden hektar to są, kochani, 4 metry sześcienne na hektarze średnio, czyli jakieś 8 drzew. Tyle pobieramy. To, że wygląda, że my wycinamy dużo, to tylko wygląda. Pewne rzeczy musimy wykonać, to są cięcia pielęgnacyjne, które są niezbędne, to są cięcia sanitarne, które są niezbędne. No i to są, i potem niewielki naprawdę procent to są cięcia odnowieniowe, tak bym to określił, bo tak się to powinno nazywać. Niestety stare drzewostany, które chylą się ku schyłkowi swojego życia, musimy to odnawiać, ponieważ zobligowani jesteśmy do tego, żeby drzewostany były trwałe, nie tylko dla jednego, a dla dalszych pokoleń. Zatem struktura wiekowa, ład czasowy, przestrzenny musi być zachowany w tym wszystkim. Stawiamy duży nacisk na odnowienie naturalne. Dlaczego? Ponieważ się okazuje, że w sposób naturalny uzyskane drzewostany są bardziej stabilne. Możemy zapanować nad zróżnicowaniem. My to modyfikujemy później troszeczkę. Około 15% odnowień będziemy w sposób naturalny odnawiać. Posiadamy szkółkę, nie tylko dla naszego nadleśnictwa. Około półtora miliona sadzonek produkujemy corocznie, zaopatrujemy to nasze nadleśnictwo, nadleśnictwo ościenne. Olsztyn nie posiada szkółki, także posiłkuje się, my dla nich siejemy. Do niedawna z parowów były zalesienia gruntów porolnych, zapewne wiecie, ile na terenie gminy Jeziorany, bo sporo tego powstało. Posiłkowali się sadzonkami od nas niejednokrotnie. Zanim jeszcze dojdziemy do ochrony przeciwpożarowej, tak bliskiej sercu panów, to może jeszcze parę tematów o zagrożeniach, które nas czekają, z którymi się mierzymy od paru lat. Jak zapewne wiecie, w ostatnich latach mieliśmy naprawdę bardzo mało opadów, szczególnie, zresztą ten rok jest dokładnie taki sam, nie pada nic, zaczyna być susza. Ta susza już zaczyna się mocno pogłębiać, poziomy wód gruntowych spadają. W ostatnich 10 latach się okazuje, że około 12 metrów średnio w kraju. U nas jest to na poziomie gdzieś około 6 metrów. Wiecie, co się dzieje, studnie wysychają, pobór wody leci. Oczywiście lasy reagują na to w podobny sposób. Większość drzewostanów świerkowych, bo z tym się teraz mierzymy, naprawdę nam zaczyna zamierać za sprawą kornika drukarza. Kornik drukarz to jest takie małe żyjątko, które żyje pomiędzy drewnem a korą, wyjada kambium, czyli tę miazgę, i tym samym zabija świerki. Jest to gatunek, który jest tak zwanym szkodnikiem wtórnym i atakuje drzewa osłabione. No w tym momencie mamy do czynienia właśnie z osłabieniem drzewostanów świerkowych. I świerk, który stanowi u nas 18% składu gatunkowego, teraz po prostu chyli się ku upadkowi. 50-60 lat temu były duże zalesienia porolne, jako że mówię, mamy około 50%, 50 parę procent, 45% chyba mamy teraz odnowień na gruntach porolnych. To są drzewostany na gruntach porolnych. W tym wieku świerk nie jest w stanie reagować na takie spadki poziomów wód gruntowych. Dochodzi do tego silne osłabienie i te drzewostany naprawdę w sposób, może następny slajd, tam gdzieś będzie pokazane, jeszcze to się dzieje, to są drzewostany 30-paroletnie. Proszę zobaczyć takie dziury, które tam się tworzą. A ten drzewostan będzie totalnie przebudowany. Jeszcze jeden, bo to pociągnijmy do końca. Jeszcze, jeszcze, jeszcze. Wróć. Wstecz, jeden wstecz. Tak to mniej więcej wygląda. W ciągu jednego roku robimy kilka wejść, usuwając drzewa zasiedlone. Dlaczego je usuwamy? Ponieważ musimy chwycić kornika w stadium rozwojowym, zanim on jeszcze wyleci, i musimy to wszystko wywieźć poza strefę zagrożenia, żeby ograniczyć, rozrzedzić troszeczkę tę populację. W takich sytuacjach, no niestety, to już nie jest standardowe działanie, to jest normalna, regularna wojna. Mamy ponad 700 hektarów w ciągu ostatnich czterech lat rębni sanitarnych, 700 hektarów ponad, i to cały czas jeszcze rośnie. No nie musimy to usuwać przede wszystkim, żeby się nie zdepresjonował surowiec, bo to idzie bardzo szybko. To jest obraz leśnictwa Kobułty na przykład. Kobułty, Zalesie, Biskupiec i te okolice. I tak to mniej więcej wygląda. To jest Eger w oddali, to jest leśnictwo Kobułty, tu mamy sosnę, tu mamy wstawki świerka, które po prostu wylatują nam. Następnym etapem będzie też osłabienie drzewostanów sosnowych, bo jest dokładnie analogiczna sytuacja. Tam wchodzą inne organizmy, które będą nam to cięły, ale myślę, że sobie z tym damy radę. Także przed nami jest duże wyzwanie teraz, przebudowa tych drzewostanów, co się wiąże z kosztami. No i musimy też pamiętać, że my nie możemy pozyskać więcej niż mamy w tym operacie 10-letnim. Czyli jeżeli mamy milion 140 tysięcy do pozyskania w ciągu 10 lat, musimy pozyskiwać to sukcesywnie, tyle samo w ciągu roku. My nie przekraczamy, już wspominałem o przyroście bieżącym rocznym, te 9 metrów sześciennych na hektarze, nie możemy przekraczać 50% tego przyrostu. Więc to, co nam rocznie przyrasta, to my pozyskujemy tylko 50% z tego. Wystąpiliśmy z uwagi na walkę z kornikiem do dyrektora Generalnego Lasów Państwowych o zwiększenie etatu pozyskania o 100 tysięcy dodatkowe, a to tylko dlatego, żeby wykonać cięcia pielęgnacyjne, bo masa, którą zmuszeni byliśmy pozyskać w drzewostanach zagrożonych i walczyć z tym kornikiem, to spowodowała, że mamy sufit, osiągnęliśmy z pozyskaniem, dlatego dostaliśmy to. Może tego uda nam się nie wykorzystać, ale

mamy ten zapas, żeby zrobić cięcia pielęgnacyjne, bo do tego jesteśmy zobligowani. Oczywiście kornik to jest jedna wielka wojna. Następne mamy tematy, to jest zwierzyna i nie mówię o populacji jelenia. Gmina Jeziorany, gmina rolnicza, państwo, panie, panowie, wiecie, z czym to się wiąże. A szkody od zwierzyny, także populacja jelenia jest rozbudowana, z dzikiem troszeczkę się wyrównało, ASF trochę zdziesiątkował tę populację, ale to wróci niebawem. Natomiast następnym problemem to mamy łosia. Łoś jest gatunkiem niby łownym, ale pod całoroczną ochroną, moratorium jest na łosia i ten łoś naprawdę się czuje doskonale, nie boi się niczego. On wchodzi jak tajfun i załatwia nam młodniki i uprawy. Także nie możemy tego robić, musimy jakieś inne metody wprowadzać. Jakoś się z tym mierzymy. Mamy bardzo dużo form ochrony przyrody. Jest to na topie teraz. Także mamy jeden z rezerwatów na Zabrodziu, to jest rezerwat do niedawna brzozy niskiej i się okazało, że ta brzoza niska, bo wszystko, co w rezerwacie jest obiektem ochrony, to potem niestety jakoś tak się dziwnie dzieje, że mówimy o ochronie takiej biernej, że nie wchodzimy, nic nie robimy, potem te gatunki znikają i to jest bardzo pospolite. Natomiast on się przekształcił na rezerwat torfowiskowy, więc siedliska zostają tam chronione. Była tam brzoza niska do niedawna, potem ona zaczęła bardzo mocno ustępować. Jeżeli chodzi o ciekawe tematy, to mamy na terenie leśnictwa cisy, to jest gmina Barczewo, po drugiej stronie szesnastki mamy obiekt składający się z cisów i te cisy tam w sposób naturalny się odnawiają, co jest takim ewenementem w skali krajowej, bo tak liczne odnowienie naturalne raczej w cisie nie występuje. Nam to się udaje. To nie jest rezerwat, to nie jest rezerwat, to jest powierzchniowy pomnik przyrody, także my możemy prowadzić tam lekkie działanie. No cis wymaga specyficznych warunków świetlno-wilgotnościowych, my im pomagamy troszeczkę. Nie mówię tu o głazach narzutowych, które gdzieś tam występują, a są charakterystyczne dla naszego terenu. Pewne mroczne historie z tym się też wiążą. Mamy tak strefy chronionego krajobrazu, Dolina Symsarny, jeden z największych tutaj temat gminy Jeziorany, no i Pojezierze Olsztyńskie i trochę Natury 2000 to mamy parę hektarów przy granicy z Mrągowem. No wiele roślin chronionych. Lećmy dalej. Zwierzyna, tak, ostatnio z WWF-em prowadzimy badanie takie na temat, tu na drzewie, to jest zdjęcie z Radostowa, niedaleko Leśniczówki, ryś na drzewie polował na pana leśniczego, udało mu się zrobić zdjęcie, także rysie tutaj migrują do nas. We współpracy z WWF-em, znaczy WWF we współpracy z nami, o tak, wskazaliśmy, gdzie te rysie się mniej więcej kręcą, poustawiali takie pułapki włosowe. To jest taka pułapka mała, tarczka jak rzep, nasączona feromonami, one się tam chętnie wycierają, także prowadzą, zbierają te włosy, które pozostają i genetyczne badania prowadzą, które rysie tutaj migrują i jaka to jest populacja. I się okazuje, że te, które są tutaj, to przychodzą z Wichrowa. No i znaleźliśmy też na naszym terenie, na Marunach, łosia z nadajnikiem, łosia, Boże, ja z tymi łosiami, przepraszam, rysie, które przychodzą nam ze Strzałowa, czyli tam z Wielkich Mazur. Także towarzystwo się troszeczkę... Dalej kwestia stref ptaków drapieżnych. Mamy tego teraz koło 30, tak? Temat oczywiście jest płynny, bo pewne strefy przestają funkcjonować, nowe wykazujemy. Tu już też pewne zapowietrzenie, my tam nie możemy prowadzić gospodarki, na części w strefach możemy, ale po okresach lęgowych, także też nam troszeczkę wiąże ręce i powoduje, przepraszam, że przychodzi moment walki z kornikiem, ale tam niestety mamy związane ręce, bo RDOŚ nam ogranicza możliwość manewru tam. No ja nie wiem, do końca nie jestem przekonany, czy te ptaki drapieżne tak się boją szpadla i pilarki. Wiem na pewno, że się nie boją panów z Komitetu Ochrony Orłów, którzy wchodzą do tych gniazd, wyciągają, obrączkują te młode pisklaki. One się tego nie boją, bo wiedzą, że pan z Komitetu Ochrony Orłów jest dla nich sprzymierzeńcem, leśnik nie. No staramy się prowadzić edukację leśną, żeby troszeczkę ludziom przybliżyć te nasze działania i problemy. Także przeróżne akcje sadzenia lasu, zbierania śmieci. Oj, o śmieciach może chciałbym troszeczkę coś powiedzieć. To jest problem bardzo poważny. W skali Lasów Państwowych to są wielkie miliony, które wydajemy na sprzątanie po turystach, bo wszyscy myślą, że lasy są społeczne. Tak, w Polsce wszystkie lasy, kochani, są lasami społecznymi. Ostatnio panuje taka wielka nagonka na lasy społeczne i takie pytanie, co to są lasy społeczne? W Polsce wszystkie są społeczne. I to są nieliczne kraje, gdzie do lasu sobie można po prostu wejść, można zbierać grzyby. Są tylko miejsca, oczywiście, tam, gdzie się prowadzi prace gospodarcze, nie wolno wchodzić. No i uprawy, które są wyłączone i tam się nie powinno wchodzić. No i ostoje zwierzyny, które są też oznaczone, ale generalnie każdy może wejść i korzystać z tego. Co nie znaczy, że lasy są wszystkich i każdy może sobie w tym rządzić. My jesteśmy zobligowani do tego, to jest majątek Skarbu Państwa, my jesteśmy po to, żeby sprawować nad nimi zarząd. I tak to jest ustawione prawnie. I to nie ma tak, że każdy zjadacz kartofli, który się rano budzi, ma dojście do Facebooka, on idzie, nakręca i własne teorie tutaj, bo tu miała być brzoza, a sadzą sosny. My naprawdę, proszę mi wierzyć, wiemy, co sadzimy, wiemy, jak z tym działać. I to, że coś wygląda w sposób

bardzo nieestetyczny, bo akurat wycięliśmy, on był przyzwyczajony do lasu, no to trzeba niestety trochę wiedzy zdobyć, żeby wiedzieć, jak to wszystko funkcjonuje. To wszystko jest zapięte w układzie czasowym, przestrzennym. Nie każda gleba przyjmuje pewnego rodzaju sadzonki, więc tam, gdzie jest sosna, to znaczy, że inne gatunki sobie by nie poradziły, a ona jeszcze tam się utrzymuje. Tam, gdzie można posadzić gatunki liściaste, są też prace glebowo-siedliskowe, za które płaciłem potworne pieniądze, ale żeby potem wiedzieć, jak dostosować to siedlisko do wymagań gatunkowych i żeby nie było takich sytuacji jak w Białowieży, gdzie po I wojnie światowej firma angielska, Centura, wycięła całą Białowieżę, była odsadzana od nowa, bo taki był układ. Zbierali wtedy sadzonki z całego świata, z gór, nie z gór, z Niemiec i one nie były wtedy dostosowane do siedliska, ale lata tych doświadczeń spowodowały, że my naprawdę wiemy teraz, co, gdzie można sadzić, jak należy przemieszczać gatunki. Także to jest zupełnie złożona nauka na ten temat i proszę mi wierzyć, leśnicy wiedzą, co robić. Może to czasami wyglądać nieelegancko, jak się coś wycina, ale to nie są wycinki. Chciałbym, żeby do waszej wiadomości też doszło to, że nie ma czegoś takiego jak wycinki w lasach. I jest fragmentarycznie. Jeżeli tworzymy drogę krajowa Szesnastka, tam jest wycinka, bo lasu już nie będzie. Wszystko to są rębnie przekształceniowe, to są rębnie. Rębnia nie jest sposobem anihilacji drzewostanu, tylko odnowienia, to jest sposobem odnowienia. I cały zestaw tych działań z użyciem harwestera i piły jest po to, żeby był następny drzewostan dla naszych następnych pokoleń. Jeżeli będą jakieś pytania, to jestem zawsze otwarty, dostępny, nie unikam pań i panów. Myślę, że dodatkowo informacje zawarte są w bardziej obszernej prezentacji, którą państwo dostaliście Z podobnymi tematami i problemami ościenne nadleśnictwa też się zmierzają, mierzą, to jest Bartoszyce na północy, Mrągowo, Wichrowo, wy tu macie Wichrowa jeszcze kawałek na terenie gminy Jeziorany, ale mniej więcej problemy są takie same. Także jesteśmy u progu nowego operatu, nowe składy gatunkowe będą, staramy się przystosować zmieniający się klimat i drzewostan dostosować do zmieniającego się klimatu. Także więcej gatunków liściastych będziemy starać się prowadzić. No i dochodzą jeszcze nowe elementy, o których nie chcę mówić, to jest tarcza wschód. Projekty, które w pasie, my jesteśmy w tym trzecim pasie zaporowym, bo to jest pierwsza tam do 10 kilometrów, potem do 30 i do 50. My się, pół naszego nadleśnictwa łapie się w tej strefie. Projekty są takie, żeby grunty rolne przekazywać lasom, a lasy to mają zalesiać w formie takiej, jak sobie wojsko życzy, żeby była to strefa. Najlepiej zabagniać to, kopać transzeje i żeby były takie stuletnie drzewostany z powalonymi drzewami od razu, bo wróg wtedy nie przejdzie. No nie osiągniemy tego od razu. Nie będzie to akcja, to będzie sukcesja, myślę, ale no coś takiego nas czeka i z tym będziemy się mierzyć zarówno gminy, jak i las. Dziękuję tymczasem. Zdaję sobie, że macie dużo większych i poważniejszych problemów tu w gminie, zatem nie zabieram więcej czasu i dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję, Panie Nadleśniczy. - Przejdźmy teraz do trzeciego punktu. Podjęcie uchwał. Pierwsza to jest tak, uchwała numer XXV/165/26 Rady Miejskiej w Jezioranach z dnia 29 maja 2026 roku zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez gminę Jeziorany. Proszę o zabranie głosu pracownika urzędu".

Ad.4. Podjęcie uchwał:

1) **zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Jeziorany,**

Pracownik urzędu Krzysztof Kiljan

„Zmiana uchwały wynika z dostosowania zapisów uchwały rekrutacyjnej przyjętej na ostatniej sesji do stanowiska organu nadzoru Wojewody Warmińsko-Mazurskiego oraz aktualnego orzecznictwa sądów administracyjnych. Zmiana polega na zastąpieniu obowiązku przekładania zaświadczenia lekarskiego o wykonywaniu szczepień ochronnych oświadczeniem rodzica lub opiekuna prawnego składanym pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń. Po posiedzeniach komisji dokonano zmiany numeracji końcowego przepisu uchwały i dotychczasowy paragraf 5 zastąpiono paragrafem 3. Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję. Pragnę nadmienić, że wszystkie uchwały, które dzisiaj procedujemy, były we wtorek na

komisjach szczegółowo analizowane. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę. Wobec powyższego przejdźmy do głosowania. - Odczytałem. - Pani Agnieszko, Panią Grażynę trzeba dodać. I Stanisław Kawecki. - Jeszcze raz..".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Głosowało 13 radnych, jednomyślnie wszyscy za".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Uchwała została przyjęta. Przejdźmy do projektu drugiej uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego numer 2 w budynku mieszkalnym przy ulicy Głowackiego w obrębie miasta Jezioran. Proszę przedstawiciela gminy o przedstawienie krótkie".

Rada podjęła uchwałę w sprawie w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez Gminę Jeziorany, (Załącznik nr 5 do protokołu).

2) w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku mieszkalnym przy ul. Głowackiego 5 w obrębie miasto Jeziorany,

Pracownik urzędu Ilona Ławrecka

„Lokal mieszkalny numer 2 położony w budynku numer 5 przy ulicy Głowackiego w Jezioranach stanowi własność Gminy Jeziorany. Najemca wspomnianego lokalu wystąpił z wnioskiem pisemnym o jego sprzedaż. Posiada on umowę na czas nieoznaczony, ten najemca oczywiście. Sprzedaż nastąpi w trybie bezprzetargowym i zgodnie z uchwałą w sprawie określenia zasad gospodarki nieruchomościami i stosowania bonifikat nieruchomości sprzedawane są za zgodą Rady Miejskiej. Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję. Proszę o odczytanie projektu".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Uchwała numer XXV/166/26 Rady Miejskiej w Jezioranach z dnia 29 maja 2026 roku w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego numer 2 w budynku mieszkalnym przy ulicy Głowackiego 5 w obrębie miasto Jeziorany".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Przejdźmy do głosowania".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Głosowało 13 radnych, jednomyślnie 13 głosów za".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Uchwała została przyjęta. Przejdźmy do kolejnej, to jest zmieniającą uchwałę w sprawie zatwierdzenia planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Jezioranach. Panie Andrzeju, proszę o odczytanie projektu".

Rada podjęła uchwałę w sprawie w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku mieszkalnym przy ul. Głowackiego 5 w obrębie miasto Jeziorany, (Załącznik nr 6 do protokołu).

3) zmieniająca uchwałę w sprawie zatwierdzenia planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Jezioranach na 2026 rok,

Radny Andrzej Szuwalski

„Uchwała numer XXV/167/26 Rady Miejskiej w Jezioranach z dnia 29 maja 2026 roku zmieniająca uchwałę w sprawie zatwierdzenia planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Jezioranach na 2026 rok".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zadać pytanie? Nie widzę. Wobec powyższego przejdźmy. Ta uchwała dotyczy wprowadzenia jeszcze jednej komisji… kontroli przez Komisję Rewizyjną. Dziękuję. Przejdźmy do głosowania".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Głosowało 13 radnych, jednomyślnie 13 głosów za".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję. Uchwała została przyjęta. Przejdźmy do następnego, to jest zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Jezioran".

Rada podjęła uchwałę w sprawie zatwierdzenia planów pracy komisji stałych Rady Miejskiej w Jezioranach na 2026 rok". (Załącznik nr 7 do protokołu).

4) w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Jezioran,

Sekretarz Gminy Danuta Zawolska

„W związku ze zmianą kwoty bazowej, która nastąpiła w 2026 roku, która wpływa na maksymalne wynagrodzenie i minimalne wynagrodzenia pracowników samorządowych zatrudnionych na podstawie wyboru, czyli wynagrodzenia Burmistrza, zmienił się poziom wynagrodzenia minimalnego, a takie rozpatrujemy w związku z tym, że obecny poziom wynagrodzenia Burmistrza jest niższy niż określony po zmianach, który wynosi 15 080 złotych. Przedstawiliśmy państwu projekt dokonania zmiany o kwotę 260 złotych, wprowadzając w składowych wynagrodzenia Burmistrza podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego o 200 złotych, w związku z tym podwyżkę dodatku specjalnego o 60 złotych, co doprowadza do ustalenia wynagrodzenia określonego zgodnie z ustawą do kwoty 15 080 złotych. Biorąc pod uwagę wszystkie składowe, Burmistrz otrzymałby wynagrodzenie w kwocie 16 840 złotych. Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę panie Stanisławie. Mikrofon."

Radny Stanisław Kawecki

„Tak jak na posiedzeniu komisji proponuję zmianę wynagrodzenia zasadniczego 8 200 złotych, dodatek funkcyjny 3 400 złotych, dodatek specjalny 30% 3 480 złotych i to daje kwotę 15 080 złotych".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję. Przegłosujmy autopoprawkę".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Za autopoprawką głosowało 13 radnych, jednomyślnie 13 głosów za".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Autopoprawka została przyjęta. Przejdźmy teraz do odczytania uchwały. Odczytam. Uchwała numer XXV/168/26 Rady Miejskiej w Jezioranach z dnia 29 maja 2026 roku w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Jezioran. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać w tej sprawie głos? Proszę, panie Andrzeju".

Radny Andrzej Szuwalski

„Ja myślę, że dobrze byłoby też opinii publicznej przedstawić pewien mechanizm, który reguluje jakby wynagrodzenie Burmistrza, bo sama mowa o konkretnych kwotach, konkretnych wyliczeniach jest jakby nie do końca wyjaśniająca istotę powstawania i funkcjonowania poborów Burmistrza. Więc tak kilka, kilka słów gwoli takiej jakby omówienia tej sprawy. Więc proszę państwa, szanowni państwo, jasną rzeczą jest i to, że ustalenie poborów Burmistrza gminy, jakiejkolwiek gminy, jest to wyłączna kompetencja Rady Miejskiej danej gminy, wyłączna. Ale tu jest taki jeden mały szkopuł, która niestety jest ograniczona przepisami ustawy o pracownikach samorządowych. I tu, jak Pani Sekretarz słusznie wspomniała, podała dane kwoty, wyjaśniła, skąd te kwoty wynikają, jaka jest wysokość tych kwot. Także ja tylko jeszcze dodam, że powtórzę, że pułap wynagrodzenia Burmistrza, które Burmistrz musi otrzymać, to jest poziom rzędu 15 080 złotych. Tu się z Panią Sekretarz zgadzam. Jest to wynagrodzenie, które co najmniej jest to jakby taki poziom, który Burmistrz powinien otrzymać. Wszystkie inne kwoty powyżej, no oczywiście też, też są możliwe do zatwierdzenia. I na te pobory składają się wynagrodzenie zasadnicze w określonej kwocie, dodatek funkcyjny, dodatek specjalny. I te trzy składowe dają, powinny dać, muszą dać kwotę minimum 15 080 złotych. Do tego Burmistrz ma prawo, bo to też ustawa gwarantuje, do wynagrodzenia stażowego w zależności od tego, jaki poziom stażu, ile lat pracy ma przepracowane. W przypadku Burmistrza naszej gminy jest to wysokość rzędu 20% wynagrodzenia zasadniczego. I to jest, to jest w ustawie, w tych realiach Rada Miasta się, że tak powiem, porusza, ustala kwoty, przyznaje i to jest wszystko zgodne z tą ustawą. To to tyle, jeżeli chodzi o takie dopowiedzenie, takie omówienie tego, tej jakby autopoprawki".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję bardzo. Widzę, że pan Burmistrz chciałby zabrać głos. Proszę.

Burmistrz Łukasz Szpara

„Tak, dziękuję, Panie Przewodniczący. Ja tylko powiem krótko, zgadzam się z panem Andrzejem. Ta kwota zostaje. Jest to kwota te minimum. Tylko, że obniżając zasadniczą, podwyższając dodatek, automatycznie mi się obniża stażowe, ale to będzie, będę miał mniej o tam, nie wiem, 120, 150 złotych. To już nie chodzi o to. Tak chcecie, niech tak zostanie, bo tylko chcę podkreślić, ja tu nie pracuję dla pieniędzy, bardziej mi zależy dla dobra ludzi, ale jeżeli taka, tak to ta procedura ma wyglądać, jak najbardziej jestem za".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa radnych chciałby zabrać głos? Nie widzę. Przejdźmy do głosu. Proszę, panie Andrzeju".
Radny Andrzej Szuwalski
„Ja tylko jeszcze może dodam, że jeśli chodzi o ten taki dodatek stażowy, tak, że tu ustawa nie reguluje tego kwotowo, reguluje po prostu procentowo. Jeżeli każdy z państwa, który pracuje w zakładzie pracy, któremu ustawa o zatrudnieniu mówi o danych stawkach, procentach, kwotach i tak dalej, taką po prostu wedle tej ustawy dostaje takie wynagrodzenie. Tak samo tutaj jest. Jest wyraźnie powiedziane 20%, to jest 20% i ustawa nie mówi o konkretnych kwotach, jakie powinny te 20% zawierać. To tyle tytułem tak dokończenia tematu".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dziękuję. Przejdźmy do głosowania nad tą uchwałą".
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Głosowało 13 radnych, jednomyślnie 13 głosów za".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Uchwała została przyjęta. Przejdźmy do następnego, zmieniająca uchwałę w sprawie budżetu gminy Jeziorany na rok 2026. Czy ktoś z urzędu chciałby omówić? Przypomnę, że było to omawiane dla radnych na komisjach, tylko mieszkańcy też może by chcieli usłyszeć".
Rada przyjęła uchwałę z autopoprawką w sprawie ustalenia wynagrodzenia Burmistrza Jezioran, (Załącznik nr 8 do protokołu).
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Jeśli możemy, prosić o chwilę przerwy, o 5 minut przerwy".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dobrze, ogłaszam 5 minut przerwy ".
PO PRZERWIE
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Wznawiamy obrady. Pani Skarbnik, proszę o zabranie głosu".

5) zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu Gminy Jeziorany na 2026 rok,

Skarbnik Gminy Jeziorany Elżbieta Banaszkiewicz
„Szanowni państwo, proponuje się dokonanie zmian w budżecie zarówno w zakresie dochodów, jak i wydatków. Jeżeli chodzi o dochody, to tutaj główna pozycja jest związana z wprowadzeniem dotacji na zadania ochrony ludności i obrony cywilnej z przeznaczeniem na dofinansowanie budowy infrastruktury magazynowej etap 2A, zakres podstawowy. Jest to kwota 864 tysiące złotych. Również proponuje się zwiększenie dochodów, a w zasadzie wprowadzenie dochodów z tytułu sprzedaży tak zwanych małpek w wysokości 24 tysiące 655 złotych i 82 grosze. I tą kwotę proponuje się przeznaczyć 24 tysiące na konkursy w ramach pożytku publicznego na działania związane z profilaktyką zdrowotną i 655 złotych 82 grosze na wydatki w ramach gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych. Proponuje się również wprowadzenie dochodów z tytułu odsetek od środków na rachunkach bankowych w związku z zakładanymi lokatami i proponuje się, aby wprowadzić kwotę 10 tysięcy złotych. Również proponuje się wprowadzenie dotacji z powiatu pomocy finansowej w wysokości 20 tysięcy złotych na organizację i przeprowadzenie imprez kulturalnych, to jest 41 Wojewódzkiego Przeglądu Kapel i Zespołów Śpiewaczych Warmii i Mazur oraz Jarmarku Bożonarodzeniowego. Środki z dotacji z powiatu przeznacza się na dotacje celowe dla Miejskiego Ośrodka Kultury na dofinansowanie organizacji tych wydarzeń. Ponadto proponuje się wprowadzenie dochodów z tytułu odzyskania zaległości od dłużników alimentacyjnych w wysokości 17 tysięcy złotych. Jednakże środki te muszą być przeznaczone po stronie wydatków do odprowadzenia do budżetu państwa z uwagi na to, że wcześniej w ramach dotacji z budżetu państwa wypłacane były te świadczenia alimentacyjne. Pozostałe dochody związane są, są to niewielkie kwoty, ale ze względu na porządek budżetu proponuje się ich wprowadzenie. Dotyczą odszkodowań uzyskanych od ubezpieczyciela bądź też ostatecznych rozliczeń z roku ubiegłego. Jeżeli chodzi o wydatki, poza środkami, które wpłynęły po stronie dochodów i już państwu wskazałam cel przeznaczenia tych środków, proponuje się przesunięcia środków z zakupu materiałów na usługi w rozdziałach dotyczących dróg, gdyż w większości, jeżeli jest zakupywany materiał, jest on zakupywany łącznie z transportem, dlatego też właściwą klasyfikacją jest paragraf usługowy. Proponuje się wprowadzenie wydatków w wysokości 370 tysięcy złotych na zakup

używanej równiarki, zwiększenie wydatków o 12 tysięcy 600 złotych na dokumentację projektową bramy wjazdowej, na cmentarz, zakupu zestawu GNSS do pomiarów geodezyjnych i kwota 20 tysięcy złotych. Zakup tego urządzenia pozwoli na wykonywanie w większości prac związanych z wytyczaniem punktów granicznych, czy też ustalaniem takich elementów związanych z, no głównie tutaj chodzi o te punkty graniczne działek, czy też dróg. I również proponuje się wprowadzenie wydatków w wysokości 20 tysięcy złotych na zakup traktorka kosiarki. Zakup ten związany jest z koniecznością utrzymania tak zwanej fosy. Ten, który jest, no już jest, ma kilkanaście lat i jest w dosyć dużym, wysokim stopniu wyeksploatowany. Również w zmianach do budżetu zostały odpowiednio zmniejszone wydatki, jeżeli chodzi o dodatkowe wynagrodzenia roczne, z uwagi na to, że ten wydatek do końca marca został już zrealizowany i te pozostałe środki można było przeznaczyć głównie na ten duży zakup 370 tysięcy, zakup używanej równiarki. Również proponuje się zwiększenie wydatków o 15 tysięcy złotych na wkład własny do rządowego programu cyfrowy uczeń, gdzie przewiduje się uzyskanie dofinansowania w wysokości 60 tysięcy złotych. W zmianach proponuje się również wprowadzanie środków w wysokości 50 tysięcy złotych z przeznaczeniem na pomoc finansową dla powiatu olsztyńskiego, zgodnie z wnioskiem modernizacji i dostosowanie pomieszczeń Szpitala Powiatowego imienia Jana Mikulicza w Biskupcu na potrzeby oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej wraz z zakupem niezbędnego sprzętu medycznego. Wydatkowanie tych środków z budżetu możliwe będzie po podjęciu przez Radę odrębnej uchwały o udzieleniu takiej pomocy. I to chyba wszystkie zmiany omówiłam. Ogółem budżet zwiększyłby się zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków o milion złotych 43 tysiące 66 złotych i 67 groszy".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zadać pytanie dla Pani Skarbnik? Nie widzę. Odczytam projekt uchwały. Uchwała numer 169/25/26 Rady Miejskiej w Jezioranach z dnia 29 maja 2026 roku w sprawie zmieniającej uchwałę w sprawie budżetu gminy Jeziorany na rok 2026. Przejdźmy do głosowania w tej sprawie. A proszę, panie Andrzeju, pytanie".

Radny Andrzej Szuwalski

„Ja mam takie może pytanie, no nie wiem, natury porządkowej, może nie porządkowej, skoro z programu sesji było zdjęta z procedowania uchwała o udzieleniu pomocy finansowej na rzecz Powiatu Olsztyńskiego, a w zmianach w budżecie to jakby funkcjonuje, to jak to się ma jedno do drugiego? Tak zapytam".

Skarbnik Gminy Jeziorany Elżbieta Banaszkiewicz

„Tak jak powiedziałam, środki w budżecie są zaproponowane, natomiast nie będą mogły być wydatkowane do czasu podjęcia przez Radę uchwały o udzieleniu pomocy finansowej. Jeżeli Rada nie podejmie takiej uchwały odrębnej o udzieleniu pomocy finansowej, to te środki nie będą wydatkowane".

Radny Andrzej Szuwalski

„Czyli rozumiem, środki są zabezpieczone, ale o przekazaniu dopiero decyduje uchwała, którą dzisiaj nie procedowaliśmy.

Skarbnik Gminy Jeziorany Elżbieta Banaszkiewicz

„Dokładnie tak".

Radny Andrzej Szuwalski

„Dziękuję bardzo".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Czy ktoś z państwa radnych ma jeszcze jakieś pytania? Proszę, panie Stanisławie".

Radny Stanisław Kawecki

„Może tak, jak może tak jak rozmawialiśmy na komisjach, tą kwotę przeznaczyć, dodać do zakupu równiarki, tak żeby nie było problemów, jeśli kwota będzie większa niż 370 tysięcy".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„No myślę, panie Stanisławie, że to na następnej sesji, jeżeli już będziemy ogłaszali, nie wiem, przetarg, czy przystąpienie gdzieś do przetargu na zakup równiarki, i jeżeli kwota będzie większa niż mamy zabezpieczone, to myślę, że na następnej sesji będziemy mogli to przegłosować".

Skarbnik Gminy Jeziorany Elżbieta Banaszkiewicz

„Ja myślę, że do następnej sesji byłoby najlepiej, gdyby był rozstrzygnięty przetarg, a przynajmniej żeby był ten pierwszy przetarg, żeby były już informacje o tym, jaka kwota jest niezbędna, czy ta, która jest, będzie wystarczająca, czy konieczne będzie zwiększenie. I tak jak Pan Przewodniczący powiedział, na następnej sesji by się już dostosowało do konkretnej oferty".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa radnych ma pytanie? Nie widzę. Wobec powyższego przejdźmy do głosowania nad projektem tej uchwały".
Radny Mariusz Szutkowski
„Mała awaria z tabletem, proszę zaznaczyć tak".
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Głosowało 13 radnych, jednomyślnie 13 głosów za".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Uchwała została przyjęta. Przejdźmy do czwartego punktu dzisiejszego porządku obrad. Jest to sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami. Panie Burmistrzu, proszę".
Rada przyjęła uchwałę zmieniającą w sprawie budżetu Gminy Jeziorany na 2026 rok, (Załącznik nr 9 do protokołu).

Ad.5. Sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami.

Burmistrz Łukasz Szpara
„Dziękuję, Panie Przewodniczący. W okresie między sesjami odbyłem szereg spotkań z mieszkańcami gminy Jeziorany w sprawach dotyczących stanu dróg, przydziału mieszkań komunalnych oraz kwestii podatkowych. 28 kwietnia razem z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Jezioranach uczestniczyłem w wyjeździe do Warszawy, zwiedzając między innymi Sejm. Była również okazja do posłuchania obrad oraz krótkiego spotkania z Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panem Stefanem Krajewskim. 3 maja uczestniczyłem w obchodach Święta Konstytucji 3 Maja. Dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w przygotowanie. 12 maja spotkałem się z Komisją Rewizyjną w sprawie kontroli, która była przeprowadzana przez komisję dotyczącą dróg. Tego dnia również razem z Panią Skarbnik byłem na podpisaniu umowy z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim o udzielenie dotacji w ramach programu „Program ochrony ludności i obrony cywilnej na lata 2025-2026" na wybudowanie magazynu obrony ludności w miejscowości Potrytach. Miejsce, dzięki któremu zapewnimy bezpieczeństwo mieszkańcom i zwiększymy gotowość gminy na sytuacje kryzysowe. Wojewoda udziela dotacji w łącznej wysokości 864 tysiące. Dzięki udzielonej dotacji zrealizujemy drugi etap budowy infrastruktury magazynowej. To kolejny ważny i dobry krok dla Gminy Jeziorany. 13 maja odbyłem spotkanie z lokalnym przedsiębiorcą i Zakładem Wodociągów i Kanalizacji w Jezioranach w sprawie zimowego utrzymania dróg powiatowych na terenie Gminy Jeziorany. 15 maja odbyło się spotkanie z pracownikami w sprawie organizacji stoiska na Cittaslow, które odbędzie się w dniach 12-13 czerwca w Barczewie. Tego dnia również spotkałem się z wolontariuszami, którzy pomagają bezdomnym zwierzętom w naszej gminie. Dziękuję serdecznie za troskę, empatię i walkę o lepszy los dla tych, którzy najbardziej potrzebują człowieka. 19 maja spotkałem się z sołtysami gminy Jeziorany. Była to okazja do rozmów o najważniejszych sprawach dotyczących mieszkańców, bieżących wyzwaniach oraz działaniach organizacyjnych realizowanych na terenie gminy. 20 maja wraz z sołtysami z terenu naszej gminy uczestniczyłem w Samorządowym Forum Sołtysów, na którym wyróżniona została pani sołtys Kikit, pani Aneta Zielińska. Wyróżnienie wręczył Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, pan Marcin Kuchciński, doceniając zaangażowanie i działalność na rzecz lokalnej społeczności. Dziękuję wszystkim sołtysom za energię, serce i oddanie mieszkańcom. 25 maja uczestniczyłem w spotkaniu w sprawie organizacji triathlonu na terenie naszej gminy. 26 maja uczestniczyłem w wspólnej komisji oświaty i budżetu Rady Miejskiej w Jezioranach. Natomiast 27 maja spotkałem się z Komendantem Miejskim Policji w Olsztynie, Komendantem Komisariatu Policji w Biskupcu i Kierownikiem Posterunku Policji w Jezioranach, na którym został przekazany alkomat. Z mojej strony to wszystko. Proszę Panią Sekretarz o uzupełnienie".
Sekretarz Gminy Danuta Zawolska
„Rada Miejska w Jezioranach podczas 24. sesji 24 kwietnia podjęła 6 uchwał. W celu sprawdzenia zgodności z prawem wszystkie uchwały zostały przesłane do nadzoru prawnego wojewody. Ponadto wszystkie podjęte uchwały zostały umieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Jezioranach. W okresie międzysesyjnym wpłynęło jedno zawiadomienie o wszczęciu postępowania nadzorczego wojewody w sprawie uchwały numer 24 łamane na 159 w sprawie ustalenia kryteriów wraz z liczbą punktów na drugim etapie postępowania rekrutacyjnego do oddziałów przedszkolnych w publicznych szkołach podstawowych prowadzonych przez gminę Jeziorany. Pan

Burmistrz udzielił odpowiedzi nadzorowi wojewody o wprowadzeniu zmian do powyższej uchwały, a wynikiem tego jest dzisiejsza uchwała zmieniająca, która została podjęta. W okresie od 24 kwietnia do 28 maja wydano 11 zarządzeń zewnętrznych Burmistrza i 3 zarządzenia wewnętrzne Burmistrza.
Przeczytam teraz państwu jeszcze odpowiedzi na zapytania radnych, które zostały zgłoszone podczas sesji poprzedniej 24 kwietnia.
-Droga w Potrytach: wjazd pod górkę pod kątem występowania ubytków i dołów. Droga przy młynie w Potrytach, kruszywo zostanie dostarczone po wyborze dostawcy kruszywa, a sama droga zostanie poprawiona. Obecnie trwają przygotowania do określenia zakresu zamówienia.
-Kto odpowiada za naprawę dróg po rajdach Modliny, Potryty, Studzianka? Organizator zapewnia niezbędny sprzęt oraz materiały. Po rozmowie z organizatorem rajdu uzyskano informację, że droga została naprawiona doraźnie w celu umożliwienia bieżącego przejazdu. Ze względu na warunki pogodowe nie było możliwe ostateczne wyprofilowanie drogi. Organizator zapewnił, że po kolejnych testach droga zostanie poprawiona po sprowadzeniu odpowiedniego sprzętu do napraw. Dodatkowo zostanie dowiezione kruszywo.
-Park: nieusunięty konar przy mostku. Czy zostały powiadomione Wody Polskie? Według wcześniejszych informacji od pracowników Wody Polskie, informacja do Wód Polskich została przekazana. Pracownik urzędu między sesjami skontaktował się z pracownikami Wód Polskich z monitem o usunięcie konaru. Otrzymaliśmy zapewnienie, że konar zostanie usunięty. Była deklaracja, że w dniu dzisiejszym lub w następnym tygodniu zostaną przeprowadzone prace.
-Most w Jezioranach, obsunięcie skarpy. Sprawa została zgłoszona do Zarządu Dróg Wojewódzkich. Jakie działania zostały podjęte? Przekazano wykonawcy obwodnicy miasta zlecenie naprawy gwarancyjnej obsuniętej skarpy na rondzie na ulicy Kopernika, okolice mostu przy wyjeździe na Wójtówkę. Wykonawca zadeklarował podjęcie działań w tej sprawie w najbliższym czasie.
-Zakrzaczenia wzdłuż drogi Franknowo-Kramarzewo. Wycinka zakrzaczeń zostanie wykonana przez ZWiK. Jednakże w związku z tym, że zakrzaczenia są powyżej 25 metrów kwadratowych, pracownicy będą składali wniosek do Starostwa Powiatowego na uzyskanie zgody na wycinkę na całej długości drogi Franknowo-Kramarzewo.
-Przejście dla pieszych w Kikitach oraz naprawa drogi. Przejście na plażę w Kikitach było analizowane w 2025 roku. Zarząd Dróg Wojewódzkich nakazał likwidację przejścia oraz dojścia do plaży, które zostały wykonane w pasie drogi wojewódzkiej. Zarządca drogi nie wyraził zgody na lokalizację przejścia w obecnym miejscu.
Jaki jest etap realizacji projektu wodno-kanalizacyjnego Miejska Wieś Zerbuń? Dnia 22 maja otrzymano warunki podłączenia do sieci wodociągowej wydane przez ZWiK. Warunki te były niezbędne do weryfikacji, czy planowany przebieg drogi Miejska Wieś Zerbuń nie koliduje z infrastrukturą wodociągową oraz do sprawdzenia możliwości skoordynowania prac projektowych. Analiza ma również na celu ocenę, czy istnieje możliwość powierzenia opracowania obu dokumentacji jednemu wykonawcy, co pozwoliłoby ograniczyć ryzyko błędów i niezgodności pomiędzy branżami.
Wyścigi na ulicy Kajki, czy były podejmowane interwencje przez policję? Dzwoniłam do Kierownika Posterunku Policji w Jezioranach, który poinformował, że nie było oficjalnego zawiadomienia o wyścigach, w związku z czym nie były podejmowane żadne interwencje.
Przeniesienie lamp z Wójtówka do Modlin i w Ustniku. Dwie lampy według informacji zostały zamówione. Obecnie prowadzone są działania wyjaśniające i analiza dotyczące tego zadania, w tym weryfikacja pierwotnych założeń oraz przyjętego sposobu realizacji w związku z przejęciem tego zadania po pracowniku, który zakończył zatrudnienie.
Lampa przy kościele. Aktualnie opracowany jest projekt umowy z Energą Oświetlenie dotyczący wymiany lampy. Śmietniki na ulicy Głowackiego. Kwestia uporządkowania i zmiany lokalizacji. Odnośnie zmiany lokalizacji ustawienia śmietników z ulicy Głowackiego. Brak jest w bliskiej okolicy działki gminnej, na której te śmietniki można by było postawić. Teren tak zwanej kuźni jest własnością prywatną i nie ma możliwości postawienia tam wiaty śmietnikowej. Odnośnie kwestii uporządkowania tego terenu. Pracownicy ZWiK Jeziorany porządkują teren wokół śmietników przy ulicy Głowackiego regularnie w każdy poniedziałek, środę i piątek przy odbiorze odpadów zmieszanych oraz w każdy czwartek przy odbiorze segregacji. Dodatkowo w każdy piątek i poniedziałek zabierane są podrzucane pod śmietniki odpady wielkogabarytowe, opony oraz zużyty sprzęt RTV i AGD. Wielokrotnie po wyrzuceniu swoich

odpadów do śmietników mieszkańcy nie zamykają od nich klap, przez co kawki wyciągają śmieci na zewnątrz i potęgują bałagan. Sposobem na utrzymanie porządku w tym miejscu byłoby ustawienie tam dużej wiaty śmietnikowej o wymiarach 10 metrów na 5 metrów. Koszt tej inwestycji oscylowałby w granicach 50 tysięcy złotych, w tym koszt wymiany płyt pod wiatę 10 tysięcy złotych, koszt projektu i pozwoleń 5 tysięcy złotych, koszt samej wiaty 35 tysięcy złotych. W celu realizacji tego przedsięwzięcia należałoby uzyskać warunki zabudowy oraz pozwolenie konserwatora. Do tego celu sporządzić projekt inwestycji oraz zgłosić w Starostwie Powiatowym zamiar rozpoczęcia budowy. Na postawienie wyżej wymienianej wiaty śmietnikowej brakuje obecnie środków ze zbieranych od mieszkańców gminy Jeziorany opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Już od trzech lat Urząd Miejski odnotowuje stratę w dziale gospodarka odpadami, gdzie za 2023 rok strata wynosiła 41 tysięcy 594 złote. Za 2024 40 tysięcy 968, a w 2025 strata wyniosła 107 tysięcy 23 złote. Podniesienie stawki za odbiór odpadów do 40 złotych za osobę pozwoliłoby tylko na bieżące gospodarowanie odpadami komunalnymi bez podnoszenia strat. Wspomniana wiata śmietnikowa musiałaby więc powstać ze środków własnych gminy pochodzących spoza systemu gospodarki odpadami. Jeszcze pytania, które padły na Komisji Oświaty i Budżetu.
Brak ławeczek na fosie przy fontannie koło amfiteatru, dzisiaj uzyskamy informację, że pracownicy CUW-u montują ławeczki.
Pytanie dotyczące sprawdzenia aktualności audytów sporządzonych do składanych wniosków na termomodernizację szkół Franknowo i Jeziorany oraz budynku MOPS. Audytor energetyczny z Warmińskiej Energii w dniu 27 maja poinformował, że w związku z planowanym złożeniem wniosku o dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 przygotowane wcześniej audyty energetyczne wymagają aktualizacji oraz dostosowania do nowych kryteriów oceny projektów. Dotychczasowe audyty zostały wykonane pod kątem innego programu, którego wymagania, zakres analiz oraz sposób oceny projektów znacząco różnią się od obecnych wytycznych w aktualnym naborze. W obecnym programie nacisk położony jest nie tylko na spełnienie wymogów technicznych, ale również na maksymalizację punktacji, która decyduje o kolejności projektów na liście rankingowej. Proponowana cena aktualizacji, koszt aktualizacji jednego audytu energetycznego wraz z dostosowaniem do wymagań obecnego programu, przygotowaniem wariantów modernizacji, wskaźników oraz pełnej dokumentacji energetycznej wynosi 1400 złotych za jeden budynek. Trwają uzgodnienia dotyczące zlecenia aktualizacji audytów.
Na jakim etapie jest naprawa pomp przy ulicy Kolejowej? W ramach zadania pod nazwą "Modernizacja stacji pompowej wody przy ulicy Kolejowej w Jezioranach" wystąpiono do ZWiK o określenie zakresu inwestycji oraz przedstawienie podstawy oszacowania wartości zamówienia. Przedstawiono również dokumenty dotyczące rozeznania rynkowego w celu przygotowania zapytania ofertowego. Dokumenty zostały złożone w dniu 25 maja. Obecnie przygotowywana jest dokumentacja niezbędna do skierowania zadań ofertowych, zapytań ofertowych do potencjalnych wykonawców.
I jeszcze w dniu wczorajszym wpłynęło pismo od Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. I tu chciałabym powiedzieć na temat etapu, w jakim walczymy z gawronami na cmentarzu komunalnym. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie poinformowała nas, a w sumie dała nam do wiadomości informację, która została przesłana do Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków w Warszawie, że prowadzi postępowanie w sprawie wydania zezwolenia na wykonanie czynności zabronionych w stosunku do gawrona, czyli odstraszanie na terenie cmentarza komunalnego w Jezioranach na wniosek Urzędu Miejskiego w Jezioranach. W związku z tym wszczęte zostało postępowanie, czyli nie będzie łatwo. Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję bardzo, Pani Sekretarz. Teraz głos wyczerpaliśmy sprawozdanie Burmistrza z działalności między sesjami. Przejdźmy teraz w wolne wnioski i zapytania. Panie Grzegorzu, proszę".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Zanim rozpędzą się jeszcze wolne wnioski, chciałbym odczytać protokół z jednej kontroli problemowej w Urzędzie Miejskim w Jezioranach. Protokół nr 1/2026 z przeprowadzonej kontroli problemowej w Urzędzie Miejskim w Jezioranach dotyczącej realizacji funduszu sołeckiego w Zerbuniu za okres ostatnich 10 lat. Kontrola została przeprowadzona przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej w Jezioranach w składzie: Pan Grzegorz Szydłowski, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej; Pan Krystian Szydłowski, Wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej; Pani Marcelina Górecka, Członek Komisji Rewizyjnej; Pan

Józef Kaniuga, Członek Komisji Rewizyjnej; Pan Mariusz Szutkowski, Członek Komisji Rewizyjnej. Nazwa i adres kontrolowanej jednostki: Urząd Miejski w Jezioranach, Plac Zamkowy 4, 11-320 Jeziorany. Przedmiot kontroli: kontrola problemowa w Urzędzie Miejskim w Jezioranach dotycząca realizacji funduszu sołeckiego w Zerbuniu za okres ostatnich 10 lat. Data przeprowadzenia kontroli: od 27 kwietnia 2026 roku do 29 maja 2026 roku. Przebieg ustalenia czynności kontrolnych. Punkt pierwszy: 27 kwietnia 2026 roku Komisja Rewizyjna zapoznała się z dokumentami dotyczącymi sołectwa, które znajdują się w Urzędzie Miejskim w Jezioranach oraz po telefonicznej rozmowie z sołtysem sołectwa Zerbuń udała się na wizję lokalną w celu weryfikacji na miejscu posiadanego sprzętu i wykonanych inwestycji. Punkt dwa: Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Jezioranach podczas kontroli zapoznała się z następującymi dokumentami. Podpunkt pierwszy informacja zawierająca wyszczególnienie zakupów z funduszu sołeckiego w ostatnich 10 latach. Podpunkt drugi protokołami zdawczo-odbiorczymi, jeżeli nastąpiła zmiana sołtysa. Podpunkt trzeci zestawieniem środków trwałych i wyposażenia na stanie sołectwa oraz wykonanymi inwestycjami w ostatnich 10 latach. Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Jezioranach podczas kontroli stwierdziła stan wizualny skontrolowanego sprzętu i urządzeń stwierdziła jako dobry i bardzo dobry. Komisja nie stwierdziła uchybień, co do stanu deklarowanego z faktycznym. Wnioski i zalecenia pokontrolne brak uchybień, fundusz sołecki realizowany prawidłowo. Na tym kontrolę zakończono. Dziękuję”.

Ad. 6. Wolne wnioski i zapytania,

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dziękuję, Panie Burmistrzu. Teraz proszę o zabranie głosu”.

Burmistrz Łukasz Szpara

„Dziękuję, Panie Przewodniczący. To może na początku odniosę się do 3 maja. Święto narodowe to nie prywatna impreza. 3 maj to dzień, w którym chowamy urazy do kieszeni. Obecność tam to nie był ukłon w stronę innej, nielubianej jednostki czy w stronę Burmistrza, bo to nie o to chodzi. To był ukłon w stronę ojczyzny, mieszkańców, którzy nas wybrali, tak naprawdę, którzy oczekują od nas jedności. Jak miałem zareagować jako gospodarz, widząc puste miejsca? Udawać, że nic się nie stało? Mam obowiązek, moim obowiązkiem przede wszystkim jest to, by nazwać rzecz po imieniu. Skoro nie potraficie stanąć obok siebie na placu podczas apelu, to jak mam mieć pewność, że ramię w ramię, bez wahania, wejdziecie w ogień ratować ludzkie życie? Takie konflikty rodzą pytania o współpracę podczas akcji ratunkowej, a na to, jako Burmistrz odpowiedzialny za bezpieczeństwo gminy, mieszkańców, nie mogę pozwolić. Przy OSP działają młodzieżowe drużyny pożarnicze. Tyle staraliśmy się, żeby te drużyny powstały, żeby zachęcamy, żeby pokazać im, jaki przykład dajecie młodym chłopakom i dziewczynom, którzy patrzą na starszych kolegów. Uczycie ich, że obrażenie się jest ważniejsze niż współpraca i tradycja? Gmina inwestuje w sprzęt, wozy i utrzymanie remizy dla wszystkich jednostek. Was jako wspieram was jako Burmistrz każdego dnia. Czy usłyszeliście kiedyś, to pytanie do pana komendanta, do strażaków, czy usłyszeliście kiedyś ode mnie, że nie mam, na to nie dam? Bo z tego, co kojarzę, przez te dwa lata, przychodząc do mnie każdego dnia, nigdy nie powiedziałem, czy i tu nie mówię, czy to jest jednostka w Jezioranach, skoro tutaj mam takie odczucie, że myślicie, że ja jednostkę w Jezioranach forsuję, że po prostu to jest jednostka, która tylko dostaje. No nie. Zobaczcie, budowa strażnicy w Radostowie trwała ile? 10 lat? Czy wiem, że jest potrzeba, że chłopaki strażacy nie mają gdzie się przebrać, nie mają godnych warunków, gdzie na co dzień ratują ludzkie życie, mienie. To chyba jak najbardziej tym ludziom należy się i podjęliśmy tu decyzję razem, razem z radą, tak, która zgodziła z radą, która zgodziła się na to, żeby tą jednostkę w końcu skończyć, zakończyć budowę, żeby strażacy mogli godnie wyjeżdżać do akcji, wracać, mogli się przebrać, wykąpać i wrócić do swoich rodzin bezpiecznie. Bo dzisiejsze słowa to tak naprawdę ja odniosłem, że żadne jednostki oprócz Jeziorany nic nie dostają. Naprawdę. I no drugi przykład: samochód we Franknowie. Była potrzeba, przyszedł komendant, jest potrzeba. Powiedziałem nie. Dlatego dla mnie to jest trochę absurd, jeżeli słyszę, że wszystkie jednostki oprócz tak naprawdę Jeziorany dostają, nikt inny nie dostaje. No nie, no tak nie jest i wiele, wiele przykładów. Mówię o jakichś tam grubszych sprawach, ale naprawdę na co dzień tu jakaś drabina jest potrzebna, tu jest potrzebny jakiś mundur, tu jest potrzebne, nie wiem, zrobienie szkolenia. Naprawdę, jeżeli powiedziałem nie, to proszę mi wskazać konkretny przykład, na który się nie zgodziłem. Panowie, cieszę się, że dzisiaj założyliście mundury i tak licznie stanęliście na sali obrad. Szkoda tylko, że zabrakło was w tych samych mundurach 3 maja. Oficjalne zaproszenie wtedy, gdy należało wspólnie uczcić nasze państwowe, nasze święto, naszą małą ojczyznę, nie znaleźliście czasu lub chęci. I tu też odniosę się

do jednostki w Dercu. Jako jedyna jednostka zadzwoniłem do pana Czarka. Powiedziała: "Panie Burmistrzu, chętnie byśmy przyjechali, ale mamy obchody u nas, wypadają w niedzielę, nie możemy przyjechać." Ale słysząc znowu, nie będę już mówił po nazwisku, słyszałem taką odpowiedź, że nie, że nie, bo państwo Kowalczyk potraktowali nas tak czy tak. Jest to święto narodowe. Nie musicie stać obok siebie, możecie, nie wiem, stanąć trochę dalej, ale ja mam, no nie wiem, ja rozumiem chyba taką rzecz. Jeżeli, przepraszam, że użyję nazwiska, panu Kowalczykowi będzie się paliło mieszkanie, to ta jednostka jedna czy druga nie pojedzie, bo się nie lubią. No to chyba to nie o to chodzi. Przykro na to się patrzy i tak naprawdę, no nie wiem, jeżeli coś złego zrobiłem. Ford Ranger. Zobaczcie, odniosę się do Forda Rangera. Tu pan Goździcki też zapytał się, co się dzieje z Fordem Rangerem. Ford Ranger stoi w tej chwili tak pod dachem strażnicy w Jezioranach. Jeżeli potrzebujemy go na potrzeby nasze, tak jak to było w tamtym tygodniu, na dzień czy na dwa, bierzemy ten samochód, wpisujemy się na karcie, kto jeździ, który pracownik wyjeżdża służbowo. I jest kwestia, ze wszystkim naprawdę można się dogadać. Dlatego nie wiem, pani inspektor, pani Gosia mówi: "Panie Burmistrzu, jeszcze nigdy nie dawaliśmy takich dużych pieniędzy na OSP." Dlatego martwi mnie to, że tutaj pan Goździcki ma takie zdanie o mnie, że ja nie wspomagam, nie daję pieniędzy, nie pomagam, tylko daję do jednej jednostki. No nie, tak nie jest, aczkolwiek jest to jednostka wiodąca. Myślę, że tu każdy ze strażaków przyzna mi rację, że ta jednostka powinna być jak najlepiej uposażona, co nie ujmując strażakom z innych jednostek, bo oni też są bardzo ważni i potrzebują też tej pomocy z naszej strony, której naprawdę nigdy nie odmówiłem. Samochód sprzedany? Co ja miałem do tego samochodu tak naprawdę? Zostałem poinformowany, że został, zostaje sprzedana Renówka, do której tak naprawdę ja nie mam prawa. Strażacy jasno powiedzieli z Jezioran: "Panie Burmistrzu, my pana tylko informujemy." Czy pozwoliłem na to? Także, no przykro mi, przykro mi, że tak tutaj jest takie zdanie, zdanie pana Goździckiego na mój temat. No ale jeżeli rozmawiamy szczerze, no to rozmawiajmy szczerze. Ja powiedziałem, jak ja to widzę. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję".

Prezes Gminnego Związku OSP Henryk Goździcki

„Panie Burmistrzu, ja mam taką… może nie wyjaśnienie, ale takie dopowiedzenie sprawy. Pan troszeczkę źle może zrozumiał moje wypowiedzi. Ja rozumiem, święto Konstytucji jest co roku to samo. A czy ja mówiłem, że pan powiedział, że jednostki uniosły się honorem i nie przyjechały? Tak. Tylko też trzeba zauważyć, że jest wina może nie jednostki jeziorańskiej. Nie, ja nie wspominałem tu żadnych jednostek, tylko wspominałem tu osobę, która po prostu widzi tylko, tak, to jest prawda, widzi tylko jedną jednostkę. Już może nie widzi, ale jest jakby z jakimś zapleczem tej jednostki. Ja tak mówię, bo jeżeli strażacy, jednostki widzą, że mają kogoś za plecami, kto będzie zawsze kierował i będzie ich tam może wspomagał ich w różny sposób. Ja nie mówię, że w jeden, w różny. To oni nie będą robić, co będą chcieli? Będą, będą i to może z takim, może naprawdę to jest potrzeba pomyśleć o tym. A pan przyjmuje to jako, ja wiem, no trudno powiedzieć, trudno powiedzieć. No pani Burmistrz sama była świadkiem, jak te ostatnie spotkanie było. To nawet nie można było porozmawiać. Nie, nawet porozmawiać nie było, żeby wyjaśnić sobie sprawy konkretne i powiedzieć: "Kochani, stop. Powiedzmy sobie, co nam leży na sercu, na sumieniu i powiedzmy stop tej różności, tego, jak to się mówi, niedopowiedzianym zdaniom" i tak dalej, i tak dalej. Nie ma krytyki, żeby jednostka, czy ludzie z jednostki jednej krytykowali innych. Nie może tak być, a niestety u nas się to powtarza i to oficjalnie. Pan na to nawet nie zareagował nieraz. Nie było tak. Przy pani Burmistrz było to samo. Nim zaczęliśmy spotkanie, żeby to wszystko unormować, żeby to wszystko było dalej tak, jak powinno być, wręcz odwrotnie to wyszło. Wręcz odwrotnie to wyszło, bo zaraz: "A wy tak, a wy tak, a wy tak." Koniec, wstajemy, idziemy. Dziękuję bardzo. Nieważne, kto uczestniczył, kto zwoływał te spotkanie. Mi o to chodzi. Pamiętajmy, że i my też pamiętamy, że pan jest Burmistrzem, kolegą może być pan po godzinach pracy, ale tak to pan jest Burmistrzem. I tutaj ważna jest ta funkcja Burmistrza. A powiem szczerze, że w momentach niektórych to ja tej funkcji nie widziałem, żeby pan bronił. Mi o to chodzi. Mi nie chodzi o to, czy pan daje te jedno innym jednostkom mniej czy więcej. Jeszcze jedno, panie Burmistrzu. Na terenie gminy mamy trzy jednostki wchodzące w skład krajowego systemu ratowniczego Jeziorany: Wojtówką i Radostowo. I te jednostki powinny być równomiernie doposażone, żeby spełniały swoje zadania. My, budując tę jednostkę, to znaczy my, Burmistrz poprzedni zaczął tę budowę w dobrej intencji. Skorzystał z tych pieniędzy, które otrzymał, kupił dwa samochody, postawił strażnicę. Akurat nie postawił w całości, ale przynajmniej zaczęła się ta strażnica budować. Ja tam chodziłem, od wykopalisk ja tam byłem. Jeszcze powiem jedno, żeby nie moje wejście wcześniejsze w koszty, nie w kosztorys, ale w projekt tej strażnicy, to by na dzisiaj to wyglądało całkiem inaczej. Te zaplecze by było całkiem inne, by

było wąskie, ciasne. Ale dzięki szybkiej reakcji z panem Władysławem Daligą, bo tak to muszę powiedzieć, żeśmy poszli, zaczęliśmy rozmawiać, powiedzieliśmy, że czy można tak. Zgodzili się, zmianę projektu szybko i było, już jest tak jak teraz. Inaczej nie można było zrobić, ale tak jak teraz jest. Można było zrobić, jeżeli byśmy jeszcze weszli w koszty projekt budowlany, ale my do tego nie byliśmy uprawnieni. Bo można by było, jeśli inaczej, przynajmniej wewnątrz zaprojektować niektóre sprawy, ale nie mieliśmy tego do tego uprawnień z wykonawcą. Ja już nie miałem prawa się nawet spotykać i zostało tak, jak jest. Także mi chodzi o to, żeby pan poczuł się Burmistrzem w sprawach tych innych. Nie, żeby pan widział tylko jedno, bo na dzień dzisiejszy to chyba pan nie powie, że tak nie jest. Pan widzi jedną jednostkę i pan dalej ją uznaje jako tę jednostkę prowadzącą. Tak. I dlatego tak jest, jak jest i tu trzeba pomyśleć nad tym. Ile spotkań było, panie Pan Przewodniczący też był na tych spotkaniach, prawda? Były dwa spotkania, był pan zastępca przewodniczącego, także żeśmy rozmawiali. Jaki efekt? Dobra, dobrze, dobrze, zrobimy, załatwimy tę sprawę, jakoś to będzie. Za tydzień się dowiaduję, a gdzie tam, nic nie załatwione. Jest tak, jak było. A tak też nie może być. Tu nikt nie staje prawie naprzeciwko. Nie. Proszę bardzo spytać się kolegów tutaj, druhów. Czy oni są przeciwko jednostce jeziorańskiej? Jak już wspominamy o jeziorańskiej, nie. Oni chcą, żeby ta sprawa w końcu została tak naprawiona, jak było kiedyś. Że szanujmy się i pomińmy, będziemy się, oni się będą szanować, bo ja to już jestem na emeryturze, już może nie będzie mnie to nie dotyczyło, ale chciałbym jeszcze jako ten emeryt widzieć tę, prawda, tę pracę, tę współpracę tych jednostek, tych strażaków. Wspomniał pan o drużynach młodzieżowych czy coś takiego. No to jest normalna rzecz. Każda jednostka, jeżeli ma ku temu sposobności, będzie miała drużynę młodzieżową. Tutaj nie możemy wkraczać w ich działalność wewnętrzną. Nie, bo my jesteśmy jako pan, jest odpowiedzialny za to, żeby to finansowo tę jednostkę wspierać, nie tylko jedną, ale wszystkie. Robić to, jak ustawa mówi, dać im to, co powinny otrzymać. Bo taka jest rzeczywistość, takie mówią przepisy. Jeżeli stać budżet gminy, żeby to wszystko zrealizować. Ale nie możemy popuszczać w niektóre sprawy. Wszystkie sprawy powinny być i z panem uzgadniane wcześniej, z komendantem gminnym uzgadniane wcześniej, co ta jednostka powinna mieć, jak to zrealizować, co kupić, co jej dać. Co z tej jednostki możemy przekazać innej jednostce, bo te jednostki już 5 lat czy 6 lat, jakiś sprzęt jest nieużywany, stoi w koncie, a inna jednostka tego nie ma. I żeby taką przykładową, mówię o tych motopompach nowoczesnych, to żeby taką motopompę kupić, to jest chyba ze 30 tysięcy minimum, jak nie więcej teraz już kosztuje. Proszę bardzo, i 50 kosztuje. A po co ona stoi tam bezużyteczna? Możemy dać do innej jednostki, tam gdzie tej pompy potrzebują. O to trzeba współpracować, a nie tak. No dobra, kupimy sobie to i to. A czy wam potrzebne? Pewnie, że potrzebne. I kupują, a to jest niepotrzebne, bo będzie leżało znów 5-10 lat bezużytecznie. Albo rok czasu tylko, jak wezmą, skorzystają z tego. Ja nie mówię jeszcze o jednej, mówię o wszystkich jednostkach. Ja byłem też przeciwko niektórym sprawom. Przykładowo, no chociażby wspomnę DERC. Kupili sobie motopompę Tohatsu zamiast normalną, tak jak wszyscy kupują, kupują jej silniejszą. I na dzień dzisiejszy może im potrzebna, ale już dla innych jednostek, jak i nam jako organizatorom, przykładowo zawodów pożarniczo-sportowych, już ta motopompa się nie nadaje, bo my musimy mieć dwie jednakowe motopompy. A co było na zawodach dwa lata temu? Już też nie będę wspominał, a jest motopompa. To samo było. Sam pan widział, jak zareagowali niektórzy druhowie. I tutaj mi się chodzi, że tutaj pan powinien jako ten Burmistrz czuć się tym Burmistrzem, nie poddawać się naciskom, bo tak to mogę orzec, nie, a robić swoją robotę. Jeżeli pan wiedział, że Renówka czy Renault, przecież to była chyba wcześniej było mówione, że ogłaszane, że będzie to sprzedane. Powinien pan już wkraczać, powiedzieć: "Nie, nie dam sprzedać tego, nie, nie dam. Jeżeli wam to jest niepotrzebne, proszę bardzo, zostawcie, ale zabieram wam Mana i jednego średniego i przekazuję dalej." Bo dla mnie to wygląda, jeżeli ja chcę sprzedać ten dobry samochód, samochód siedmioletni, odpowiednio do tego przygotowany, jak druhowie z Jezioran powiedzieli: "Nie oddamy samochodu przecież tego, bo on jest przygotowany do specjalnie do działań ratowniczo-medycznych, inaczej wypadków drogowych. Będzie przygotowany do ratownictwa lodowego." Nie wiem, co oni dalej. Okej, nie chcieli, wyposażyli go, że on był dobrze wyposażony w ten nowy sprzęt i tak powinno być, bo to jest taki samochód, jest na dzień dzisiejszy w ratownictwie drogowym potrzebny. A w dodatku, kupując inny samochód, trudno, nie wiem, czy mieli jakąś opinię, czy nie mieli jakąś opinię z jednostką, to znaczy z miejską strażą. No ale taki samochód, no ja wiem, no to jest zabawka dla mnie. 300 litrów wody i tylko ratownictwo medyczne i ewentualnie lodowe czy wodne. A gdzie reszta? I co on będzie stał? On będzie stał. Moi kochani, to tak nie może być. Samochód przykładowo ciężki, dobrze był i zamieniony, był Jelcz stary, nie potrzeba sprzedać. Kupił Burmistrz tamten samochód ciężki 5 tysięcy litrów wody, ale czym on

się różnił od tamtego? Ten ciężki i ten ciężki. A różnił się, bo tam było 5 tysięcy litrów wody, może mniej o tysiąc, ale było wyposażenie. On był skarosowany z dwóch stron, że można było przewozić i umieścić odpowiednie wyposażenie, a nie tylko węże i gaśnicę. On tamten przewoził tylko trzy osoby: kierowca, dowódca i z tyłu siedział strażak. A ten już ma pełny zastęp sześcioosobowy. To są te same warunki, co są spełnione, co w samochodach średnich. Moi kochani, to co więcej potrzeba? A my mówiliśmy przecież, ja z panem Burmistrzem rozmawialiśmy wcześniej jeszcze, tak jak ta sytuacja powinna wyglądać. No i pan Burmistrz przyznał rację. Ba, mieliśmy również w jakimś sensie poparcie jednostki miejskiej czy powiatowej Państwowej Straży Pożarnej. Przecież rozmawialiśmy z komendantem, rozmawialiśmy z zastępcą komendanta, rozmawialiśmy. Tak, powinno być tak, jak my żeśmy to proponowali. I co wyszło? Wyszło tak, jak wyszło. Jak ja się dowiaduję teraz, to że pan Burmistrz poparł tę sprzedaż tej Renówki. Tak. Wie pan, ja inaczej słyszę. Ale to nie jest dla mnie, to może i plotka, no ale ja mówię to, co ja słyszałem, proszę pana. Przecież ja nie będę siedział tam przy was i rozmawiał z wami. A po drugie, nawet jakby do mnie, jako ja Burmistrz mówię, jakby do mnie taka wiadomość doszła, to bym już interweniował, moi kochani, to bym już interweniował. Bo teraz sprzedając ten samochód, ja nie wiem też, za ile go sprzedali, za ile kupili samochód lekki, ale widzę po mieszkańcach, że mieszkańcy, o jak to dobrze, po komentarzach na Facebooku, o jak to dobrze, że mają taki fajny samochód, im się to należało. Ale nie było powiedziane, za jakie pieniądze, skąd te pieniądze wzięli, żeby kupić ten samochód. A dlaczego sprzedali ten samochód, tę Renówkę? Też nie było powiedziane. Dobrze, dobrze, ja tam wysłucham później też was. I dlatego mówię, trzeba o tym albo jasno mówić, albo jak pan jako Burmistrz powinien niektóre rzeczy niestety, ale zastopować. Mi o to chodzi. Nie chodzi mi akurat o wybryk na tym święcie 3 Maja, że pan wygłosił takie przemówienie. No ale to też mi jako strażakowi niestety zależało na tym i trochę tak mnie to, jak to się mówi, przycisnęło w sumieniu, że pan Burmistrz akurat znalazł takie sobie wyjście akurat na 3 Maja i palnął takie, za przeproszeniem, przemówienie. I mówiłem panu na początku, że były przypadki, no nie było, ale nieraz były takie przypadki, że święto 3 Maja obchodziliśmy tutaj wspólnie przy udziale tylko dwóch jednostek. Była jednostka Jeziorany i jednostka Wojtówko. I zrobiliśmy to bardzo ładnie, żeśmy to robili, bardzo ładnie żeśmy to robili 3 Maja. A żeśmy połączyli nieraz 3 Maja ze świętem strażackim, to była inna sprawa. Bo mieliśmy ku temu okazję akurat, mieliśmy odznaczenia pewne i tak dalej, czy były ślubowania drużyn młodzieżowych, czy ślubowania strażaków przyjętych do jednostki. I robiliśmy to wtedy uroczyściej, bo byli strażacy i było święto 3 Maja. I tu nie ma co się odnosić, że jakieś honory, nie honory i tak dalej. My zakładając, jak każdy zakłada mundur wyjściowy, jest strażakiem. I tu nie wolno rozróżnić, że ten jest taki, ten jest taki, jednostka jest taka czy jednostka jest taka. Dziękuję bardzo. Dziękuję.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę, pani Burmistrz".

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Wstanę, bo to dość istotny temat. Prezes bardzo ładnie powiedział. Ja Przewodniczącego bardzo bym prosiła, żeby dopuścić jednak drugą stronę również do tematu, ale zanim to chciałabym też, bo rozmawiałam w przerwie i jak tutaj pan leśniczy był ze strażakami, którzy dzisiaj siedzą w mundurach, części już nie ma. I tak naprawdę chciałabym oprzeć się na jednym fakcie, którego strażacy dzisiaj nie znają. Jeśli mogłabym poprosić o dostęp do rzutnika. Pierwsza. To dokładnie. Panie Jacku, mogę poprosić? Widzicie państwo fakturę, którą opłacił Urząd Miejski w Jezioranach w 2019 roku. Poprosiłabym pani Agnieszko, żebyście państwo powiększyli, żebyśmy zobaczyli, na kogo jest faktura. Dokładnie uchwałą bodajże 15 z poprzedniej kadencji Rady była decyzja o tym, żeby przesunąć środki na jednostkę OSP w Jezioranach. Faktura została zapłacona bezpośrednio do pana Szcześniaka. Mogę państwu udostępnić to na e-sesji, nie musi pan robić zdjęć, udostępnię na e-sesji. Wszystkie dokumenty, które teraz pokażę, udostępnię również. Zresztą jakby państwo chcieli, to można też z Excela, panowie też mają te dokumenty, więc. Ta faktura została opłacona. Rada Miejska podjęła decyzję, żeby środki przekazać dla jednostki OSP w Jezioranach. I to jest istotne, bo nie wszyscy strażacy wiedzą, OSP Jeziorany ten samochód kupiło na siebie. Czyli ten samochód w dowodzie rejestracyjnym był na jednostkę, na Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Jezioranach, czyli był na stowarzyszenie. Przejdę dalej, jeszcze protokół państwu pokażę, bo to jest istotne, bo też jest protokół przekazania, bo nie było też umowy, która mówi o tym, w jaki sposób dotujemy jednostkę OSP Jeziorany, więc została po prostu przekazana kwota i to nie na OSP Jeziorany, tylko została przekazana kwota na firmę prywatną. Tak naprawdę zgodnie z uchwałą, tak na dobrą sprawę zmieniającą tylko budżet, bo nie było też jakichś określonych zasad tego, w jaki sposób zostanie przekazany samochód. Poproszę,

potrzebuję chwili. Jakby pani mogła mi to udostępnić. To, co jest otwarte teraz. A teraz wyświetlimy, jakby pani Agnieszka mogła jeszcze raz. Teraz wyświetlamy protokół przekazania środka trwałego na jednostkę OSP Jeziorany. Czyli jeszcze raz odniosę się do pana prezesa, tutaj jestem i chciałabym się odnieść. Burmistrz nie był we władaniu tego samochodu nigdy, było to zakupione na jednostkę OSP Jeziorany decyzją poprzedniej Rady i decyzją poprzedniego Burmistrza. Oczywiście udostępnię państwu na e-sesji wszystkie dokumenty, które tutaj są, to jest informacja publiczna, więc. Prosiłabym o głos, żeby naprawdę wysłuchać też drugiej strony, bo to jest po prostu uczciwe, kiedy słuchamy dwóch stron i wtedy możemy podjąć jakąkolwiek rozmowę".

Prezes Gminnego Związku OSP Henryk Goździcki

„Ja rozumiem, że faktura jest na jednostkę, ja sobie to kojarzę, bo dlatego sobie kojarzę, że ja przy tych, przy tym samochodzie pracowałem. Ja przy tym samochodzie robiliśmy zamówienia, oferty, wszystko, tylko tyle jednostka podpisywała, to jest prawdą, nie urząd, nie Burmistrz, a podpisywał prezes, bo takie w tym czasie były okoliczności. Dlatego, że musieliśmy szybko tę fakturę szybko zrobić, znaczy zamówienie i tak dalej, bo nikt nie chciał, nam urząd, jeżeli to by było, to nikt nie chciał przyjąć do wykonania. Do wykonania, bo to były tak ostatnie chwile tego wszystkiego. Ja przypominam sobie, ale dobra, niech to będzie, ale czy Burmistrzowi szkoda było przerzucić wtedy MAN-a na jednostkę? Bo mi się wydaje, jeżeli jednostka chce sprzedać dobry samochód, no to żeby nie sprzedawała, to przerzucamy MAN-a, do którego pan ma prawo. Proszę panie Burmistrzu".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Dobrze, odniosę się do tego, że nie wiem, sam podejmuję decyzję, że z nikim nie konsultuję, no to powiem, że nie. Bo było spotkanie jedno wcześniej jeszcze, ostatnio było z panią Burmistrz, wcześniej było też ze mną. Pani Burmistrz też była na tym spotkaniu, był Pan Przewodniczący, pan komendant. Pojechaliśmy do jednostki z panem komendantem, pojechaliśmy tak do jednostki do Jezioran zobaczyć te samochody, czy faktycznie ten sprzęt, tyle jest tego sprzętu, czy jest taka potrzeba, że ten samochód musi zostać i wspólnie z komendantem podjęliśmy decyzję, że ten samochód zostawiamy. Także skoro komendant mówi, że zostawiamy ten samochód, no to zostawiamy. No ja mogę się nie znać, ale komendant się zna".

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Ja tylko jeszcze raz proszę o to, żeby móc wypowiedzieć się drugiej stronie".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Szanowni państwo, witam was wszystkich. Jest nam miło dlatego, że dowiedzieliśmy się o tym gdzieś tam w kontach, jak to można powiedzieć, że znowu poruszacie temat strażaków z Jezioran, nie zapraszając ich na sesję. Od dwóch lat nikt z was nie ma odwagi nas zaprosić. Dwa lata już to trwa, ta dyskusja o strażakach z Jezioran. Jest jeden spór, ale tu nie mamy konfliktu z jednostkami z Frankowa, z Derca, z Wojtówki, ze strażakami. Nie mamy. Jest jeden spór o samochód. Ale zapytaliście się, dlaczego ten samochód został sprzedany? Czy może nie jesteście tego świadomi, że największego zamieszania narobił pan Szutkowski? Pisałem do pana list, Panie Przewodniczący. Odczytał pan ten list? No, tam było napisane, że MAN jest nam niezbędny do komórki ratownictwa wodno-lądowego. Dodatkowo dostaliśmy komórkę, w której była łódka. Ford Ranger miał służyć do tego, abyśmy przerzucili sprzęt ratownictwa wodno-lądowego na niego i przekazać MAN-a do innej jednostki. A że pan komendant samochód podczas odbioru rozkleił, pozbawił go dokumentów o uprzywilejowanym pojeździe, ten samochód się teraz nie nadaje do tego, żeby uczestniczył w akcji. I to jest cały temat. Strażacy może nie są tego świadomi po prostu, że zostało, my zostaliśmy pozbawieni samochodu, który był kartą przetargową, żeby przekazać następny samochód. Jestem w posiadaniu dokumentów, zdjęć. Jeśli ktoś z państwa chce zobaczyć, to oczywiście przekażę, jaki był projekt, na jaki samochód był projekt i jak to miało wyglądać. Samochód w tej chwili wygląda, jak wygląda, oczywiście. Musimy pójść na kompromis i podzielić się tym samochodem z gminą, bo ten samochód nie jest w stanie uczestniczyć w akcji ratowniczej. Wiecie, ile kosztuje koszt taki, żeby ten samochód z powrotem uczestniczył w akcji? 20 tysięcy złotych. Kto za to zapłaci? Gmina? Jeszcze raz? Unia Europejska? Jeszcze raz? Mamy tutaj podkreślone punkty, które są odebrane niezgodnie ze specyfikacją warunków zamówienia. Jest, jest problem, bo ktoś podpisał nieprawdę. A kto podpisał nieprawdę? Kto odebrał samochód? Pan Szutkowski. Pan Szutkowski się teraz nie odzywa, zaprasza strażaków i jest dyskusja o strażakach z Jezioran".

Radny Mariusz Szutkowski

„Po pierwsze, panie prezesie, to nie pan Szutkowski podjął decyzję o Rangerze, tylko odbieraliśmy razem

z panem Burmistrzem. Pan Burmistrz był przy tym, gdzie protokół został odczytany. Ponadto, panowie, przyszła informacja ze współpracy z Barczewa, z gminy, gdzie było pytanie: "Panie Mariuszu, proszę porozmawiać z panem Burmistrzem. Nie starczy pieniążków na wszystko." Zadzwoniłem do pana Burmistrza, żeśmy rozmawiali, też były maile do pana Burmistrza wysyłane, rozmawialiśmy. Pan Burmistrz podjął decyzję o tym, że schodzimy z belki świetlnej, schodzimy z radia Motorola i schodzimy z oklejenia, ponieważ ten samochód będzie przeznaczony do gminy pod obronę cywilną. To, co pan Burmistrz kazał wykonać, wysłałem taką informację do firmy i to było wszystko. Później dowiedzieliśmy się, że pan zadzwonił o tym odbiorze i zadzwoniła pani też z Barczewa, gdzie dowiedzieliśmy się, że jest samochód oklejony. Był aneks robiony do umowy ze strony Barczewa, że nie starcza tych pieniążków, panie prezesie, i dlatego to zostało ściągnięte. Panie Burmistrzu, pan dobrze przecież o tym wie. I tutaj nie Szutkowski to podjął decyzję, panie prezesie, bo Szutkowski tylko był koordynatorem i przekazywał wszystko dla pana Burmistrza, wcześniej jeszcze za wcześniejszego zastępcy, gdzie wszystko zastępca wcześniejszy wiedział też i później pan Burmistrz. I kiedy pan Burmistrz ze mną rozmawiał przez akurat telefon, no ja, panie komendancie, nie wiem, kto zlecił założenie naklejek, kto zlecił go uzbrojenie. Ja mówię: "Panie Burmistrzu, była robiona zmianka ze względu, że chodziło o kasę." I tak było. Możecie poprosić panią, która koordynowała ten projekt w Barczewie, która to potwierdziła, i dlatego żeśmy powiedzieli, że no jeżeli ktoś to zlecił, to niech powiedzą, kto. Było powiedziane, że zadzwonił pan Daniel Kowalczyk, no powiem po nazwisku, i miał pozwolenie ustne od pana Burmistrza, żeby założyć belkę, założyć sygnały, wszystko pozakładać, okleić samochód i w ogóle. Ja mówię: "Jeżeli pan Burmistrz dał pozwolenie, no to mówię, to ja jestem już głupi." Zapytałem pana Burmistrza, a pan Burmistrz mi powiedział, że żadnego takiego pozwolenia nie było. I to nie pan Szutkowski odebrał bez belki, czy bez oklejenia, czy coś takiego, tylko odebraliśmy razem z panem Burmistrzem, bo ja tylko woziłem pana Burmistrza. Fakt faktem, ja podpisywałem protokół odbioru, bo miałem z sobą pieczątkę, panie Burmistrzu, bo pan nie miał przy sobie i poprosił, żeby to zrobić. Tak, panowie, to wyglądało. I fajnie, że to mówicie, bo jest możliwość odpowiedzi. I tu myślę, że pan Burmistrz powinien wyjaśnić tą sprawę, dlaczego ten Ranger był wzięty pod gminę, a nie od razu do jednostki OSP. Bo będąc na spotkaniu wtedy, jak łódka przyszła, chłopaki mówili o tej łódce. Pamięta pan, że ja już się nic nie odzywałem, bo myślałem, że pan powie. Ale pan nic im nie powiedział, a pan już wiedział, że ten Ranger zostaje u nas w gminie, prawda, czy nieprawda? Tylko tyle mam do powiedzenia".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Dobrze, to ja się odniosę teraz, jeżeli chodzi o telefon pana Daniela do mnie, czy ma być oklejany, czy nie. Była wiadomość od pana Daniela i odpisałem, jest to w wiadomości, odpisałem, że róbmy wszystko zgodnie z regulaminem, czy coś takiego. Jeżeli wiecie, miałem zapewnienia, że nie starcza pieniędzy na oklejenie, nie starcza na to, no to okej, róbmy zgodnie z zamówieniem. To po pierwsze. Jeżeli chodzi, jeżeli chodzi o odbiór, tak, jeździliśmy razem, odbieraliśmy samochód. Strażaków informowałem, informowałem też, byłem w strażnicy, chyba nie pamiętam miesiąca, byłem w strażnicy, mówiłem, że ten samochód u was będzie w sumie stał, bo tak naprawdę tych wyjazdów do akcji wodnych jest mało i oby było jak najmniej. , i rozmawialiśmy właśnie o tym, że zaraz będzie tak, że następny samochód kupiony nowy stoi w strażnicy, nieużywany. Tak było, panie Danielu? Było. Mówię, no to jeżeli będzie można, zapytam się, jeżeli będzie można go wykorzystać do innych też celów, no to może wykorzystajmy go też, czy właśnie, czy pod obronę cywilną, czy pod coś innego. I te rozmowy ze strażakami były, to nie było tak, że ja z nim, ja im o tym nie mówiłem. Powiedziałem: "Zobaczycie, będzie zaraz następna afera, że następny samochód nowy stoi, w strażnicy już miejsca nie ma, zaraz będzie jeszcze, trzeba będzie pewnie garaż dostawić." I takie rozmowy były tak naprawdę. Panie Danielu, było tak?"?

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Tak mogło być, tak, takie rozmowy mogły być. Tylko natomiast tutaj, jak pan Mariusz mówi, że mogło nie starczyć pieniędzy na belkę, czy na inne wyposażenie. Być może tak było, ale nie sądzę, ponieważ samochód pierwotnie był oklejony. Mam tutaj zdjęcia, jeśli ktoś z państwa by chciał zobaczyć, miał tą belkę i nie sądzę, żeby wykonawca najpierw zakładał coś, na co nie ma pokrycia pieniężnego, tak"?

Radny Mariusz Szutkowski

„Panie Danielu, odniosę się do tego, że wykonawca, będąc na miejscu, przekazał to dla pana Burmistrza i przekazał to do mnie, że dogadał się z panem i dlatego w gratisie to zostało założone. Była z nami jeszcze jedna osoba, trzecia, pan Burmistrz wie, też to słyszała, także no ja tutaj nic nie skłamałem, a samochód był

czysty i ten człowiek mi powiedział: "Rozmawiałem z panem prezesem, my to zrobiliśmy z dobrej woli w gratisie." Takie były odpowiedź do pana Burmistrza i do mnie. I tak to wszystko wyglądało. Także tutaj proszę nie mówić, że było to w kasie tej, która tam miała być, bo naprawdę nie było to zaznaczone po aneksie umowy i tutaj będę tego bronił. Tak samo jak dzwoniłem, cały czas rozmawiałem z panem jako prezesem. Temat łodzi, temat aparatów, tak, temat narzędzi, wszystko sami wybieraliście. Co do samochodu, powiedział pan, że będzie Ford Ranger. Było tak, wzięliśmy Forda Rangera, tak jak pan chciał, ale co dalej doszło, to już nie ja decydowałem o reszcie, tylko decydowały pieniążki i decyzja ostatnia należała do pana Burmistrza. A przy okazji się odniosę jeszcze tutaj do tematu wizyty w strażnicy, co byliśmy, to tak, jak najbardziej było oglądane jeden MAN, drugi. Był pan tak samo jako prezes i to pan Burmistrz oglądał i pani Burmistrz oglądała i było powiedziane: "No jeżeli ten sprzęt jest na tym MAN-ie, to zostawimy ten samochód i nie będziemy zabierać." Moja odpowiedź była jedna, że jeżeli państwo tak podejmujecie decyzję, ja się do tego przychylam, bo ja nie jestem władczy co do tematów przekazywania samochodów. Ale tak jak powiedziałem, uważam, że dwa średnie samochody za dużo było tam, a mieliście jeden swój samochód, wiedzieliście, że naprawdę ciężko było, że we Frankowie samochód klękał, w Dercu samochód klęka. Cały czas wcześniejszy radny, którego już nie mamy, cały czas spekulował, że do Wojtówka chce wam zabrać samochód. Nie, powiedziałem, nigdy Wojtówka wam samochodu nie zabierze, bo Wojtówka sama pracuje i zaczyna działać, żeby te pieniążki pozyskać. To samo zaczęło się robić w innych jednostkach. Teraz w tym roku rozmawiałem też z panem Burmistrzem jako zarząd, tak, żeśmy rozmawiali o dofinansowaniu dla OSP Derc na samochód. No i niestety mówiłem, tłumaczyłem, jeżeli składa jedna jednostka, zawsze jest to, że jedna jednostka otrzyma dofinansowanie. Jeżeli złożą dwie, trzy, zawsze będzie jednostka systemu KSRG do przodu, ze względu, że to jest system i dofinansowanie pierwsze należy się do systemu. I też pan Burmistrz nic nie powiedział, że ktoś złożył drugi i te pieniążki dla OSP Derc nie zostały tam, no jakby powiedzieć, dofinansowane. Dostaliście wy super. Dobrze, że chociaż wam dali, tak, bo jesteście jednostką KSRG, ale samochód w Dercu popłynął i też mamy problem. Następne takie bez sensu puszczanie w eter, że kupujemy gówno, to to nie, to nie powinno tak być, ze względu, że miałem już przykład wcześniej za poprzedniego Burmistrza, gdzie zostały kupione samochody Star 244, bardzo fajny, najlepszy z gminy, a się okazało, że też zamrożona została chłodnica. I nie było takich fake newsów puszczanych, obrażanych strażaków, zdjęcia robione gdzieś tam na CPN-ach, czy gdzieś tam na Kalisie, że ten samochód stał. Samochód był ciągnięty na holu sztywnym, odpalony przecież. Później dopiero pan jako prezes pomagał zaciągnąć go na przewodach z powietrzem, żeby nie palić tego samochodu. Silnik się zatarł. Gmina dołożyła 20 tysięcy do samochodu i działa i jeździ. Tu we Frankowie stała się sytuacja. Po prostu pompa wtryskowa posiada zbiorniczek olejowy, gdzie przy zakupie tego samochodu chciałbym, żeby wszyscy wiedzieli, bo to nie jest do ukrycia. Przy zakupie tego samochodu nikt z nas nie wiedział, że gdzieś się może zebrać troszeczkę wody. Samochód przyjechał, zanim Star odszedł i został rozebrany, przemarzło to w tym zbiorniczku, dlatego przytarło wałek pompy wtryskowej. Zostało to naprawione. Nasza firma, która pierwsza wzięła tutaj, co takie fake newsy leciały ze strony strażaków, wzięła w Jezioranach, oceniła to, powiedziała, że to jest okej, dalszych czynności nie wykona, ze względu na to, że musi to zrobić specjalistycznym sprzętem. Nie miał tego. Poszedł samochód do Olsztyna, gdzie zostało to zlokalizowane, zostało naprawione. Samochód już wrócił. Koszt tego samochodu, mogę państwu powiedzieć, niecałe 16 tysięcy. I nie 40, jak ostatnio tutaj pan radny pytał i że ktoś powiedział, tylko odpowiadam, tak”?

Radny Mariusz Szutkowski

„Powiedziałem, teraz powiedziałem 500 złotych, bo cały czas pierwszy jeden mechanik powiedział, że to jest mała pompka. Niestety. Później była sytuacja, że powiedzieli koszty naprawy pompy wtryskowej 7 tysięcy i plus za naprawę. To jest 16 tysięcy. Tyle to kosztowało. Ale za tydzień faktura przyjdzie, może będzie 25. Nie, za tydzień nie przyjdzie. Niech się pan już nie przejmuje. 7 tysięcy i teraz jest 16. Jeżeli przyjdzie faktura, to będzie pan pierwszy powiadomiony o tym, a na pewno nie przyjdzie, bo to jest 100%. A gdyby został samochód u was i żeby, tak jak ja was prosiłem ostatnio, panowie, bądźmy ludźmi, dajcie jeden ten samochód na razie. Pan Burmistrz będzie miał pieniądze, będzie dofinansowanie, kupimy coś nowego, ciężkiego. Nie kupilibyśmy Renówki tej do Frankowa, tylko zostałby na przykład samochód z Radostowa przekazany do Frankowa. To nie jest tak, że ktoś działa na niekorzyść waszą. Nie, chłopaki, tylko po prostu chytrość przewyższa. Chytrość przewyższa. Ja wiem, że to jest prywatne, bo powiedzieliście, że tak, prywatne. My wiemy, że samochody prywatne możemy sobie sprzedać, ale nie można było się dogadać? Słucham. Ja nie kręciłem z Rangerem. Jeszcze raz to powtarzam”.

Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„No, nie, nic by nie było, żeby pan nie kręcił z tym Rangerem. Nic by nie było. Byliśmy gotowi przekazać samochód. Byliśmy gotowi przekazać. Ale że pan nakręcił takie afery. To jest pana teoria. To my teraz tego, jak możemy przekazać teraz”?
Radny Mariusz Szutkowski
„Odnosząc się do spotkania pana, który pan poprosił o spotkanie z Burmistrzem, z panią Burmistrz, z Przewodniczącym, zastępcą, był pan prezes i inni. I myślę, że to, co pan powiedział do nas, no to w tej chwili pan sobie sam zaprzecza, ale nie będę tego powtarzał”.
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„Panie Mariuszu, samochód został sprzedany, tak? Ja mówiłem to na sesji, że będzie sprzedany. Kupiony zostanie jeden nowy i drugi nowy. Chcieliśmy to zrobić, ale jak my będziemy tak współpracować, no to my drugiego samochodu nowego nie kupimy, bo my sobie wymienimy podnośnik, panie Mariuszu, dla pana, do pana wiadomości.
Radny Mariusz Szutkowski
„Proszę bardzo, ja wam nie zabronię. Jeżeli macie pieniądze, to możecie kupić. Nam to nic nie przeszkadza”.
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„Pieniądze są zabezpieczone i tak zrobimy.
Radny Mariusz Szutkowski
Bardzo dobrze.
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
I tak zrobimy. I powiem panu jeszcze jedno,
Radny Mariusz Szutkowski
Że będziecie mieli nowy podnośnik. Okej, tylko tu nie chodzi o to, żeby iść wam, że na przekór wszystkie jednostki. Nie, po prostu jest to o to wszystko.
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
Po co to wszystko? Po co ta szopka? Po co ta szopka?
Radny Mariusz Szutkowski
Jaka szopka tutaj?
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
O ta szopka tutaj. Po co to?
Radny Mariusz Szutkowski
Przepraszam, tą szopkę,
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
Panie Mariuszu, sesja.
Radny Mariusz Szutkowski
Nikt takiej szopki nie robi.
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
Nie robi sesji? Po co strażacy są ubrani w mundurach dzisiaj? Na 3 maja nie byli ubrani w mundurach, a dzisiaj przyszli na sesję ubrać się w mundury i pokazać coś? Co tu pokazać?
Radny Mariusz Szutkowski
Powiem panu tylko jedno. 3 maj, jeszcze raz chciałbym powiedzieć. 3 maj.
Bartosz Kowalczyk (OSP Jeziorany)
Pana nie było akurat.
Radny Mariusz Szutkowski
0„Mnie nie było, bo akurat miałem służbę i pracowałem, ale powiem jeszcze jedno. Proszę pracuję, tylko się zgłoszę. Nie, nie pracuję. Akurat w tym roku przypadły mi dwie służby, jakby pan chciał wiedzieć, ale nie będę się, nie będę się panu tłumaczył z tego, czy ja jestem, czy nie jestem, bo akurat pracuję. Następna rzecz, jeszcze do pana Burmistrza chciałbym powiedzieć. Że faktycznie strażacy przychodzą na 3 maja, 11, na wszystkie uroczystości, takie czy takie, ale nie zawsze muszą. Dlaczego nie zawsze muszą, panie Burmistrzu? Czasami jest tak, że mają swoje żony, mają swoich mężów, mają dzieci i dbają o to, żeby też z nimi gdzieś wyjść. I wiem, że wielu strażaków brało udział, ale bez munduru i brali udział w innych miejscowościach też, gdzie byli zaproszeni. Dlatego ich nie było. Ja osobiście zgłosiłem panu to wcześniej, a ponadto mówiłem, siądźmy w marcu, porozmawiajmy o 3 maju, żeby każdy sobie mógł załatwić wolne.

Tydzień wcześniej dopiero chłopaki dostali telefony. Dobrze mówię, czy nie? Dzwonił pan do Radostowa. Przepraszam, do Radostowa nie dzwonił pan, bo naczelnik był u pana w biurze. Rozmawialiście w biurze. Dzwonił pan do Frankowa, dzwonił pan do Frankowa. Rozmawiał pan z nimi. Do Derca. Do Derca, do Derca, Radostowa i Frankowa. Przecież pan z nimi rozmawiał tydzień przed uroczystością. Oni już poplanowane mieli swoje. Tak samo i w Radostowie było święto, gdzie wiem, że dostał pan też telefon od księdza. Był pan zaproszony. Czy może pan przyjść, a też pan powiedział, nie mogę, bo nie odwołam tego, tak? Czasami tak bywa, że nie możemy być".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Okej, rozumiem. Gdyby to wyskoczyło święto, nie wiem, robimy jakąś imprezę, mamy dwa miesiące do imprezy. Rozumiem. 3 maj, 11 listopad. Moim zdaniem są święta, które my Polacy powinniśmy wiedzieć, że jeżeli ktoś, nawet ktoś nosi mundur, to są takie święta, gdzie powinniśmy się zjednoczyć, pokazać i oddać hołd naszym przodkom. Tak naprawdę to nie jest takie święto, które gdzieś tam sobie wymyśliliśmy. To jest moje zdanie".

Radny Mariusz Szutkowski

„Tak samo, panie Burmistrzu, gdzie są placówki nasze, co zawsze były uzgadniane miesiąc wcześniej, półtora miesiąca spotkania były. Wszyscy razem siedzieliśmy. Nauczyciele, dyrektorzy, pani dyrektor szkoły ponadpodstawowej na Mickiewicza była całym koordynatorem różnego spotkania, gdzie robiliśmy wspólnie z MOK-iem, z OSiR-em wszystkie imprezy i wszyscy wiedzieli, co do kogo należy. I jak to było wszystko poukładane, to był czas, żebyśmy to mogli po prostu przeanalizować i dobrze zrobić, a w tym momencie czasu nie ma. Rozmawiając przykładowo z panem dyrektorem, odpowiedziałem, odpiszę panu, jak dostanę odpowiedzi na maila. Napisałem do wszystkich jednostek zapytanie, kto będzie brał udział w 3 maju. Odpisało OSP Potryty, odpisał mi OSP Derc, odpisał mi OSP Radostowo i odpisało mi OSP Frankowo. Więcej nikt mi nie odpisał. Przekazałem informację do pana dyrektora, a osobiście poinformowałem w urzędzie panią, która do mnie dzwoniła, gdzie zapraszała też na wyjazd sołtysów. Powiedziałem, że tego dnia nie mogę, bo jestem po prostu w pracy".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Okej, rozumiem, ale też proszę zrozumieć, no mamy jednostkę, która organizowała tą imprezę i czy to Burmistrz musi dzwonić, czy może zadzwonić jednostka, która organizuje imprezę, że potrzebuje pomocy tu od tych, od tych czy od tych. No też są instytucje odpowiedzialne za organizację tej imprezy. Wiem, dostaliśmy wcześniej, robiliśmy takie spotkanie bodajże na 11 listopada, czy nawet 3 maja, to było rok temu. No to dostaliśmy tutaj, my organizowaliśmy, wzięliśmy to na siebie. Dostaliśmy naprawdę, że beznadzieja, źle zrobione i były spotkania z dyrektorami, byli zaangażowani szkoły, tak naprawdę wszyscy. Dostaliśmy tutaj od jednego radnego, drugiego, że co to w ogóle jest, co to była za impreza. Ksiądz źle odczytany, bo panu było powiedziane tam takie jakieś, czepiamy się szczegółów, ale dobra. Ksiądz też jest panem. Myślę, że się nie obraził, że powiedział ktoś na księdza. Pan to nie był powód do gdzieś tam wytknięć. Dlatego tutaj, no jeżeli organizuje dana instytucja jakąś imprezę, no to chyba też kontaktuje się z danymi jednostkami czy strażakami. No ja dostałem informację właśnie z MOK-u, że będzie ta, tylko ci odpowiedzieli, ci tych nie będzie, tych nie będzie, tych nie będzie. No to już wtedy biorę za telefon. Jeżeli widzę, że już ta sytuacja jest taka, że coś się dzieje, że nie będą jednostki, zacząłem wydzwaniać po kolei do jednostek. No i tak to wyglądało".

Radny Mariusz Szutkowski

„Tak, ja o tym wiem, że pan nie dzwonił od razu, tylko dopiero po odpowiedzi dla pana dyrektora. Ja tutaj nie mam do pana żadnych naprawdę zastrzeżeń, bo pan dyrektor, mówię, napisał i odpowiedź dostał i pan dzwonił wtedy, tak. Ja jeszcze tutaj do pana prezesa chcę tylko jedno słowo powiedzieć, że to, co powiedział pan prezes i członek jednostki OSP Jeziorany, to nie ja byłem inicjatorem zdjęcia tego wszystkiego, tylko decyzja była pana Burmistrza. Jeżeli chcecie mówić, że to ja, okej, przyjmuję to, nie ma problemu. Podpisałem protokół, który był już bez naklejek, bez niczego. Tyle mam do powiedzenia. Nie. Po w pierwszej, w pierwszej fazie tak. W pierwszej fazie tak, w drugiej nie. Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę, panie Andrzeju. Moment. Zaraz".

Radny Andrzej Szuwalski

„Proszę państwa, tutaj nie wiem, czy działań działa, jakoś tak to. Jedna rzecz mnie tutaj w tych wypowiedziach tak zastanawia, na którą może by warto zwrócić uwagę, że czasami ja odnoszę takie

wrażenie, jeśli chodzi o pana Burmistrza, że mówi różną prawdę w różnych miejscach. Miesiąc temu na moje konkretne pytanie, czy wyraził zgodę na sprzedaż samochodu strażackiego, czy nie, odpowiedź była, że nie wyraziłem zgody. Dzisiaj ze słów pana Grodzickiego usłyszałem, że wyraził zgodę. W rozmowach z radnymi też taka do mnie dotarła informacja, że Burmistrz wyraził zgodę na sprzedaż tego samochodu. Także to jest taka kwestia tego, że raz jest taka prawda, raz jest taka prawda. Która prawda jest prawdą moją, mojszą? No trudno mi to ocenić. To jest pierwszy przykład tego. Dzisiaj usłyszeliśmy od pana Burmistrza, że nigdy nie odmawia pomocy, każdemu pomaga, jeśli chodzi o strażaków. Pamiętam po spotkaniu w urzędzie ze strażakami, to takie było bardzo burzliwe. Wtedy padło, myślę, że to chyba warto o tym wspomnieć. Padło też stwierdzenie, że jednostka w Jezioranach do końca mojej kadencji już nic nie otrzyma. I teraz znowu mamy porównanie jednej prawdy, drugiej prawdy. Także to już jest też pewne, że to się jakby ze sobą kłócą. I teraz kwestia tego, jak to, jak to odebrać, jak do tego podejść. Ja bardzo... No tak, no nie wiem. Taki jestem troszeczkę"...

Burmistrz Łukasz Szpara

„ Ja pierwszy".

Radny Andrzej Szuwalski

„ W dyskomforcie".

Burmistrz Łukasz Szpara

„To zapytajmy się strażaków, czy nie słuchajmy, tak jak już mówiłem, ludzi, czy powiedziałem, czy mają sprzedawać, czy nie mają sprzedawać. To po pierwsze. Po drugie, nic ode mnie nie dostali, bo to był ich samochód, sprzedali i kupili sobie. Czyli wy dostaliście ten nowy samochód ode mnie? No nie. Także jednostka, tak jak powiedziałem, nic nie dostała. Dostała dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego. Też słyszałem, że jak sprzedadzą samochód, to już więcej żadnego dofinansowania nie dostaną. No dostali. Także ja nic od siebie nie dałem i proszę nie mówić, że nie wiem, powiedziałem jedno, a robię co innego".

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Ja chciałam tylko zapytać u źródła, czy pan Burmistrz, panie Danielu, wyraził zgodę na sprzedaż samochodu"?

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Ja tylko chciałbym uzupełnić to, co się wydarzyło z tym samochodem Renault i co się wydarzyło dalej. No bo ja pytałem Burmistrza, czy ja nie pytałem go o zgodę, ja pytałem go o opinię, czy możemy sprzedać samochód, w zamian za to kupić lekki samochód. Opinia była pozytywna. Mało tego, na poprzednich sesjach pana Mariusza też opinia była pozytywna na temat zakupu tego lekkiego samochodu. Tutaj chciałem wytłumaczyć dla pana Goździckiego, że zakup tego pojazdu został sprowokowany tym, że nie otrzymaliśmy Rangera, tak? Przez co żyliśmy w obawie przed tym, że zabierzecie nam również łódkę. Musieliśmy zakupić sobie samochód do łódki, do ciągania łódki, bo tak jak pan Mariusz mówi, łódkę można ciągać ciężarowym. Ciągać oczywiście, ale wodować w potencjalnych miejscach, gdzie mamy punkty wodowania nad jeziorami, nad akwenami wodnymi, już tego samochodem ciężarowym nie zrobimy. Dlatego został zakupiony samochód ratowniczy 4x4 Crafter. Nie jest, panie Heńku, on tylko do ciągania łódki i do wypadków, ponieważ ma zbiornik wodny 300 litrów. To przy urządzeniu, jak jest na nim zamontowane, to jest bardzo duży potencjał. Można podstawowe zdarzenia tym obsługiwać. Ma zamontowane pilarki, drabiny, także też służy do miejscowych zagrożeń. Państwo radni, co niektórzy na poprzednich sesjach zarzucali nam, no że nie zawsze jednostka wyjeżdża, tak? To było spowodowane tym, że kierowcy, którzy mają uprawnienia na kategorię C, po prostu pracują poza terenem miasta. Ten samochód jest na kategorię B. Mamy więcej kierowców na kategorię B. Dzięki temu jednostka będzie wyjeżdżała do zdarzeń. Dlatego ja proszę następnym razem, bo trwa to już dwa lata. Dwa lata od 2024 roku, gdzie poszło zgłoszenie do prokuratury. Cały czas jest dyskusja OSP Jeziorany to, OSP Jeziorany tamto. Ja was proszę, zakończmy to i pracujcie może nad miastem, bo jest wiele spraw miasta, jest wiele ludzi, którzy może by chcieli przyjść na tę sesję, porozmawiać, ale nie można, bo wiecznie jest straż. Dlatego jeszcze raz powtarzam, samochód, który zakupiliśmy, będzie wykorzystywany tak naprawdę do wszystkiego. Mało tego, jest oszczędniejszy. Dziękuję bardzo".

Radna Marcelina Górecka

„Ja jeszcze tak chciałam dopytać, bo to chyba było dwie sesje do tyłu. Tutaj pan był, tak, wtedy na sesji. I wtedy padło pytanie, to jeszcze było przed sprzedaniem tego samochodu, padło wtedy pytanie, bo Ranger był od początku przeznaczony do łódki, tak"?

Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„Tak powinien być. Tak było w projekcie, powinien być razem z łodzią przekazany do OSP Jeziorany. I tak powinno być. Są dokumenty, każdy może zobaczyć tego dokumentu, tak?
Radna Marcelina Górecka
„Później była sytuacja, że coś się wydarzyło, nie chcieliście tego samochodu, tak”?
Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„No nie chcieliśmy w takim stanie, jakim został przyprowadzony, proszę pani, bo ten samochód został przyprowadzony, on powinien być przede wszystkim uprzywilejowany”.
Radna Marcelina Górecka
„Dobrze”.
Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„A został przyprowadzony jako samochód ciężarowy. No to po co mi, po co mi taki samochód? Po co ja mam sobie brać prokuraturę na głowę? Ludzie, raz już nam pan Ciborski podał do prokuratury. Już mieliśmy tam różne”.
Radna Marcelina Górecka
„Dobrze, dobrze, okej”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Chciałbym sprostować, to nie ja podałem, tylko zawiadomienie złożył Burmistrz miasta”.
Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„Ale pan naciskał. Ja jestem ciekaw, Panie Przewodniczący, czy pan poda pana Szutkowskiego za to odebranie samochodu? Tak, w takim stanie, jakim on jest. Poda pan? Nie, pan nie poda. Przyjaciela, no gdzie pan poda”?
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Ja tylko podsumuję to zawiadomienie, zostało jakby nie podjęła czynności w ogóle prokuratura od razu. Podsumuję tą”.
Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„Dobrze, może niech pani Randa dokończy”.
Radna Marcelina Górecka
„I tak, wtedy na sesji zostało zadane pytanie. Bo samochód był wtedy w urzędzie. Czy jesteście dalej zainteresowani tym samochodem? Odpowiedział pan na te pytanie, że nie. To było jeszcze przed sprzedaniem samochodu Renault. Powiedział pan, że nie. Samochód na tą chwilę został sprzedany, został kupiony nowy. I Ford Ranger też jest u was w jednostce, tak? No to właśnie, bo tak, bo nie rozumiem, bo tak, kupiliście samochód, żeby służył do ciągania łódki, bo nie chcieliście Rangera. Teraz Ranger jest u was w jednostce i jaką on spełnia tam funkcję? No bo już nie, no na pewno nie do łódki, tak? No bo do łódki macie, już nie był wam potrzebny do łódki. To jaką spełnia teraz funkcję? Bo nie wiem”.
Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)
„To teraz spełnia taką funkcję, tak jak powiedział może pan Goździcki, do wożenia piwa, proszę pani. Bo ten samochód do niczego się nie nadaje”.
Radna Marcelina Górecka
„Wie pan co, no ja zadałam, przepraszam, mogę kontynuować, no bo ja zadałam panu pytanie”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Panie Henryku, po kolei”.
Radna Marcelina Górecka
„Ja tutaj nie mam jakichś, nie zadałam tego złośliwie pytania, tylko po prostu, no tak, analizując to wszystko, no to chciałabym wiedzieć, żeby pan mi udzielił informacji, jaką on teraz funkcję sprawia u was w jednostce”.
Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)
„Może doprecyzuję, wie pan co, no bo tak jak tu wszyscy mówimy, było spotkanie z panem Burmistrzem, z panią Burmistrz, z panem Przewodniczącym i komendantem w gminie, na którym uzyskaliśmy informację o tym, że Ford Ranger nie trafi do jednostki. I muszę państwa naświetlić, że sprzedaż samochodu ciężarowego, takiego specjalistycznego, to nie trwa tydzień, nie trwa miesiąc. My, jak dostaliśmy informację, że nie będzie Rangera, poczęliśmy poczynania dla sprzedaży samochodu, tak? Za czym doszło do sprzedaży samochodu, po czym do zamówienia samochodu Crafter, też minęło sporo czasu. Wie pani,

kiedy Ranger przyszedł do jednostki? Tydzień przed tym, jak odebraliśmy Craftera. Także już nie mogliśmy się wycofać z zakupu Craftera. Przyszedł Ranger, ja pani powiem, dlaczego on tam stoi. Bo on tam musi stać, bo to jest trwałość projektu. On tam musi stać. Tam jest jego adres stacjonowania: Ochotnicza Straż Pożarna w Jezioranach".

Radna Marcelina Górecka

„No, tak ale to nie rozumiem, bo samochód był w urzędzie, bo stwierdziliście, że nie chcecie tego samochodu do jednostki, do łódki, tak? Podjęliście decyzję o sprzedaży samochodu. Ale, samochód był, Ranger powinien być w jednostce, tak? Tak. Z tego wynika, z tego, co pan mówi. Tak. No to chcieliście, nie chcieliście ten samochód, ale on powinien tam być".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„My go nie otrzymaliśmy, tego samochodu. Otrzymaliśmy go dopiero po sprzedaży pojazdu. Samochód stał pod gminą, mało. No i właśnie tutaj, tak jak tłumaczymy, ten samochód w tej chwili i w tamtej chwili nie nadaje się do użytku w ratownictwie, w akcjach ratowniczych. Rozumie pani? Nie jest to pojazd uprzywilejowany. Dlatego już cokolwiek byśmy nie zrobili, ten samochód się nie nadaje. Oczywiście możemy go zrobić jako pojazd uprzywilejowany. 20 tysięcy to kosztuje".

Radna Marcelina Górecka

„To jaką on funkcję w tej chwili spełnia"?

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Samochodu gospodarczego. Potrzebuje go, Burmistrz bierze. My potrzebujemy go na szkolenie czy gdziekolwiek? Jedziemy, tak? Bo co, no teraz co mamy go, wyrzucić do śmietnika ten samochód, skoro został sprzeniewierzony"?

Radna Marcelina Górecka

„No nie, rozumiem. Dziękuję".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Zostały naklejone naklejki, proszę bardzo, takie naklejki. I te naklejki, panie, zostały te naklejki, niech pan sobie zabierze. Naklei na prywatny samochód. Żeby ludzie wiedzieli, że Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)jeździ".

Radny Mariusz Szutkowski

„ Ja proponuję, panie Bartłomieju, żeby położył pan koło pana Burmistrza, bo te naklejki były kupione po rozmowie i za zgodą Burmistrza. Dziękuję".

Strażak

„Ja przepraszam, takie pytanko mam. Ja przepraszam, mam takie pytanie. Rozumiem, że Ranger nie jest oklejony, ale teraz takie pytanie mam, czy jest zachowana ciągłość projektu w tym momencie? Nie. Czyli istnieje możliwość, że ten samochód, nie wiem, będzie zwrócony, bo nie jest oklejony? Koszty. Pytanie teraz, czy coś trzeba z tym zrobić w takim razie, bo jeżeli już, to jednostka może być obciążona wtedy? Tak".

Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)

„Nie, nie, nie, nie jednostka, tylko po prostu, tak, po prostu trzeba z powrotem ten samochód okleić, założyć do niego belkę. Znaczy okleić, może nie, bo w umowie jest, że samochód powinien być biały lub czerwony. To może być biały, ale założyć mu sygnalizację świetlną, zrobić go do stanu faktycznego, takim, jakim powinien być. Ja wyceniałem mniej więcej koszt 15 tysięcy. Ktoś inny się dowiadywał tam w tej firmie, co był robiony, to jest koszt 20 tysięcy. I powiem wam szczerze, że nawet zaprowadzę sam ten samochód tam do tej firmy za te 20 tysięcy. Zrobię to, jak nieraz robi pan Szutkowski. Przed faktem dokonanym postawię Burmistrza, fakturę położę i tyle będzie".

Radna Grażyna Jacyna

„Siedzę już dłuższą chwilę, przysłuchuję się całej tej dyskusji i próbuję zrozumieć, o co chodzi, bo faktycznie temat Forda Rangera wraca jak bumerang od dobrych kilku, jak nie kilkunastu miesięcy. Zadawaliśmy nawet pytania formalne w tym temacie, nie dostaliśmy tych odpowiedzi. Kto zdecydował, że zostanie rozklejony? Kto zdecydował o naklejkach zrobieniu? Skoro pan mówi, że w gratisie został on oklejony, to dlaczego został rozklejony? Nie rozumiem teraz tego. Co się stało, że ten samochód został odebrany, ale nie dostarczony zgodnie z projektem do straży w Jezioranach? Kto zdecydował, że on w ogóle ma trafić na obronę cywilną? Jeżeli my jako radni głosowaliśmy pieniążki, dofinansowanie 50 tysięcy i z tego, co pamiętam, w żadnym, w żadnym momencie, a byłam na wszystkich sesjach i chyba wszystkich

komisjach, nikt nigdy nie powiedział, że jest taka propozycja. To tylko po mieście się rozmawiało, może w państwa jakichś mniejszych gronach. Radni, wszyscy radni, zaznaczam, żeby wszyscy radni byli o tym poinformowani, w żadnym momencie nie zostaliśmy poinformowani, że pieniążki, które głosowaliśmy dla straży, zostaną przekazane na samochód, który może, któremu może zostać zmienione przeznaczenie. Naprawdę, siedzę, słucham i trochę jak w Matrixie. Kompletnie nie rozumiem, co się wydarzyło. Pamiętam rozmowy o tym samochodzie już od paru miesięcy, jak nawet miał być zakupiony. Była jakaś mowa w którymś momencie, że może quad będzie kupowany do ciągania. Nigdy nikt państwu radnym, nie wiem, chyba że państwo w jakichś mniejszych gronach, było wytłumaczone, co się dzieje z tym samochodem, czemu jest akurat taka decyzja i jak to zostanie rozwiązane, kto to będzie finansował. Bo ja pamiętam tylko tyle, że my w budżecie głosowaliśmy 50 tysięcy dofinansowania dla straży. Nie miało to dla mnie znaczenia, dla której straży, bo dla każdej straży, tak jak wielokrotnie powtarzałam, należy się ogromny szacunek i każdego ze strażaków. Nie ma to znaczenia, z której jednostki, czy to jest straż państwowa, czy ochotnicza. Bardzo mocno szanuję i zawsze o to bardzo prosiłam, żeby szanować wszystkich strażaków".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„To ja mam takie pytanie, bo tak analizuję sobie tą całą sytuację, czyli kością niezgody w tym wszystkim jest Ford Ranger. Tak mi się wydaje. Czy ten Ford Ranger jakby na początku trafił do strażnicy, tak jak miał trafić? Tutaj pan prezes powiedział, że były wtedy rozmowy o przekazaniu MAN-a i ten MAN śmiało mógłby trafić do innej jednostki".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Taki był, że tak powiem, plan. O tym rozmawialiśmy, że z MAN-a, o którym pisałem wam w liście, wyciągamy ratownictwo wodne, wkładamy do Rangera i wtedy już nam nie jest potrzebny drugi średni samochód, żeby on tylko tak naprawdę przewoził tam węże, tak? Bo głównym jego zadaniem było ratownictwo wodno-lądowe. Byśmy to przerzucili na Rangera, MAN pierwotnie miał iść do Radostowa. Takie były rozmowy, tak"?

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Czyli kością niezgody dalej jest Ford Ranger. Znaczy już był, bo już może nie jest".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Kością niezgody jest to, że bardzo mnie to boli, że niektórzy z państwa, społeczność i strażacy żyją w błędzie. Bo sprzedali samochód na złość. Nie. Sprzedaliśmy ten samochód po to, żeby się dalej rozwijać, żeby nie było kolejnych elementów zabierania. No bo nie mają czym łódki ciągać. Mieliśmy założyć hak do MAN-a. Wiecie, ile to kosztuje? 20 tysięcy. Wydamy 20 tysięcy, bo samochód jest na gwarancji. To jest zmiana konstrukcyjna. Założymy to, a ten samochód dalej nie wjedzie gdzieś w w pole, żeby zwodować łódkę. Dlatego potrzebny był nam samochód terenowy, taki jak zresztą był opisany w projekcie. Mało tego, ten samochód to była nierozłączna część projektu. Bez tego samochodu nie byłoby nic. Dlatego, skoro zostało tak zamieszane, ja nie wiem, czy Burmistrz został wprowadzony w błąd, to był początek jego kadencji. Może też nie wiedział, tak? Został wprowadzony w błąd, stało się, jak się stało. My już teraz mamy Craftera, mamy sprzęt do łódki, mamy po prostu czym działać. I chcemy wam wytłumaczyć, w jaki sposób to się odbyło. Żebyście nie żyli w błędzie, że my zrobiliśmy coś na złość, czy po prostu sprzeniewierzyliśmy po prostu majątek. Dziękuję".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„To pytanie następne, panie Burmistrzu. Kto zadecydował, że ten samochód trafił do obrony cywilnej i jaki był, jaki był tego cel"?

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę, panie Burmistrzu".

Radna Grażyna Jacyna

„3 tysiące ta wiedza kosztuje".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Tak jak wcześniej.

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Zrzucimy się wszyscy, jak się dowiemy już w końcu".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Tak jak wcześniej mówiłem, rozmawiałem tutaj też z panem komendantem, nie tylko. Były właśnie rozmowy, że Państwowa Straż Pożarna ciąga łódkę samochodem średnim. Doszliśmy do wniosku, że jeżeli

ten Ranger ma stać, to czy można go wykorzystać jeszcze do innych celów. Między innymi do obrony cywilnej. I zostałem poinformowany, że możemy go wykorzystać do obrony cywilnej. Dlatego taka, decyzja była".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę, panie Mariuszu".

Radny Mariusz Szutkowski

„Panie Burmistrzu, podjęcie decyzji, że zostaje w gminie, to była pana, nie moja. Ja mówiłem panu, że to jest strażacki, ale ze względu, pan mi powiedział, ale on będzie stał, bo wszyscy tak mówili przecież, tak? Ja mówię, no tak, jak będzie potrzeba, to wyjedzie. Żeby nie stał w strażnicy, to pan powiedział, że będzie go używał. I to tak poszło, jak poszło. Hmm, projekt, wie pan, jaki był. Tu nie ma co pan teraz tak mówić, że było porozumienie jakieś, że zostaje w gminie. Bo to widzę, że wszystko pan próbuje na mnie zrzucić".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Nie, nie próbuję".

Radny Mariusz Szutkowski

„Nie, próbuje pan na mnie zrzucić to, bo Ford od początku, jak rozmowy były nasze i ten projekt, to Ford był przeznaczony dla chłopaków do Łodzi. A jeszcze wcześniejsza pani zastępczyni mówiła, że ten Ford się przyda dla was. I tak rozmawialiście, co cały czas były absurdy, że no faktycznie będzie stał, no to jak go mamy utrzymywać, to wykorzystamy. Ja mówię, no to jeżeli będzie taka potrzeba, to okej, ale ostateczna decyzja, że on już w ogóle tam nie pójdzie, była pana, panie Burmistrzu. I proszę nie zrzucać na mnie, proszę nie kłamać".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Ja nie kłamię. Powiedziałem, że zostałem poinformowany, że może być wykorzystywany też do obrony cywilnej i dlatego taka decyzja była".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę".

Radny Krystian Szydłowski

„Też pytanie do pana Burmistrza. Mówię, skoro decyzja była, samochód był oklejony w gratisie, chłopaki, nie wiem, czy sami to załatwili, tak jak się tu dowiedzieliśmy, że sami to załatwili, to czemu pan zdecydował o rozklejeniu tego samochodu? I czy potrzebna była dzisiaj ta sesja? Mówię, żeby nie można było takiego spotkania ze wszystkich radnych, z władzami, ze stronami i strażakami jednymi, drugimi zrobić na przykład w tamtym roku, bo to się ciągnie już jak nie rok, może i. Pierwsza decyzja, mówię, czemu było o rozklejeniu samochodu, skoro to wychodzi, że dzisiaj się okazuje, że to pan decydował"?

Burmistrz Łukasz Szpara

„O rozklejeniu samochodu? Jeszcze raz powtórzę panu. Daniel napisał do mnie SMS-a, czy ma być oklejony, czy ma nie być oklejony. Dostał informację zwrotną, że ma być zrobione zgodnie z projektem".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę".

Radny Krystian Szydłowski

„No to dzisiaj wychodzi na to, że całe afery pan nakręcił z tym samochodem".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Nie, nie nakręciłem afery".

Radny Krystian Szydłowski

„Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę".

Radna Grażyna Jacyna

„No ale, ale tu przed nie tak dawno pan radny mówił, że ten samochód ostatecznie został oklejony w gratisie. Bo najpierw było, że nie starczy pieniędzy. Okazało się, że tutaj strażacy załatwili sprawę i w gratisie został oklejony. To kto zdecydował, że rezygnujecie państwo z tego gratisu"?

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Mariusz".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Ja tylko chciałem powiedzieć coś. Nie sądzę, żeby to było założone w gratisie, ponieważ skoro mamy tam

przedstawioną dla państwa specyfikację warunków zamówienia. Oczywiście, że nie jest napisane słownie, belka sygnalizacyjna, czy też oklejenie. Nie jest tego napisane, ale to regulują, proszę państwa, ustawy. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku, która mówi o tym, że samo, bo tam jest napisane, że samochód ma być wykonany zgodnie z ustawą z dnia 6 czerwca 1997 rok. To jest podkreślone. A co mówi ta ustawa? Że samochód uprzywilejowany to jest samochód, który wysyła światła błyskowe i sygnały o zmiennym tonie. I to reguluje to, że wykonawca musiał to założyć. Nie musi być napisane prosto. To nie jest żaden gratis".

Radny Mariusz Szutkowski

„Panie prezesie, tak powiedział nam producent, który byliśmy z panem Burmistrzem. Przepraszam, w dokumentacji jest napisane samochód ciężarowy".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„No to czy pan ma dokument"?

Radny Mariusz Szutkowski

„Nie ma. Protokół odbioru jest w Urzędzie Gminy. A ja mam Protokół odbioru jest w Urzędzie Gminy po tym, jak zostało, panie Burmistrzu, pamięta pan, co był aneks do umowy robiony, że nie ma pieniążków więcej. A później mi sam pan powiedział, że z Jezioran pan prezes mówi, że on jest cały oklejony. Przysłał pan mi jeszcze zdjęcie. Ja tak było, czy nie"?

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Panie Mariuszu".

Radny Mariusz Szutkowski

„Ja odpowiedziałem panu, że w dokumentacji jest samochód biały, bez niczego i dzwoniąc, rozmawiając z panią z urzędu z Barczewa, powiedziała mi, panie Mariuszu, on nie może mieć nic na sobie. Tylko to i więcej ja nie mam nic do powiedzenia. A sam pan dobrze wiedział o tym. Także nie mogłem zlecić oklejenia. Pan też na pewno nie zlecił. To tak jak ten pan powiedział. Założyli to po prostu w gratisie i z tego powiedzieli, że pieniążków nie miało być".

Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)

„Jak może być w gratisie? No po co tu cały czas jest taka kołomyja? Jaki gratis, ludzie? W ustawie pisze, ma być samochód taki i taki i dziękuję. Nie wiem, gdzie pan ma te dokumenty".

Radny Mariusz Szutkowski

„W ustawie pisze, w pisze, ale nie w protokole i nie po zmianie bynajmniej aneksu do umowy. Po całym

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Moment. Panowie, proszę się nie przekrzykiwać. Samochód uprzywilejowany to nie musi być oklejony. Musi mieć, tak jak pan Daniel przytoczył, światła błyskowe i dźwięki. Koniec, kropka".

Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)

„I może być białym samochodem, tak jak jest teraz".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Nie musi być oklejony".

Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)

„Nie musi być, nie musi być. Ale jeszcze, powiem tak. Jeszcze jest czas".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Idziemy w tym kierunku, że ma być oklejony".

Patryk Kowalczyk (OSP Jeziorany)

„No tak, jeszcze jest czas, żeby to zrobić. Jeszcze jest czas, żeby to zrobić, dopóki nie ma tego odbioru. Bo będzie później problem".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę, panie Stanisławie".

Radny Stanisław Kawecki

„Proszę państwa, zeszliśmy na boczny tor. Podstawą jest to, że kierownictwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Jezioranach straciło zaufanie. Panie Burmistrzu, pan nie zrobił jednej rzeczy. Pan nie wyraził zdecydowanego sprzeciwu, jak dowiedział się, że OSP Jeziorany chce sprzedać samochód Renault. Ten samochód Renault nie wziął się z powietrza. Ten samochód kosztował duże pieniądze gminy Jeziorany. On kosztował mnóstwo zachodu, czy Burmistrza Leszczyńskiego, czy pracowników, aby pozyskać środki dodatkowe. To, co pani Burmistrz pokazywała, fakturę. I tam padło takie zdanie. Fakturę opłaciła gmina Jeziorany. To nie opłaciła straż. Tych pieniędzy nie zdobyła Ochotnicza Straż Pożarna w Jezioranach. To

było Te pieniądze zdobyła gmina Jeziorany i gmina Jeziorany ten samochód przekazała. Przekazała go w dobrej wierze. Gdyby ktokolwiek z gminy miał podejrzenie, że ten samochód zostanie zmarnotrawiony, to jest prawie milion złotych z wyposażeniem. Że to zostanie tak lekką ręką zmarnotrawione, ten samochód założę się, że nie zostałby do was przekazany. Mam olbrzymie... Pan też się wszedł do tych pieniędzy. Pan przeczytał. Panowie, potraficie się zachować na sesji. Nie jesteście na targowisku, jesteście na sesji. Takie przekrzykiwanie się może jest i dobre na zebraniach gdzie indziej, ale nie tutaj. Panie Mam olbrzymie zaufanie do pana Henryka Goździckiego. To pan Henryk Goździcki i paru ludzi takich jak pan Wiesio Budrewicz straż w Jezioranach budowali od lat 90. Włożyli mnóstwo wysiłku. Włożyli mnóstwo pracy. Włożyli mnóstwo fachowej wiedzy po to, żeby jednostki w Jezioranach rozrastały się, żeby były systematycznie wyposażane w sprzęt. Nie taki, który gdzieś się komuś spodoba, tylko taki, który będzie najlepiej strażakom służył. I ten sprzęt, ten sprzęt, który zastąpił Jelcze, zastąpił stary, tak leciutką ręką sprzedaliście. I tym nie cała straż, ale ci, którzy Ochotniczą Strażą Pożarną w Jezioranach zawiadują, stracili zaufanie rady, stracili zaufanie społeczeństwa. Proszę mówić w zrozumieniu. Panowie, proszę posłuchać. I nie wysyłajcie SMS-ów, że obrażam strażaków z Jezioran. Nie obrażam strażaków z Jezioran. Ja mówię o ludziach, którzy tym zawiadują. Panie Burmistrzu, gdyby pan powiedział jedno słowo: spróbujcie sprzedać, a jutro strażnica zostanie wam cofnięta i wyposażenie, które jest własnością gminy. Wasz czyn spowodował to, że w okolicznych jednostkach gminy zaczęły z powrotem przepisywać na gminę samochody, czy sprzęt, który przeznaczyły jednostkom. Podważyły zaufanie nie tylko w naszej gminie, ale również w gminach w naszym województwie. To jest echo tego, że od tak sobie lekką ręką sprzedaliście samochód. Zachowujecie się jak małe dziecko w sklepie na zakupach, dla którego mama nie chciała kupić zabawki. Panie Kupiecie nogami i krzyczycie, że koniecznie chcecie. Zapadła taka, a nie inna decyzja. Jest Mi się zdaje, że w straży jest struktura hierarchiczna. Określone gremia podjęły decyzję. Trudno. Należy się z nią pogodzić. Bo to jest, to powiadam, sprzedaż samochodu Renault siedmioletniego to jest trwonienie gminnego majątku, który gmina długo, długo wypracowywała. Ten majątek nie wziął się znikąd. Należało było odłożyć pieniądze od inwestycji budowlanych, przeznaczyć na straż, bo to też jest potrzebne. Uszczuplaliście majątek moc jeziorańskich jednostek w rozumieniu gminy Jeziorany. Uszczupliliście. Takie telefony, czy SMS-y, które do mnie robicie, nie życzę ich sobie. Dzwonienie, że przekaże pan swoim, bo we Franknowie coś tam. A może we Franknowie byłaby zupełnie inna sytuacja, gdyby Franknowo nie musiało kupować 20 czy 25-letniego samochodu, tylko otrzymało, skoro wam nie był potrzebny samochód Renault, czy MAN, może należało ten samochód przekazać do Franknowa. Nie pomyśleliście o tym”?

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Tak, tak, panie Stanisławie, miało być. Tylko nie słuchał pan tego, co wcześniej mówiliśmy. My żeśmy zostali pierwsi oszukani”.

Radny Stanisław Kawecki

„Panowie, powiedziałem. Dążycie koniecznie, żeby postawić na swoim. Służąc tutaj społeczeństwu, czy Burmistrz, czy rada, czy strażacy. Nie, tam nie realizujemy własnych ambicji. Służymy społeczeństwu. Kiedy zdobyliście uprawnienia ratownictwa wodnego? Bo o kupnie samochodu rozmawiało się przynajmniej od wiosny 2025 roku. W tym roku na marcowej sesji, jak powiedziałem, że a gdzie macie uprawnienia do ratownictwa wodnego, to żeście raptem w kwietniu polecieli na szkolenia. A gdzie byliście przez cały 2025 rok? Gdzie byliście?

Strażak

„To jest nieprawda”.

Radny Stanisław Kawecki

„Kiedy zdobyliście uprawnienia ratownictwa wodnego? I jednostka planująca zakup samochodu najpierw myśli o tym, czy ma odpowiednie uprawnienia. Jeśli to jest samochód ciężarowy, czy ma kierowców z kategorią C lub wyższymi. Kupując zestaw do ratownictwa wodnego, pomyśleliście o tym, czy macie uprawnienia”?

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Proszę pana, proszę mi powiedzieć, na jakiej podstawie mówi pan, że dopiero uprawnienia zrobiliśmy w 2025 roku”?

Radny Stanisław Kawecki

„Na podstawie informacji, którą na poprzedniej sesji kwietniowej uzyskałem od pana Burmistrza, że w kwietniu poszliście na kurs z ratownictwa wodnego. Jak was się pytałem w marcu. Nabraliście wody w usta

i na ten temat nic nie mówiliście. Teraz, jak już macie zdobyte uprawnienia, możecie głośno krzyczeć. Trzeba było o tym mówić w marcu, jak się was pytałem".

Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)

„Pan się nas w marcu nic nie pytał. Pan pomylił nas z kimś. Panie Stanisławie, pierwsze uprawnienia, które były w tej jednostce, zostały uzyskane w 2018 roku, 2019. To robili strażacy na potrzeby prywatne. Ale też były te uprawnienia w jednostce. Nie ma pan informacji, pan dyskutuje. Cztery osoby poszły z gminy, fakturę opłaciła gmina w celu uzupełnienia składu. Jest pan w błędzie. To pan się je taką bez informacji. Po co?

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dobrze, panowie. Pani Grażyno".

Radna Grażyna Jacyna

„Ja tylko mogę? Mogę tylko zapytać".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę się zachowywać".

Radna Grażyna Jacyna

„Mogę zapytać. Pani zastępca pokazywała dwa dokumenty. Fakturę na zakup samochodu i tam było, jak dobrze pamiętam, 730 tysięcy, coś koło tego. Tak? Nie, nie, to nie ma aż takiego znaczenia co do złotówki. Ale później było przekazanie środków trwałych, tak? 300 tysięcy. 309. Tam ta różnica, to skąd ona się? Gdzie ona?

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Tam łącznie samochód kosztował 730 i tam było dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i z komendy, z tego co pamiętam. Tak.

Radna Grażyna Jacyna

Aha, okej.

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„I resztę pokryło"...

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Gminne pieniądze to było 375 tysięcy".

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Tak jak było na protokole przekazane".

Radna Grażyna Jacyna

„Chciałam tylko ustalić właśnie, skąd te różnice trwałe".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„De facto większość pieniędzy na ten samochód była od mieszkańców, z podatków gminnych. Dobrze. Panie Grzegorzu, chciał to pan zadać pytanie".

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)

„Już bez pytań. Ja myślę, że dowiedzieliśmy się wszystkiego na temat. A przekrzykiwanie się, myślę, tu już"...

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Tak, panie Burmistrzu, jeszcze przypomnienie. A nie ma pana Burmistrza. Przypomnienie, że wielokrotnie pan deklarował, że każde uzgodnienia i spotkania ze strażakami to będzie poprzez komendanta miejsko-gminnego, a dalej to jest nierobione. Dlatego później jesteśmy zaskoczeni pewnymi ruchami. Jeżeli pan deklaruje, że spotkania, potrzeby straży są przez komendanta miejsko-gminnego, to tak powinno być dalej. Nie? A nie pomijanie. No bo jednak, czy ja, czy pan Burmistrz, nie jesteśmy specami w tej sprawie i nie powinno być tak, że każdy sobie chodzi do pana Burmistrza, pomijając czy pana Goździckiego, czy pana Szutkowskiego. Nie patrząc, czy na sympatię, czy nie. No jednak jest to osoba jedna, czy druga, która reprezentuje gminę na zewnątrz lub pan Szutkowski wewnątrz. Jeżeli panowie strażacy będziecie mieli inne podejście do tej sprawy, nie będzie wam się widział pan Szutkowski, możecie go zmienić. Do tej pory, dopóki jest pan Szutkowski, to powinno to wszystko iść przez pana Szutkowskiego. Dziękuję. Pani Marcelino, proszę".

Radna Marcelina Górecka

„Jeszcze mam pytanie do pana Burmistrza, bo przyszedł już pan. Odnośnie święta 3 maja. Mówił pan w tym przemówieniu na 3 maja, że jest konflikt między jednostkami. W marcu, pod koniec marca, byliśmy w

OSP Wojtówko na przywitaniu nowego samochodu. Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)z jednej jednostki OSP Radostowo rozmawiał z panem na temat na temat 3 maja. Poprosił pana, żeby przyjechał pan do jednostki, bo jak wiemy, tutaj te przekazanie tego samochodu z Jezioran do Radostowa, tam były takie niedomówienia. Później, były też różne spekulacje na ten temat, ale tak naprawdę strażacy z Radostowa, strażakom z Radostowa, nigdy ta sytuacja nie została wyjaśniona. Poprosił ten strażak, nie będę mówiła tutaj już po nazwiskach, poprosił ten Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)pana, bo słyszałam tą rozmowę, żeby przyjechał pan do Radostowa i porozmawiał z, przepraszam, porozmawiał z nimi na ten temat, wyjaśnił tą sytuację. Nie jest to komfortowo jechać na jakieś spotkanie i po prostu czuć się jak, czuć się takim obiektem konfliktów. Prosili pana, żeby pan przyjechał do nich i chciałabym teraz zapytać, czy był pan w Radostowie, rozmawiał z nimi na ten temat, wyjaśnił tą sytuację i czy w ogóle, jakie podjął pan w ogóle działania, wiedząc, że są nieporozumienia między jednostkami. Jakieś niedogadania. Czy poczynił pan w ogóle jakiekolwiek środki, czy rozmawiał pan, jeździł pan do strażaków, czy pan w ogóle rozmawiał z nimi, żeby próbować im wyjaśnić, na czym to polega i żeby ten konflikt, czy to nieporozumienie w ogóle, żeby to zniwelować”?

Burmistrz Łukasz Szpara

„Powiem szczerze, że na tym spotkaniu w Wojtówku, które było, rozmawialiśmy na temat ogólny, tak, straży. Nie przypominam sobie, żeby było mówione, że ja przyjadę i będę wyjaśniał.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę”.

Radna Marcelina Górecka

„Byłam przy tej rozmowie. No nie ma tutaj dzisiaj z nami tego strażaka. Nie chcę, go też przywoływać po nazwisku. No ale byłam przy tej rozmowie i słyszałam, jak powiedział do pana, bo powiedział, no mogę tutaj tak, no zacytować te słowa, tak. Powiedział pan do niego, że słyszałem, że nie chcecie przyjechać na 3 maja. Odpowiedział do pana, że przyjedzie pan do Radostowa, porozmawia z nami i zobaczymy. Taka była rozmowa. Sama ją, no dalszej rozmowy nie słyszałam, ale to gwarantuję, bo to słyszałam. No to i dlatego później jeszcze się też dopytywałam, czy był pan, czy rozmawiał, a tutaj nagle 3 maja słyszę, że jest konflikt między jednostkami. Nie ma i jest konflikt między jednostkami. No ale czy poczynił pan w ogóle jakiekolwiek działania, żeby ten konflikt zniwelować, żeby po prostu oni też między sobą, żeby mieli kontakt między sobą? No bo tutaj, no jedna osoba jest ewidentnie takim punktem zapalnym tego wszystkiego, tak”.

Burmistrz Łukasz Szpara

„Okej, być może tak mówiłem. Po prostu nie pamiętam tego. Wiem, że rozmawiałem na pewno z panem Grzegorzem. Był u mnie. Próbowałem mu też wyjaśnić tą sytuację. Było też w ostatnim czasie dosyć dużo różnych przygotowań, obowiązków. Ale okej, jeżeli trzeba, przyjadę, zorganizuję spotkanie ze strażakami i wyjaśnię im to. Aczkolwiek podejrzewam, że po dzisiejszej sesji to chyba teraz to już będą wiedzieli już chyba, o co tak naprawdę chodzi”.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dobrze, panie Burmistrzu, ja mam jeszcze pytanie, tak, do tego pana przemówienia z 3 maja odnośnie radnych. Mówił pan, że radni są skonfliktowani. Ja tego akurat nie widzę, bo ostatnio wszystko idzie naprawdę dobrze. To co miał pan albo autor, który panu pisał, przemówienie na myśli”?

Burmistrz Łukasz Szpara

„Nie znaczy, ogólnie mówiłem, że jest konflikt. Nie mówiłem, że słowa użyłem, że radni między sobą się kłócą. No nie, powiedziałem, nie”...

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„No ja to odebrałem w ten sposób. To albo precyzuje pan, no bo, no mówię, to jest obrażanie nas, bo my de facto nie jesteśmy skłóceni między sobą. Myślę, że ostatnie głosowania pokazują, że raczej jesteśmy w głosowaniach jednomyślni, a jeżeli nie, to staramy się jedna strona drugą przekonać w swoich racjach, a publiczne nas tam linczowanie to tak nie bardzo”.

Burmistrz Łukasz Szpara

„To nie było linczowane publicznie. Powiedziałem, że krytyka, że potrzebna jest krytyka. O krytyce powiedziałem, a nie o tym, że nie wiem, kłócicie się między w radzie”.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę panie Henryku, tylko mikrofon, jak można”.

Prezes Gminnego Związku OSP Henryk Goździcki
„Proszę państwa, proszę radnych, proszę pana Burmistrza, proszę pana przewodniczącego. Ja bym chciał po prostu zakończyć ten konflikt, jeżeli mogę zakończyć ten konflikt pytaniem i potem odpowiedzią. Słuchajcie, mnie się wydaje, że dzisiejsze takie spotkanie było, jest prawidłowe. Dobrze, bo mogliśmy sobie pogadać, chociaż to nie było w planie, bo dzisiaj nie zapraszaliśmy tutaj jednostek, bo temat nie dotyczył jednostek. Temat dotyczył tylko pana Burmistrza. A jeżeli już do tego doszło, to słuchajcie, cały konflikt, konflikt odnośnie nawet i sprzedaży tej Renault, to wiecie, co to jest? Mnie się wydaje 20 tysięcy złotych. 20 tysięcy złotych. Bo jeżeli by Burmistrz i zarząd jednostki jeziorańskiej spotkali się, czy w gabinecie, czy w strażnicy i powiedzieli jedni drugim, jednostka jeziorańska by powiedziała: "Słuchaj, panie Burmistrzu, nie panie Burmistrzu, bo tak powinno się zwracać", nie? I powiedziałaby: "Oddaj pan ten nasz, tego Rangera, do łódki. Daj pan 20 tysięcy na oblepienie go, czy oznakowanie jego. My nie sprzedamy Renault." Tak? No bo tak ja zrozumiałem. Jeżeli by mieli tego Rangera do łódki, to by nie sprzedali Renault, a by oddali MAN-a jeszcze. Tak? Ja tak to zrozumiałem. Czy to prawda jest taka? Tak jak najbardziej. Proszę bardzo. Proszę bardzo. Widzicie, i to jest prosty sposób rozwiązania. Tylko teraz to już jest, wiecie, mleko rozlane, to już nie będzie nikt sprzątał. Ale to jest prosty sposób rozwiązania, że ktoś inaczej przerąbał sprawę. O tak można powiedzieć."
Daniel Kowalczyk (Prezes Zarządu OSP w Jezioranach)
„ Ale tu też, panie Henryku, proszę, aby nie obwiniać tylko i wyłącznie Burmistrza".
Prezes Gminnego Związku OSP Henryk Goździcki
„Nie, słuchaj, siedź i słuchaj. Ja będę, gadał. Tu nie chodzi, kto był wcześniej winien. Nie chodzi mi, kto odbierał samochód, kto nie odbierał, kto zlecał, nie zlecał malowanie czy oblepianie tego samochodu. To już minęły te czasy, minęły ten okres i dajmy temu spokój. Mówmy teraz teraźniejszo, żebyśmy to zrobili teraz. Jeżeli samochód używał Burmistrz, a nie stał w strażnicy, jak powinien stać, no to Burmistrz mógł zadecydować w ostateczności i mogliście się dogadać. Burmistrz oddaje samochód, daje 20 tysięcy, wydajecie samochód do przeznaczenia innego, mamy sprawę załatwioną. Mamy, samochód, ale że tego nie dokonali, trudno, stało się. Dziękuję bardzo".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę, panie Andrzeju".
Radny Andrzej Tamkun
„ Ja tylko chciałem dopowiedzieć do słów pana Henryka, że bardzo dobrze pan powiedział i trzeba się skupić na tym, żeby po prostu ludzie, którzy pracują na danych stanowiskach, żeby byli też odpowiedzialni za to, co robią i żeby dopilnowywali pewnych kwestii. I z drugiej strony też jako my radni, żebyśmy wiedzieli, mieli przepływ informacji, tak? Bo też pytaliśmy na sesjach o Rangera, a tych informacji nie było. Tak jak powiedziałem wcześniej, wiele pytań, wiele niewiadomych. Tak, mleko już rozlane jest, tak? A można było to po prostu załatwić. Tak, no ktoś tutaj po prostu, no nie ma co tu obwiniać strażaków z Jezioran, pana Szutkowskiego, czy tam kogoś. Po prostu trzeba wyciągnąć wnioski, żeby po prostu pogodzić wszystkie, jak to się mówi, jednostki, tak? Żeby wspólnie działały, wspólnie się pojawiały, wspólnie obstawiały imprezy, tak? Żeby to była zgodność, jak to się mówi, wszystkich jednostek. Ale trzeba wyciągnąć z tego wnioski. Tak, no po prostu, no moim zdaniem, no trochę Burmistrz też zawiódł. Tak, no i tu trzeba się pogodzić, panie Burmistrzu. Mamy, no ja mam taką sugestię, że pan się naprawi i nie będzie dochodzić do takich rzeczy. No i będzie lepszy przepływ informacji. Tak, no bo jak na razie, no tych informacji to jest trochę mało".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Tak, pani Grażyno, proszę".
Radny Andrzej Tamkun
„Dziękuję".
Radna Grażyna Jacyna
„Ja tylko też bym chciała dopowiedzieć do słów pana Goździckiego, że oprócz tych 20 tysięcy, to moim zdaniem zabrakło po prostu zwykłej ludzkiej rozmowy. Bo gdybyśmy wszyscy siedli do takiej rozmowy w sierpniu zeszłego roku, może w czerwcu zeszłego roku, porozmawiali, co kto tam ma w sercu, to pewnie byśmy nie byli w tym miejscu, w którym teraz jesteśmy. Na pewno ta sprawa byłaby załatwiona. Ale że było to załatwiane gdzieś przez kogoś, za kogoś, mówione jednym głosem do innych inaczej, do innych inaczej, no to wydarzyło się, co się wydarzyło. I myślę, że teraz to już nie ma co odkręcać. I może trochę

taka propozycja, może lekko na wyrost, ale może teraz zamiast inwestować w sprzęt dla straży, to raz zainwestować w mediatora".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Panie Stanisławie".

Radny Stanisław Kawecki

„Tak, bardzo leciutko przechodzimy do straty miliona, prawie miliona złotych w postaci samochodu Renault. Gmina straciła dużą część swojego dorobku. Nie można tak marnotrawić gminnego majątku. Nie można tupać nóżką, bo w komendzie wyżej zapadła decyzja taka, a nie inna. Nie, my koniecznie chcemy coś dostać, a jak nie dostaniemy, to zobaczycie, co zrobimy. Nie można tak, panowie. Panowie, nie do was decyzja należała. Decyzja należała do tych, którzy ją podjęli, a wy tej decyzji nie uszanowaliście. Panie Burmistrzu, jeszcze wracając do przemówienia 3 maja. Z tego przemówienia odniosłem, że rada stoi panu na przeszkodzie robienia porządnych rzeczy w tej gminie. Nie. To rada za każdym razem dopomina się, kiedy będą zrobione, kiedy będzie oddana bursa, kiedy będzie zrobiona dokumentacja, czy będzie rozstrzygnięty przetarg na termomodernizację w Radostowie, bo przepadną nam pieniądze. Kiedy ruszą sprawy z budową budynku komunalnego, nie socjalnego, ale komunalnego. Kiedy zostaną zrobione następne rzeczy. Bo tutaj tak patrzę, w tej chwili są po prostu marnotrawione gminne pieniądze. Milion złotych samochód Renault, około półtorej miliona w ciągu jednego roku dodatkowych kosztów po podpisaniu umowy z firmą Faster na 10 lat. 10 razy półtorej miliona to jest około 15 milionów gmina straci na umowie z Fasterem, gdzie nie musiała zapłacić tak dużej stawki za wozokilometr. To jest w tej chwili około 2 miliony 500 czy 2 miliony 600 utopione w bursie. Prace niby zrobione, natomiast bursa jest w opłakanym stanie. Nikt tego nie chce przejąć. Bursa nie jest wyposażona, nie może funkcjonować. Dwa sezony letnie stracone".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Pozwoli pan się jeszcze innym radnym wypowiedzieć, bo będziemy"...

Radny Stanisław Kawecki

„Panie Przewodniczący, to są zbyt duże kwoty i zbyt ważne sprawy, żeby nad tym przechodzić. Także, panie Burmistrzu, tutaj rada na pewno nie stoi na przeszkodzie z pana działań, wręcz przeciwnie. Jeżeli jakiekolwiek poważne działania pojawią się, rada w tym będzie wspierała. Zawsze staramy się wspierać pana w działaniach, podpowiadać, co można zrobić, jak można zrobić lepiej, jak można zrobić taniej, od chociażby budowa magazynów żywności ze środków obrony narodowej. A propos, czy ten Ranger był z paragrafu straży pożarnej, czy z obrony narodowej? Bo szczerze mówiąc, w tej chwili nie pamiętam, nie chcę sięgać do zeszłego roku. To też nam troszkę rzeczy rozjaśnia. Dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Pani Burmistrz, proszę, chciała pani głos".

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„ Ja tylko chciałam skończyć już ten temat strażaków. Wczoraj rozmawiałam z Danielem i wydaje mi się, że powiem to samo, co wczoraj Danielowi. Myślę, że ten konflikt po prostu powinien się zakończyć na etapie jednostek. Cieszę się, że przychodzicie. Bardzo się cieszę. Szkoda, że nam nie powiedzieliście, że przyjdziecie, tylko my się dowiadujemy z miasta i musieliśmy się przygotować, że z miasta, bo wy przyjdziecie w mundurach i mamy przygotować się z dokumentami. No, trochę szkoda, bo ja bym wolała wiedzieć, bo to nie jest tajemnica żadna, to co mówicie. Ja się bardzo naprawdę cieszę, że w końcu rozmawiacie. I chciałabym, żeby też wybrzmiały prawdy, kiedy są dalej mówione i z jednej, i z drugiej strony, i żeby te konflikty się w końcu zakończyły. Żeby naprawdę wszyscy pomagacie ludziom i tylko tego, to jest najważniejsze tak naprawdę. I nie wojny. Proszę zakończyć. Pan komendant wysłał wszystkim maile".

Radny Mariusz Szutkowski

„Panie prezesie, proszę sprawdzić w tych może spamach, czy w czyichś, bo wszystkim wysyłałem. Ja dzisiaj to sprawdzę. Wszystkim wysyłałem".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Dobra, panowie, sprawy straży pożarnej".

Radny Mariusz Szutkowski

„Sprawdzę dzisiaj".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Załatwcie. Poza tym, pani Marcelino, jeszcze proszę”.
Radna Marcelina Górecka
„Tak, chciałabym złożyć wniosek o przerwę”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Ogłaszam 10 minut przerwy”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„To kontynuujemy wolne wnioski i zapytania. Proszę, panie Grzegorzu”.
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Pytanie do pana Burmistrza. Na komisji pytałem się o termomodernizację szkoły w Radostowie i w sumie nie otrzymałem odpowiedzi, skąd jest taka wielka różnica między dofinansowaniem a kwotą, którą będziemy musieli wydać na, potencjalnie będziemy musieli wydać na tą termomodernizację”.
Sekretarz Gminy Danuta Zawolska
„Pan Piotr Weraksa zadał pytanie do pani Katarzyny Kuli, to o co pan pisze, pyta. Ale tak prawdę mówiąc, musiałabym panu wręczyć maila, którego Piotr Weraksa otrzymał, nasz pracownik, bo chyba nie będę go czytać. To są trzy porządne strony mówiące o tych różnicach, które są w audytach tych energetycznych, żeby to przeczytać szczegółowo.”
Radna Grażyna Jacyna
A czy możemy prosić o umieszczenie tego na eSesji, tak żebyśmy wszyscy się mogli zapoznać?”
Sekretarz Gminy Danuta Zawolska
„Tak”.
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„O, dziękuję bardzo”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Bo to jest tak trochę dziwne, że czekaliśmy półtorej roku na to, żeby zadać pytanie, że można było przy tej termomodernizacji na samym początku, tak jak naciskaliśmy wiele sesji temu, żeby to przyspieszyć i zrobić, zapewnialiście nas państwo, że wszystko jest pod kontrolą, a teraz widzimy, po 1 stycznia zmieniły się ceny materiałów i wychodzi, że to, co zaplanowaliśmy i tak mocno walczyliśmy o tą termomodernizację, teraz no nie ma szans, żeby to zrealizować. No, zobaczymy, czy się znajdzie jakiś oferent, który 9 czerwca powie, że jest w stanie to zrobić. Raczej mamy duże wątpliwości co do tego. Proszę, panie Burmistrzu”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Dobrze, to ja tak szybko poczytałem też, sprostuję. Jak był robiony audyt, był składany wniosek, to na metr kwadratowy była podana kwota. To nie jest tak, że my mogliśmy składać do pewnej kwoty na metr kwadratowy dofinansowania na uzyskanie termomodernizacji. Już nie pamiętam, 5 tysięcy, 6 tysięcy. I to nie tak, że moglibyśmy sobie kwotę dać, nie wiem, trzy razy większą, tylko to ta kwota jest brana z pewnych przepisów, co też daje nam... Bo tu chodzi tylko, audyt jest dofinansowanie tylko na termomodernizację. Ale żeby, jest to stary budynek, przystosować budynek do wymagań, które musi spełniać, na przykład nie wiem, wysokości, klatki schodowe, przejścia, no to już nie mogliśmy tego, bo to nie zmienia termomodernizacji budynku. To są już koszty dodatkowe”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Panie Burmistrzu, ja to wszystko rozumiem, ale inna by była rozmowa, jakby pan nam na przykład rok temu powiedział, że jeszcze trzeba... Termomodernizacja to jest jedno, ale szanowni radni, potrzebujemy jeszcze na to pieniędzy, na to, na to. Nie ma problemu sam pan wie, że w tamtym roku podobno zostało nam ponad milion złotych nadwyżki. Bylibyśmy w stanie zabezpieczyć te pieniądze, ale nikt nam nie mówił, że jeszcze trzeba coś tam zrobić. To tu jest wina. To, co panu powtarzałem. Pan Piotr ma w nosie to, co robi, bo on wychodzi z założenia, że czy się siedzi, czy się leży, kasa się należy. Tak nie powinno być. Ma w postaci pana przełożonego i powinien pan od niego egzekwować, pytać się, czy jest wszystko zrobione, podpięte na ostatni guzik. Bo to, że po siedmiu miesiącach coś tam zrobił, podpisał umowę, to też jest siedem miesięcy zwłoki. Teraz już mamy półtorej roku od tego”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Panie Przewodniczący, to tak też, żeby pan wiedział, ma pan rację. Tu się zgadzam z panem, ale temat termomodernizacji i projektu naprawdę to jest temat, jeżeli chodzi o urząd, to wielu pracowników jest w to zaangażowanych i to też zależało od projektantki. Tak jak mówiłem, zostały jej naliczone kary umowne, bo

tak naprawdę to ona nie wywiązywała się z oddaniem projektu, dlatego tak się dowiadujemy późno”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Panie Burmistrzu, z panią projektant umowa była podpisana chyba we wrześniu albo w październiku. To to jest 10 miesięcy od chwili, gdy przyznano nam pieniądze. To nie da się wytłumaczyć, że to jest wina pani projektant, bo kierownik, jeżeli wiedział, że coś takiego jest, to powinien to przewidywać. No za to dostaje pieniądze”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„No dobrze, skoro zapłaciła kary umowne, czyli chyba jednak wina pani projektant też w tym jest. To nie zapłaciła sobie, tak, nie zapłaciła nam pieniądze za coś, po prostu nie wywiązywała się w terminie. I to można sprawdzić, są naliczone kary, które tak naprawdę to już nie od nas zależało. Ona my cały czas ją cisnęliśmy, mało co. Pani Ania jeździła do niej do domu, nawet gdzieś tam przestała przez jakiś czas odbierać telefony. To nie jest tak, że”...
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Panie Burmistrzu, mówimy dopiero teraz, to co pan mówi, to jest ten rok, bo ona miała do 10 czy do 15 stycznia podpisaną umowę na wykonanie projektu. A co jest przed tym? Tu chodzi nam o tą zwłokę 10, nawet teraz to możemy powiedzieć 13 miesięcy. Nie, o to tylko chodzi. To nie chodzi to o karach umownych, nie dotrzymała po tym 15 stycznia, to wszystko rozumiemy. Nie, tylko chodzi o to przed. To jest 13 miesięcy, gdzie zapewniano nas, możemy sobie to odtworzyć z każdej sesji, gdzie były pytania w tej sprawie i za każdym razem, czy pan Piotr osobiście mówił, że jest wszystko okej. Pan też nam mówił, że będzie przetarg, będzie. A od tych pytań, no mówię, no minęło od tego, jak podpisana była umowa z panią projektant, minęło 7-8 miesięcy i do chwili obecnej jest problem. Nie, tu jest ten, bo to nie jest pierwsza sytuacja, gdzie pan Piotr zawala rzeczy i później to pan się musi tłumaczyć, a nam też ludzie zadają pytania i my się musimy też z tego tłumaczyć. Tu coś jest nie tak”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Znaczy, ja nie pamiętam, kiedy zostało dofinansowanie przyznane, ale mi się wydaje, że to było”...
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„W lipcu zostało podpisane”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„W lipcu”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„No to jeszcze przyznane było w styczniu. Dostaliśmy informację, że zostało nam to przyznane, ale nie wiem, z jakiego powodu dopiero w lipcu była podpisana umowa o przekazaniu tych środków.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Czyli dopiero rok mija, nie półtora roku, tylko tak jak podpisaliśmy umowę”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„W styczniu, tam któregoś stycznia, zostało nam przyznane te środki”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Znaczy, nie była na pewno umowa podpisana”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„No, umowa dopiero...
Burmistrz Łukasz Szpara
„To tak samo”...
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„W lipcu, ale”...
Burmistrz Łukasz Szpara
„No tak, ja tu nie...Jak najbardziej, tylko dopiero jak podpiszemy umowę, możemy działać dalej. No to tu minęło tam 11 miesięcy, czy tam 10, a nie 13, ale to już pomijając fakt. Chodzi o co? Chodzi o to, tak samo teraz z budową magazynu, tak w Potrytach. Teraz byłem w tamtym, dwa tygodnie temu z panią skarbnik, podpisaliśmy umowę, no i ogłaszamy przetarg, ogłaszamy przetarg dopiero po podpisaniu umowy. To nie to tak, że w styczniu w tamtym roku i do lipca, bo nie mieliśmy umowy podpisanej, to i tak byśmy nic nie zrobili. Naprawdę”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę, panie Grzegorzu”.

Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Tylko odnośnie Radostowa, szkoły i termomodernizacji. Pani projektant projekt zrobi. Ile kar umownych dostanie, to tego nie wiemy, ale pewnie będzie trzeba jej za to zapłacić. Za ten projekt.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„70 tysięcy, z tego co pamiętam, tak”?
Burmistrz Łukasz Szpara
„ Jedna część była 30, druga 35. Koszt chyba jest 60-70 tysięcy”.
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„I czy realne jest w ogóle zrobienie tej inwestycji do końca września”?
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„No, w tym momencie mam jakieś zapytania od osób, które chciałyby wziąć udział w przetargu, więc zainteresowanie tym przetargiem jest”.
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Ale czy nie staniemy wtedy”...
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Przed ścianą, tak jak z bursą”?
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Musimy podpisać odbiór. Jesteśmy pod ścianą, koniec”.
Radna Grażyna Jacyna
„Chodzi o to, że w którymś momencie było tak powiedziane, że musieliście podpisać państwo odbiór budynku bursy, żeby nie przepadły pieniążki. I teraz chodzi... I pytanie jest takie, czy teraz nie będziemy w podobnej sytuacji ze szkołą w Radostowie. Po prostu zakres prac jest na tyle duży, że jeżeli zacznie no ktoś realizować ten te prace z końcem czerwca, no bo tak realnie należy myśleć, że jeżeli tam 9 czy 8 jest otwarcie ofert, no to końcem czerwca pewnie zacznie się realizacja i do końca września, czy ten zakres prac jest szansa, żeby został wykonany w całości i porządnie”?
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Znaczy, w przetargu jest data realizacji, jest wskazana data realizacji, jest też udostępniona umowa, w której są kary umowne, jeśli zostaną przekroczone te daty. Tylko nie wyobrażam sobie nawet momentu”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Tylko, pani Burmistrz, jest jedna rzecz. Pozyskane środki są do dnia. Jeżeli nie wyrobimy się w tym terminie, bo wiadomo, znając wykonawców, to a na przykład na to wpłynęło, na to będą chcieli przedłużyć, a przy rozliczaniu jest termin ostateczny i nie ma zmiłuj się. To nawet jak rozpoczniemy inwestycję, to jak przedłużą, to i tak będziemy musieli później ze swoich środków wyłożyć tą kasę. Nie, bo te półtorej miliona, milion coś tam, co milion sześćset, co nam zostało przyznane, to żebyśmy nie byli w plecy. Nie, bo jest taka realna rzecz, że ktoś powie, że się wyrobi, wyrobi, zacznie robić i później na tydzień czy dwa, że potrzebuje przedłużenia, a nas cisną terminy, że do tego i tego dnia mamy rozliczyć projekt. Jak nie rozliczymy, to środki nam przepadają. Nie”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„No też przypominam, że to jest w procedurze przetargowej, więc że jak kwota mówi o tym, więc ktoś zgłaszający się do przetargu ma świadomość i musi ocenić swoje możliwości i to, czy może to zrobić, czy nie”.
Radna Grażyna Jacyna
„A co w sytuacji, jeżeli na przykład osoba rozpocznie pracę, w zasadzie wykona je nawet w większości, ale zostaną jakieś rzeczy niedokończone, tak jak przy bursie, lista rzeczy, które zostały niewykonane z projektu, no a nam termin mija dziś. To co wtedy? My możemy nie zapłacić temu człowiekowi, czy”...?
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„No, tak jak mówiłam, zresztą umowa jest do wglądu. Jeśli państwo mają ochotę, to mogą państwo przejrzeć, bo jest do wglądu na BIP-ie. Tam są kary umowne zawarte przy nie realizacji w konkretnym, wyznaczonym terminie. Ale jakby umowa jest ogólnodostępna, bo możemy na e-sesję wrzucić, jeśli państwo wolą”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„No, na e-sesję”.

Radna Grażyna Jacyna
„To poprosimy na e-sesję”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Pan Andrzej”.
Radny Andrzej Szuwalski
„I warto, warto też jeszcze dodać w takiej kwestii bardzo takiej prozaicznej, życiowej, że obecnie na rynku materiałów budowlanych jest z tym problem. Czeka się na materiały. To nie jest tak, że... I mam”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Rozumiem, tylko to tak, no zakładam, ktoś się zgłosi, to już jest jego problem.
Radna Grażyna Jacyna
„Zakładamy, że jak się firma zgłosi, to już ma te materiały, nie ale”...
Radny Andrzej Szuwalski
„Jeżeli się firma zgłosi, znając sytuację na rynku materiałów”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„No, jak na razie widzimy, jakieś zainteresowania są, jest dużo pytań, więc pan nie przewiduje jakichś”.
Radny Krystian Szydłowski
„Pani Burmistrz, mówi pani, że były zapytania ofertowe. No, praktycznie dzisiaj jest piątek, zostanie jej pięć dni w następnym tygodniu. Czy oficjalnie wpłynęły jakieś oferty”?
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Nie odpowiem na to pytanie, bo szczerze mówiąc, nie pytałam. Jeśli chodzi, wiem, że o pytaniach mogę odpowiedzieć panu pisemnie, bo nie chcę kłamać, bo nie po prostu nie wiem”.
Radny Krystian Szydłowski
„Dziękuję”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Ja mam pytanie, panie Burmistrzu, odnośnie tego spotu wyborczego, odnośnie bloku, który pan tam zrobił. Prośba jest taka, że drugi raz, jak pan będzie chciał przedstawiać nasze inwestycje, to taka prośba, żeby te inwestycje były omówione, bo jednak odnośnie mieszkania, tego bloku, co budujemy, to tam nie ma prawie nic treści, tylko jest pana wystąpienie. No, ja też mam pytanie, czy to jest pana promocja, czy promocja gminy? Nie”?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Promocja gminy. Ja mówiłem, że dla mieszkańców gminy to nie to, że ja wybuduję, tylko że wybudujemy, że powstaną mieszkania”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Panie Burmistrzu, z tego spotu nic tam nie wynikało. Nie, bo jakby jakbyśmy chcieli się rzetelnie pochwalić tym, co mamy, to można by było zrobić jakąś prezentację tego bloku, wizualizację, jak to wygląda, co jak. A przez nieprzemyślany ten spot to się wylała fala hejtu na to, że przeznaczamy gminne pieniądze dla rodzin patologicznych, dla patoli. Cały czas inne jest założenie co do tego bloku. Można by było wtedy w tym spocie zamieścić, jaki jest cel postawienia tego bloku, jakie będą mniej więcej kryteria przyznawania mieszkań. Tego zabrakło”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„To była tylko ogólna taka informacja, tak naprawdę, że została podpisana, dostaliśmy pismo, oficjalne, że przyznano nam dofinansowanie i tak naprawdę tam nie było właśnie żadnych szczegółów, czy to będzie, czy to gorzej, jakbym powiedział, że dostanie rodzina ta, czy taka, czy taka, czy to było ogólnie”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Naprawdę to było inaczej. Inaczej by było to traktowane, jeżeli by była wizualizacja tego bloku, jak to wygląda, coś dopowiedzieć, na jakich zasadach. No, mówię, no później my się spotykamy z ludźmi, mieszkańcami gminy, otrzymujemy różnych, dużo dziwnych telefonów. No, prośba taka, żeby następny raz, jak coś takiego się robi, to raczej, żeby przemyśleć, jak chcemy pokazać to, co my wspólnie robimy. Nie, bo to o to chodzi”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Znaczy, to była taka zajawka tylko. Natomiast dobrze, że pan mówi i bardzo chętnie zaprosimy pana do rozmowy o tym, jak możemy przedstawić inwestycję”.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę, panie Andrzeju”.
Radny Stanisław Kawecki
„Panie Przewodniczący, jeszcze w tym temacie, że warto było”...
Radny Andrzej Szuwalski
„Proszę poczekać chwilę. No, Pan Przewodniczący troszeczkę mnie ubiegł w tej kwestii, ale dobrze, że rozpoczął. Ja dalej w tym w tym kierunku pójdę w pewnym stopniu, troszeczkę, no nie wiem, czy rozszerzę, czy nie rozszerzę tą kwestię, ale nawiążę tak do dwóch faktów. O jednym wspomniał Pan Przewodniczący, o drugim wspomnę ja. Już o tym fakcie była dzisiaj mowa, o wystąpieniu pana Burmistrza, panie Burmistrzu, pana wystąpieniu na podczas Święta Konstytucji 3 Maja. Już o nie będę mówił, że to akurat nie miejsce na tego typu poruszanie tematów jest i nie ta uroczystość, ale skoro te słowa padły, to do tego nawiążę. Jednym ze stwierdzeń było tak, że radni jakby przeszkadzają, nie współpracują, nie idą ręka w rękę, że pan ma z tym problem, to ciężką walkę, tak można sobie to powiedzieć. I później słyszymy, widzimy następny spot, blok mieszkalny. Aj, aj, piękna wizja, super. Tylko że zabrakło jednej rzeczy, takiej nawet nie wiem, czysto ludzkiej. Moim zdaniem trzeba, że tak powiem, w pewien sposób oddać, co boskie, to Bogu, co cesarzowi, co cesarskie. I do czego zmierzam? Zmierzam do tego, że ci radni, którzy tak przeszkadzają, są kulą u nogi, to przy konstrukcji budżetu, nie wiem, czy pan pamięta, na rok 2026, przy zatwierdzeniu, to ze strony radnych padło stwierdzenie, wskazanie punktu konkretnie w budżecie na 2026 o tym, że inwestycja planowana budowy bloku zostaje wykreślona z budżetu. I to państwo pamiętacie dokładnie. Jeżeli państwo nie pamiętacie, mogę nawet wskazać, pokazać, powiedzieć, kto to nawet wskazał, ale przy zatwierdzaniu budżetu to radni wskazali brak tej pozycji w budżecie na 2026. I teraz mówienie o tym, że radni nie współpracują, że nie są chętni do współpracy, jest jakby de facto kłóci się z tym, co radni, na co radni wskazali. To jest jeden z przykładów chęci radnych do współpracy z panem. Tych przykładów o chęci współpracy jakiś czas temu było oświadczenie klubu radnych przedstawione na sesji i jest dostępne też na e-sesji, można sobie doczytać. Tych przykładów było wiele i mówienie podczas wystąpienia o tym, że radni nie chcą, to jest troszeczkę, moim zdaniem, nie bardzo stwierdzeniem takim faux pas, bo fakty są troszeczkę inne. Przy okazji też, jeżeli chodzi o blok, to też mnie dziwi, że przy tym bloku już jest takie dzielenie skóry na niedźwiedziu. Mieszkania są rozdzielone, poprzydzielane. Ja ostatnio nawet z jednym z mieszkańców sam powiedział: "No, mój syn dostał mieszkanie w bloku." Ja mówię: "Przepraszam, jakiś nowy blok powstał?" Bo ja nic nie wiem, ale zapytam u źródełka. I takich głosów jest w tej przestrzeni publicznej dużo. I w tym wystąpieniu, w tym spocie takim o tym bloku, moim zdaniem, zabrakło też takiego stwierdzenia, co oczywiście mnie troszeczkę smuci. Tak, takie przeinaczanie pewnych faktów i nie mówienie głośno o rzeczach, które miały swego czasu miejsce. Można było to w sposób taki humorystyczny zrobić: "A ja gapciu, jestem taki mały, zapomniałem, że radni to mi wskazali, ale państwo tu jest takie, to jednak tam pokazali." Nie byłoby sprawy. A tak, taki trochę lekki jest niesmak”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dziękuję. Panie Grzegorzu, chciał pan zadać pytanie”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Mogę się odnieść najpierw do tego, co pan chciał powiedzieć”?
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Tak proszę”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Ja tylko chciałam dodać o tym, o tych mieszkaniach. Nie jest nic rozdzielone. Tak jak rozmawiałam z panem Przewodniczącym jakiś czas temu, nie wiem, dwa czy trzy tygodnie temu, rozmawialiśmy o tym i rozmawialiśmy też z Burmistrzem o tym, że będziemy rozdzielać to komisją i będziemy mieli jasne zasady rozdzielania mieszkań w tym bloku”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„To trzeba ludziom powiedzieć, bo no mówię, nie wiem, z kim pan Burmistrz rozmawiał, ale wśród mieszkańców już nie będę wymieniał, kto mówi, gdzie ma mieszkania. Mało tego, co niektórzy, którzy mają akty własności na inne mieszkania, twierdzą, że w rozmowie z Burmistrzem uzyskali to, to i to. Chciałbym powiedzieć publicznie, że są to mieszkania komunalne. Nie ma możliwości dla kogoś, kto ma akt własności na jakąś nieruchomość, żeby ktoś mu przyznał mieszkanie w bloku komunalnym”.

Burmistrz Łukasz Szpara
„Ale to jest jasne. Komisja ma na pewno regulamin i według regulaminu będą przyznawane te mieszkania. Nikomu nie obiecałem, powiedziałem tylko takie słowa, że jak wybudujemy blok, powstanie blok, to będzie ten ruch w komunalce, jakiś się zrobi. Być może dostaną mieszkania nie ci nowi, co składają gdzieś tam teraz podania, tylko dostaną może osoby, które mieszkają w jakichś mieszkaniach, które na przykład jest niewystarczająco, bo mają trójkę dzieci, a mieszkają na 30 metrach. Nigdy nie powiedziałem, że ty dostaniesz te mieszkanie, ty dostaniesz te mieszkania, a ty dostaniesz te. Nie powiedziałem, że będzie ruch, ruch w komunalce, na który długo czekaliśmy. I to nie jest tak, że jak ktoś dzisiaj złoży podanie, to już na pewno te mieszkanie dostanie, bo być może, tak jak jeszcze raz powiem, dostaną osoby, które mają mieszkania komunalne, które po prostu, po pierwsze, nie są zadłużone na czas, płacą czynsze, opłaty, media i to komisja będzie przyznawała. To nie ja będę przyznawał te mieszkania i to chyba jest normalne”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„No, mieszkańcy po spotkaniu z panem odnoszą trochę inne wrażenie. No mówię, nazwisk już nie będę rzucał, bo to nie ma sensu”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Proszę bardzo, jeżeli ktoś tak twierdzi, to proszę przyjść do mnie, nie wiem, czy tutaj na następną sesję i powiedzieć, że ja powiedziałem, że ty dostaniesz mieszkanie w tym nowym bloku. Jeżeli przyjdzie”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„To prostuję to każdego, który ze mną rozmawia, że to nie jest tak, że będzie komisja z przyznawaniem tych mieszkań, co będzie priorytetem przy przyznawaniu tych mieszkań, o którym też rozmawiałem z panem, gdzie tutaj wspólnie z radnymi podejmowaliśmy w tej kwestii decyzję, bo mówię, no po tym spocie jest naprawdę niesmak i ten spot de facto to niweczy radnych pracę półtorej roku”.
Radna Grażyna Jacyna
„Wiecie państwo, trochę dziwnie się słucha o dzieleniu tej skóry na niedźwiedziu, bo blok dostaliśmy dofinansowanie, ale blok de facto nie stoi. Nie wiadomo, kiedy będzie stał i jak będzie stał. A my rozmawiamy o przydziale mieszkań. No, jest to co najmniej kuriozalne dla mnie. Daj, panie Boże, że my go ukończymy, ukończymy go w terminie, rozliczymy go w terminie i wtedy będziemy mogli rozmawiać, co dalej. Termin nikomu nie życzę tego, ale być może nas już wtedy nawet tu nie będzie”.
Radna Grażyna Jacyna
„Może tak być, to kto się tym będzie zajmował, bo jest trzy lata od przyznania środków. Termin dokończenia inwestycji. Proszę, panie Grzegorzu”.
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Jeszcze jedno pytanie. Mamy w budżecie zaplanowane dwie chyba potężne inwestycje: modernizacja kotłowni przy SP Jeziorany i modernizacja kotłowni w OSiR-ze. Na jakim to jest etapie? Zbliża się okres wakacyjny. Co się z tym dzieje?
Burmistrz Łukasz Szpara
„W wakacje będzie robione. Projekty są zrobione, będzie ogłoszony przetarg. Rozmawiałem z panem dyrektorem CUW-u, rozmawiałem z panem dyrektorem OSiR-u. W wakacje będzie realizowana inwestycja. To ja jeszcze, jeżeli mogę teraz, to ja mogę ja zadać pytanie? Dobrze, to ja bym chciał zapytać pana radnego, pana Grzegorza. Nie wiem, czy pan wie, że w Tłokowie jest pewien taki duży problem z drogą. Jest panu znana ta sytuacja”?
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Nie jest mi znana”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„O właśnie. Osoba, która mieszka na terenie Tłokowa, nie ma dojazdu od pewnego czasu. Została zablokowana droga, jeździła przez grunty prywatne. Jest to kilometr 200 metrów dokładnie. Część, część tam takimi sumptem swoim zrobiliśmy swoimi pracami. No i może, nie wiem, warto by było pomyśleć. Może pan jakieś ma propozycję, jak pomóc tej kobiecie, żeby tą drogę gdzieś tam naprawić? Popytałem się, czy rozmawiała z sołtysem, czy z radnym. No to sołtys z sołtysową rozmawiała. Radny, jeżeli chodzi o radnego, to za bardzo nie wiedziała, o kogo chodzi. No fajnie też by było się zainteresować ludźmi z tej miejscowości, żeby im jakoś też pomóc. Jakieś może propozycje”?
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Dobrze, przyjdę do pana i o tym porozmawiamy”.

Burmistrz Łukasz Szpara
„Dziękuję”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę, panie Stanisławie”.
Radny Stanisław Kawecki
„Panie Burmistrzu, czy ja dobrze usłyszałem, że będzie przetarg na remont kotłowni i w szkole podstawowej, i w OSiR-ze? Bo o tym rozmawiamy od jesieni. Remont miał być wykonany w czasie przerwy w nauce, w czasie ferii zimowych. Zostało odłożone na wakacje. Ja liczyłem, że wykonawca jest już gotowy, wyłoniony, że środki są przeznaczone. Tylko przychodzą wakacje, robimy. Tutaj wpadniemy znowu w taką sytuację, jak jest z termomodernizacją w Radostowie”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Przepraszam, to nie przetarg. Przepraszam, źle powiedziałem. Nie przetarg, zapytanie. Zapytanie ofertowe. Dokładnie tak”.
Radny Stanisław Kawecki
„W każdym bądź razie wykonawca nie jest wyłoniony. Pozostał nam niecały miesiąc do wakacji i w zasadzie należałoby wchodzić z realizacją. Po prostu wszystkie przygotowania nam, czas nam ucieka i nic się nie dzieje. Termomodernizacja, budowa budynku komunalnego, nie socjalnego, ale komunalnego. Uciekają nam terminy i to, co mówiła pani Grażyna, może dojść do tego, że terminy uciekną, a inwestycja nie ruszy”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Pani Stanisławie”.
Radny Stanisław Kawecki
„Dojdziemy do tego, że wakacje miną i trzeba będzie we wrześniu czy w październiku wymieniać ogrzewanie”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Panie Stanisławie, budynek komunalny to będziemy mogli mówić, jak rząd przekaże pieniądze do Banku Gospodarstwa Krajowego i wtedy zaczyna się zabawa, że jedziemy, podpisujemy umowę i od tego jest czas start do robienia. Ja mam pytanie, panie Burmistrzu, jeszcze. Mieszkanka Jezioran po raz kolejny się zwraca. Obiecał jej pan naprawę drogi przy ulicy Kajki i oświetlenie. Rozmawialiśmy, że można byłoby tam puścić koparkę, wyrównać, podsypać tam przy śmietnikach. Minęło już kilka miesięcy, bo ona się kilkukrotnie zwracała. No i do tej pory nie ma żadnej ze strony gminy jakiejś reakcji. No myślę, że w tym momencie, gdy posiadamy w ZWiK-u sprzęt, to jesteśmy w stanie to jakoś załagodzić, zrobić tak, żeby ci ludzie mieli poprawioną sytuację z tym dojeżdżaniem. To jest jedno. Drugie pytanie, na jakim etapie jest już Zielona Górka? Bo to też mieszkańcy chcieliby wiedzieć. Z tego, co wiem, to raczej termin jest, będzie dotrzymany do końca maja lub z dwu- trzydniowym poślizgiem. Tylko nie wiem, jak tam jest z tym, z przyłączem elektrycznym, energetycznym do tego. No i trzecia rzecz, to co rozmawialiśmy na komisji odnośnie zwolnienia pracownika dyscyplinarnego, czy złożyliście zawiadomienie w tej sprawie, czy nie? Bo artykuł 304 Kodeksu Postępowania Karnego mówi wyraźnie, że jednostka samorządu terytorialnego ma obowiązek złożenia zawiadomienia w tej sprawie”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„To jeśli chodzi o Mickiewicza, to może pan Kazimierz powie, na jakim jesteście etapie”.
Kazimierz Jasiński Kierownik działu technicznego ZWIK Jeziorany
„Dzień dobry państwu. Tak jak Pan Przewodniczący wspomniał, jesteśmy na końcowym etapie. Zaznaczam prac ziemnych, żeby nie było, że tak powiem, wyobrażenia, że jesteśmy na końcowym etapie inwestycji. Nie. Kończymy prace ziemne, budujemy rurociąg tłoczny do ulicy Mickiewicza, ulicą Łąkową. Następnie będą wykonywane prace takie przygotowujące dokumenty do uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Między innymi inwentaryzacja geodezyjna, badanie ciśnieniowe, tak, badanie szczelności. Tak, problemem tutaj, o którym Pan Przewodniczący wspomniał, może nie problemem, ale tematem, który nad którym trzeba byłoby się chwilę pochylić, to jest umowa przyłączeniowa, którą gmina zawierała z zakładem energetycznym. Więc tutaj stroną tej umowy jest, powiedzmy, gmina i powinna rozmawiać z zakładem energetycznym o jakimś przybliżonym terminie po prostu wybudowania tam przyłącza energetycznego”.
Radny Stanisław Kawecki
„To jeszcze ja bym się... Jeśli woda idzie od ulicy Łąkowej, to tam będzie duża różnica poziomów, czy nie

trzeba będzie przepompowni żadnej robić”?
Kazimierz Jasiński Kierownik działu technicznego ZWIK Jeziorany
„Znaczy, przepompownia jest w projekcie, ona jest wybudowana, ta przepompownia. Mówiłem o rurociągu tłocznym, tym ściekowym, tak, i ulicą Łąkową przemieszczamy się do ulicy Mickiewicza. Tam na pewnym etapie ulicy Łąkowej mamy już studnię rozprężną i tam się włączamy”.
Radny Stanisław Kawecki
„Aha, a woda z której strony będzie”?
Kazimierz Jasiński Kierownik działu technicznego ZWIK Jeziorany
„Woda jest zasilana z ulicy Mickiewicza”.
Radny Stanisław Kawecki
„Dziękuję”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę, pani Grażyna”.
Radna Grażyna Jacyna
„Ja mam takie pytanie. Nie wiem, czy to do pana, czy to do pana Burmistrza w sumie, bo to tak trochę z ciekawości. Tam przy ulicy Mickiewicza jest były cmentarz, były aktualny cmentarz i tam swego czasu były prowadzone jakieś takie prace. Najpierw jakaś glebogryzarka pracowała, później ktoś jakimś znacznikiem coś, czy tak, tak z czystej ciekawości. To państwo”?
Kazimierz Jasiński Kierownik działu technicznego ZWIK Jeziorany
„Nie, nie, my z tym działaniem nie mamy nic wspólnego”.
Radna Grażyna Jacyna
„A państwo może”...
Burmistrz Łukasz Szpara
„Czy to chodzi o działki”?
Radna Grażyna Jacyna
„Nie, nie, nie, nie, między o cmentarz, tam w tych drzewach. Tam można nawet podejść kiedyś i zobaczyć, tam jest świeżo skopana ziemia, ona jakoś tam, nie wiem, z miesiąc może trochę lepiej temu ktoś ją tam glebogryzarkował. Teraz jakimiś znacznikami ktoś zaznaczał teren, więc nie wiem, czy ktoś tam coś nasadza. Także to tak chciałam dopytać. A druga rzecz to już też pewnie będzie troszkę do pana, troszkę do pana Burmistrza. No obcinanie traw dookoła dróg już niestety powoli zaczyna się problem i tak chciałabym zapytać, do kogo my mamy się zwrócić z tym? Czy tutaj do pana Dawida, czy do”...?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Można do pana Dawida jak najbardziej. Tu też odniosę się do pytania tak przy okazji pierwszego, które Pan Przewodniczący zadał. Jeżeli chodzi o ulicę Kajki, no dużo spraw było zaniedbanych, wiadomo też czemu. Myślę, że teraz pan Dawid, który ma, będzie miał przekazane, pani sekretarz przekaże tą sprawę, to nie będzie gdzieś schowana pod dywan i , w miarę na bieżąco będzie się kontaktował ze ZWiK-iem, żebyśmy tam dowieźli tego materiału i naprawili tą drogę. Tam był cmentarz, tylko ja nie wiem, czy tam są chyba prywatne działki. Znaczy, nie, nie cmentarz, tam co było robione”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„To chodzi od ulicy Mickiewicza w stronę, w głębi cmentarza ktoś na nowo, nie wiem, agregatem między drzewami, między pomnikami coś tam”.
Radna Grażyna Jacyna
„Jakieś prace wykonywane. Nie wiem, myślałam, że to przy okazji właśnie tego wykopu gdzieś tam państwo, ale tam ktoś coś zaznaczał, sadził, więc”...
Burmistrz Łukasz Szpara
„Sprawdzimy to, damy znać. Jeżeli chodzi o koszenie traw, to zgłosi pani do pana Dawida, co aczkolwiek wykonuje to CUW, oni się tym zajmują na tą chwilę, ale umówmy się, że do pana Dawida, niech on przez niego wszystko przechodzi, żeby to też było jasne”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Jeszcze z mojej strony jedno pytanie, panie Burmistrzu. Kupiliśmy karpownicę, wycięliśmy trochę na tych trawnikach w mieście drzew. Czy nie moglibyśmy zlecić ZWiK-owi usunięcie tych karp, bo to jednak zrobiliśmy nowe nasadzenia, a te karpy wystają? Nie, no jeżeli mamy sprzęt, zakupiliśmy, warto byłoby zlecić to dla ZWiK-u, żeby zrobili, bo raczej ciągnik mają, karpownica jest, to chociaż w ramach gwarancji

tej karpownicy byśmy zobaczyli, czy jest sprawna, nie”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Słusznie, zlecimy to dla ZWiK-u, żeby się tym zajęli. W którym miejscu dokładnie powie pan, Panie Przewodniczący”?
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Kołomnie i przy tym, przy pomniku. Były wycinane głogi i odstaje tam z ziemi. Kołomnie chyba cztery głogi wycięte, a koło tego chyba trzy”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Dobrze, zapisaliśmy”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Panie Mariuszu, proszę”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Jeszcze to jedno ostatnie pytanie w sprawie tej prokuratury. Znaczy, jesteśmy w trakcie przygotowywania tego, natomiast musimy mieć materiał dowodowy, a tego było bardzo, bardzo dużo i samo spisanie tego to jest setki rzeczy. Więc oczywiście zrobimy to, jak będziemy w pełni przygotowani. Myślę, że potrzebujemy jeszcze”...
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„To jest w trybie niecierpiącym zwłoki. A tak się w sumie przyjęło, że to tak około trzech dni jest ten tryb niecierpiącej zwłoki”.
Dariusz Bączek Radca Prawny
„Panie Przewodniczący, tak jak pani zastępca powiedziała, tego materiału dowodowego jest bardzo dużo, a pan jako osoba, która bezpośrednio doskonale wie o tym, zawiadomienie musi być rzetelnie napisane i zawierać wszystkie okoliczności. Więc jeżeli mamy pisać o czymś, o czym co nie jest konkretnie zweryfikowane, sam pan doskonale wie, jakie jest podejście wtedy organów ścigania, więc musimy to szczegółowo rozpisać. Mnóstwo, naprawdę mnóstwo, setki dokumentów. Więc pozwólcie jeszcze chwilę dokończyć dokonanie tego spisu. Kwestia samego zawiadomienia jest już kwestią wtórną. Najpierw ustalmy zakres. Dobrze? I wtedy będziemy doskonale wiedzieli, bo składanie na pusto jakiegoś zawiadomienia autentycznie nie ma najmniejszego sensu. A jeżeli Pan Przewodniczący coś wie, a zakładam, że może tak, to przecież może pan też złożyć, to nie ma najmniejszego problemu”.
Radny Mariusz Szutkowski
„A panie mecenasie, a to ile worków tego jest”?
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„304, paragraf 2”.
Dariusz Bączek Radca Prawny
„Nie widziałem worków, natomiast otrzymałem informację tutaj, że jest z tego bardzo dużo”.
Radny Mariusz Szutkowski
„Bo właśnie pani Burmistrz wyprzedziła moje pytanie. Chciałem się zapytać, czy to naprawdę jest tak dużo tego, że takie tragicznie coś popełnił ten pan, tak? Bo, dziwi mnie to trochę”.
Dariusz Bączek Radca Prawny
„Na razie ja się w tym zakresie nie będę wypowiadać. Wiem, że tych dokumentów jest bardzo dużo i jest”...
Radny Mariusz Szutkowski
„Bo jeżeli mówiliśmy o woreczku jakimś ze śmieci, no to uważam, że tam chyba nie powinny być tony jakichś materiałów, tak”?
Dariusz Bączek Radca Prawny
„Nie mówimy o tonach”.
Radny Mariusz Szutkowski
„Chyba, że gruzu. Właśnie o gruzie. Kiedy ten pan, który naprawiał te drzewa, te drogi po rajdzie, dowiezie gruzu do nas”?
Sekretarz Gminy Danuta Zawolska
„Wczoraj rozmawiałam z pracownikiem, z panem Dawidem, który mówił, że jeździł z panem, z organizatorem i miał wiedzę, że na bieżąco była naprawiana droga zaraz po rajdzie. Miał zgłoszenia tam jeszcze od osób mieszkających, więc jeździł i sprawdzał”.

Radny Mariusz Szutkowski
„Pani sekretarz, przejechałem drogę od razu po naszym spotkaniu ostatnim i to parę dni później. Do dnia dzisiejszego ta droga nie jest. Ona była, na równiarka pojechała jak najbardziej, ale tak jak mówiliśmy, wszystkie kruszywo jest na poboczu i są doły, gdzie środek jest gliniany. Także no faktycznie wyrównał, żeby załagodzić sprawę, ale nie utwardził tego. I wiem dokładnie, że dnia tego, gdzie w urzędzie rozmawiałem na ten temat z panem teraz nowym od dróg, stawił się też mieszkaniec z Modlin, który był teraz po mnie i zaraz to samo było rozbawiane. Wiem, że pan Dawid powiedział, że sprawdzą to jeszcze i dadzą odpowiedź, ale odpowiedzi na razie nie mamy. Wiem, że ten mieszkaniec zaraz przyjdzie, bo przyjdzie, bo człowiek ma po prostu zły ten dojazd i w ogóle ten dojazd do Potryt już jest teraz bardzo zły, tak można powiedzieć. To jest taka moja sugestia, że to nie zostało naprawione".
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„No dobra, no to jeszcze raz wrócimy, ale też nie, po prostu osobiście sprawdzimy sytuację i stan drogi. Proszę bardzo".
Radny Mariusz Szutkowski
„I następna rzecz jeszcze tutaj od mieszkańca z Jezioran. Prosił, żeby tylko powiedzieć o autobusach. Tutaj plac dokładnie Jedności Narodowej, jak autobusy zatrzymują się, jak jest chodniczek do pomnika. I tam zaczynają się zdarzać sytuacje takie, że długi autobus staje i z przeciwka samochodu nadjeżdża, na przykład drugi, zatrzyma się i wtedy jest droga zblokowana. To jest taka prośba tutaj właśnie od pana, który mieszka i widzi tą całą sytuację i tylko prosił, żeby powiedzieć, żeby zwrócić na to uwagę i obserwować to, czy nie można tam jakiegoś zakazu zatrzymywania się wstawić, czy coś, bo po prostu to jest dla nich niebezpieczne".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Bardziej prosiłbym nakazać, żeby wysadzali ludzi na przystanku autobusowym. To nie jest problem.
Radny Mariusz Szutkowski
„Tak, tak, ale też jeszcze jedna rzecz. Ja wiem, że ten autobus jest długi, a też trzeba wziąć pod uwagę, że przy tym, jak się nazywa, przy parkanie przy kościele nie stosują się ludzie do tego zakazu. Ustawiają nawet w tygodniu, a nawet ostatnio była sytuacja, że już nawet na przystanku po lewej stronie skwerka, gdzie jest dozwolone przy sklepach zatrzymać się na 15 minut, to już stawiają utrudnienia, robią po prostu nawet dla autobusów, które tutaj stają".
Radna Grażyna Jacyna
„Tam przy tym, przy tym chodniku, z tego co zaobserwowałam sama, zatrzymują się autobusy jadące do Dobrego Miasta i z Dobrego Miasta. Tak i one nie zajeżdżają. Słucham? Dobrego i do Dobrego i do Dobrego nie. No to po przeciwnej stronie. Po przeciwnej stronie się zatrzymuje. Po przeciwnej stronie się zatrzymuje, ale chodzi o to, że te autobusy są na tyle długie, że kiedyś sama rozmawiałam z tym panem kierowcą i mówi, że oni mają, jadąc od tamtej strony, musieliby jechać, wykręcać, zawracać, wjeżdżać na przystanek i jest to dla nich ogromnym utrudnieniem, bo te autobusy są naprawdę długie, te, które jadą do Dobrego Miasta. Ale jak jeszcze jestem przy głosie, to na spotkaniu z sołtysami rozmawialiśmy o zakręcie we Franknowie. Pan wtedy mówił, że spróbuje zadzwonić pan do powiatu. Czy udało się wykonać ten telefon"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Dzwonił, z tego co wiem, to pan Piotr chyba z pracownikiem kontaktował się. Dokładnie i w przyszłym tygodniu jesteśmy umówieni i też pojedziemy, jeżeli chodzi o tą drogę, między innymi tą drogę i ten zakręt".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Pani Elu, proszę".
Radna Elżbieta Czubat
„ Ja mam tylko takie pytanie od mieszkańców. Nie słychać? Czy mogą się spodziewać jakichś pojemników na odzież, na tekstylia, bo nie mają gdzie tego zbywać"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Tak, z tego co się orientuję, to nie".
Radna Elżbieta Czubat
„No to co mają z tym robić"?
Radna Grażyna Jacyna
„Trzeba to odwozić na PSZOK. To było ustalone chyba w zeszłym roku, tak że w PSZOK-u jest punkt odbioru wszystkich tekstyliów. Tak, sami musimy dostarczać".

Radna Elżbieta Czubat
„Miałam kilka takich pytań, dlatego chciałam się utwierdzić w przekonaniu. Dziękuję”.
Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska
„Ja tylko jeszcze dodam, że czasem są prowadzone zbiórki w szkole, na przykład tutaj w Jezioranach, więc jak się są ubrania jakieś takie jeszcze w miarę dobre, to warto je oddać, żeby”...
Radny Andrzej Tamkun
„Z tego co się orientuję, to w gminie Barczewo postawili zbiorniki na odzież używano i to robi firma Wtórpol. Może by się do nich pokłonić. Na jakiej zasadzie oni stawiają te pojemniki? Bo to dobra sprawa jest, no nie?
Radny Andrzej Szuwalski
„Swojego czasu PCK stawiał, ale zlikwidował”.
Radny Andrzej Tamkun
„Tak, ale to raczej jak postawili te pojemniki, ja rozpoznawałem temat tak trochę, to tak wyglądało, jakby to były z PCK te zbiorniki. No nie tylko, że oni po prostu przejęli chyba. Wtórpol się nazywa firma, no nie? Wtórpol, no to można by było zasięgnąć tematu”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę pani Stanisławie”.
Radny Stanisław Kawecki
„Któryś raz rozmawiamy o drogach po rajdach. Był wcześniej przez kawałek czasu Burmistrz, który lubował się w rajdach i za każdym razem po rajdach drogi były zniszczone. One były poprawione tak po wierzchu, tylko podrównane. Należałoby z tego wyciągnąć wnioski i po prostu nie iść w stronę rajdów. Zbyt dużo nas kosztuje naprawa dróg, zbyt dużo później mieszkańcy muszą się na tego typu rozjeżdżonych drogach męczyć, abyśmy takie eksperymenty robili. To jest droga. Wiadomo, że po rajdowcy po sobie nie uprzątną. Nie wchodźmy z nimi w układy, bo to gminie nie służy. Kilka ludzi, kilku ludzi przyjdzie, popatrzy, pocieszy się, ale później zostajemy ze zniszczoną drogą”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Pani Stanisławie, tutaj teraz chyba obecnie to mamy umowę podpisaną i teraz chyba na panu Burmistrzu spoczywa to, żeby odpowiednio wyegzekwować od nich tą naprawę. No i taka prośba, żeby na przyszłość te drogi, które wyremontowaliśmy, bo na przykład Modliny, Potryty zrobiliśmy w tamtym roku, dwadzieścia kilka tysięcy wydaliśmy. Droga była naprawdę super zrobiona, bo pan jeździł, my jeździliśmy, a teraz no ja się akurat z panem Szutkowskim przejechałem i jest tragedia. Ciężko się porusza. To może zmieńmy takie, jak oni się tak chwalą tym, że są w stanie zrobić lepiej, nawet jak były, to wytypujmy im takie drogi, gdzie jeszcze nie są zrobione i wtedy zobaczymy, jak oni to zrobią”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„ Jest już, jesteśmy na etapie wytypowania takiej drogi. Naprawdę pobocznie można powiedzieć, pan Dawid się tym zajmuje i więcej informacji może udzielić, bo jest w trakcie, przygotowuje jakiś tam inny odcinek, całkiem, całkiem gdzieś tam kawałek przez las, z tego co kojarzę. Dokładnie nie wiem, ale pan Dawid już się tym zajmuje”.
Radna Grażyna Jacyna
„Na spotkaniu z sołtysami tu pan chyba podsuwał bardzo dobry pomysł, moim zdaniem, na temat rajdów i naprawy dróg po rajdach, tak żeby brać. Może pan przedstawi sam, tak nie będę tutaj pana pomysłu kradła. Uważam, że był bardzo logiczny, także”.
Kazimierz Jasiński Kierownik działu technicznego ZWIK Jeziorany
„Znaczy, no takie ograniczone zaufanie trzeba mieć do tych organizatorów tych wyścigów, czy tam tych przejazdów rajdowych i zwykle to się pobiera kaucję, tak taką kaucję, że w przypadku, gdy droga nie zostanie doprowadzona przez organizatora do tego stanu, w jakim była, no to po prostu korzysta się z tych środków i na jego koszt to robi. Tak, no to takie zabezpieczenie na przyszłość. Ja to gdzieś tak powiedziałem, ale no to chyba takie narzucające się”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Proszę pani Stanisławie”.
Radny Stanisław Kawecki
„Panie Burmistrzu, ja mam taką prośbę, aby nie typować kolejnych dróg, póki organizatorzy rajdów nie rozliczą się z drogami, które zniszczyli. Zrobią drogę, o której mówimy, typujmy wtedy następne, a w

zasadzie byłbym za tym, żeby nie typować, żeby z tego typu ludźmi nie nawiązywać kontaktu, bo po prostu drogi niszczą i mieszkańcy później z tego powodu cierpią. Wydaje się, że niby samochód osobowy, że on po wierzchu przejedzie i nic nie zrobi. Nie, on niszczy strukturę wewnętrzną drogi. Ja widziałem koleiny między Kramarzewem a Piszewem, koleiny do pół Łydki zrobione przez samochody osobowe. Tam jest przekazywana olbrzymia moc przez koła samochodu na drogę. Ta droga jest, struktura wewnętrzna jest niszczona. To, że wyrównają, to nic nie znaczy, bo ginie podbudowa, która była do tej pory".

Radna Grażyna Jacyna

„Mam pytanie, bo jakieś tam dwie sesje temu obradowaliśmy nad tematem ciszy na Jeziorze Luterskim. Czy wiadomo jest już, jakie są ustalenia powiatu w tym temacie"?

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Nie ma jeszcze uchwały".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Nie ma, nie ma uchwały jeszcze".

Radna Grażyna Jacyna

„Czyli nie wiemy, czy tam zostaje".

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Znaczy, dopóki nie ma uchwały, no to jest tak jak stan obecny, który jest teraz".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Cisza jest".

Radna Grażyna Jacyna

„Okej, dziękuję".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę pani Burmistrz".

Zastępczyni Burmistrza Patrycja Pankowska

„Ja tylko jedno zdanie, że teraz już z tymi rajdami robimy spotkania z sołtysami. Ustaliśmy z sołtysami, że to oni będą ewentualnie mówili, czy chcą na tej drodze, czy nie, czy faktycznie tą drogę może być. Jeśli sołtys nie będzie chciał, no to faktycznie w tej miejscowości robić nie będzie".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„No i taka podpowiedź, że z każdego spotkania warto byłoby napisać protokół ze spotkania, żebyśmy wiedzieli w razie czego kogo rozliczać, panie Andrzeju, proszę".

Radny Andrzej Szuwalski

„Ja mam tylko pytanie, zanim powiem to, co chcę powiedzieć do państwa radnych. Czy państwo macie jeszcze jakieś pytania, jakieś wnioski, zapytania, cokolwiek"?

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Pan Zdzisław".

Radny Andrzej Szuwalski

„Do radnych mam pytanie. A do radnych to zaraz pan. Dlatego, dlatego celowo zapytałem, bo będzie część dla mieszkańców w tej chwili. Dlatego chciałbym wcześniej".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Tak, pan Krystian, proszę".

Radny Krystian Szydłowski

„Dziękujemy za postawienie ławek na fontannie i chciałbym się tylko dowiedzieć, czy fontanny będą działały, mówię, na okres wakacyjny. I jedno takie moje spostrzeżenie może na te nasze projekty gminne i też do radnych. Mówię, może nie warto się łapać pięciu projektów naraz, skoro do każdego będziemy musieli dopłacać nie wiadomo jakie pieniądze, fundusze. Może zrobić jeden, dwa na rok, a raz a porządnie, bo w końcu wyjdzie na szpital. Nie daliśmy, nie przyznaliśmy dotacji, a zaraz nie wiadomo, czy na równiarkę będziemy musieli dokładać, albo nie. Na Radostowo już wiadomo, że trzeba będzie dokładać, a teraz jeszcze OSiR i SP. Dziękuję".

Radny Andrzej Szuwalski

„To ja ponowię pytanie jeszcze raz. Czy państwo radni macie jeszcze jakieś pytania, wnioski"?

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Proszę bardzo, ten mikrofon dla pana".

Radny Andrzej Szuwalski
„Jeszcze nie, dlatego ja chciałbym zapytać, bo ja chciałem zakończyć tą część radnych. Proszę państwa, tak wracając do słów pani Grażyny, temat tego Dobrego Miasta, tych autobusów, powiem państwu taką ciekawostkę. Kończąc tą część taką wniosków radnych, że taki fenomen ekonomiczny naszej gminy to jest taki, że ostatnio bardzo często jeżdżę właśnie autobusem do Biskupca z Jezioran na pięć przejazdów, czy sześć bodajże, chyba sześć razy byłem jedynym pasażerem. A duży autobus jedzie. A duży autobus jedzie, taki dla mnie cud ekonomiczny. To taka ciekawostka na koniec".
Radny Lech Kowalczyk
„Sekundkę zajmę. Proszę państwa, chodzi o rajdy. Sam jestem zwolennikiem. Dawno, dawno temu na trasie Derc przez las, koło Leśniczego, góra-dół był organizowany rajd polski. Warto byłoby do tego tematu wrócić. Tam jest odpowiednia droga dla takich maszyn i nikomu to nie będzie przeszkadzać. To taka moja sugestia".
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dziękuję. Proszę dla pana głos".
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Dziękuję, byłem cierpliwy. Teraz ja mam parę pytań. W miesiącu marcu do pana Burmistrza zadałem pytanie w sprawie, czy był wykonywany audyt w miejscowości Kalis na wszystkie działki gminne i do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi. Jeśli tak, to jakie były zalecenia i co gmina w tej sprawie zrobiła"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„A kiedy pan składał takie pismo dokładnie"?
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Ja pytałem na sesji, pytałem. Bo tyle pism już pisałem, pism nie będę pisał, bo już jak Pan Przewodniczący, pan zastępca te pisma widzieli, no to szkoda pisać tylko. To ja wolę do pana Boga napisać do ściany niż do gminy. Po prostu w te pisma, które do was piszę, są nieprawdziwe, są zakłamane. Piszą to oszuści, kłamcy, bo to powiem oficjalnie. Możecie mnie do sądu podać, możecie to. Skoro przykładowo pan pracownik, nie wiem kto mu dał tytuł inspektora, on opisuje mi działkę z miejscowości Ustnik, że ja mam dojechać po tych działkach gminnych lub myli działki. Do pana składałem skargę, panie Burmistrzu, na pracownika. To teraz proszę posłuchać. To pan Burmistrz zamiast mi odpowiedzieć, to tą skargę przekazał temu pracownikowi. Nie wydać tej odpowiedzi. Pan Przewodniczący czytał i pan zastępca. Tak więc chciałem zapytać, czy był ten audyt robiony na te działki, czy nie był"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Znaczy, tutaj pytam pani sekretarz, bo tak naprawdę notuję wszystkie pytania, na które mamy odpowiedzieć i też nie kojarzę, że pan zadawał takie pytania o tym".
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„To było w marcu na pewno. Na sto procent było w marcu".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Musimy się cofnąć do marca".
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„To można otworzyć, można sprawdzić. Następne pytanie. Pytałem na ostatniej sesji. Tego pana nie ma. Aptazy nazwisko miał. Pytałem się o działkę zaginioną w prawomocnym wyroku sądu nie. Chodzi o działkę 293/1. To jest ciąg drogi publicznej. Ona zaginęła. Czy coś gminie na ten temat wiadomo"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„W miejscowości Kalis, tak? To jest taka, to jest odcinek drogi od drogi wojewódzkiej do wioski nie, to jest razem 400 metrów. No po prostu w wyroku tego nie ma, tej działki. A jeszcze tak nadmieniając, wystąpiłem tutaj do pana Burmistrza z prośbą o wgląd jako do informacji publicznej w sprawie tego wyroku. No to dostałem odpowiedź, że nie jestem mieszkańcem mieszkania i to i nie jestem społecznikiem, żebym ja to otrzymał taką odpowiedź. Złożyłem skargę do komisji. Tu jest pan radny Kawecki i mogę pokazać, co napisał, że ja dostałem odpowiedź z dnia tego i tego, ale jaka treść, jako coś, to nic. I Pan Przewodniczący to podpisywał, pan to widział. No to jest takie, takie załatwianie sprawy. Tak samo złożyłem drugą skargę, że pan Burmistrz nie odpowiada mi na pytania, dokładnie na pięć pytań. Na komisji będąc, to była ta sama komisja pod przewodnictwem pana Kaweckiego. Tu pani jest radna, powiedziała, że ja dostałem odpowiedzi, przepraszam, odpowiedź, a było sześć pytań, ale że dostałem odpowiedź tylko tak, taką odpowiedź. Ja mogę to przekazać i chcę zobaczyć. Dostałem odpowiedź, podali tylko datę i termin. Nie

podali na co, po co, na co, dlaczego. To jest takie załatwianie sprawy. Po co do was pisać? Nie mam pojęcia. To wolę przychodzić, pytać, a jest pytań tyle, żebym te przychodził i dał do skutku. Także czekam na odpowiedź na temat tej działki. Jeśli wiecie, to nie, to przejdę do następnego pytania".

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„Panie Burmistrzu".

Burmistrz Łukasz Szpara

Sprawdzimy. Tak, panie Zdzisławie, sprawdzimy, sprawdzimy. Jest zapisane. Rozumiem, że na następnej sesji pan oczekuje odpowiedzi. Będzie pan i udzielimy informacji".

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„No ja też oczekuję, ale mieszkańcy chcieliby wiedzieć wszyscy ogólnie, jak to się dzieje w tej gminie. Następne pytanie, jeśli można. Doszły mi słuchy, że żeście macie zrobić zamianę działek z prywatnym przedsiębiorcą. I czy jest prawdą, że te działki były wycenione? Oczywiście działki gminne, nie"?

Radna Grażyna Jacyna

„Z tego, co pamiętam, na tej sesji, na której rozmawialiśmy o wycenie, to pani podawała wyceny, ale z poprzednich lat. Jako wycen na ten moment, na ten dzień nie było jeszcze robionych. One były podawane tylko dla nas jako szacunkowe, żebyśmy mogli się zorientować w ogóle, o jakich kwotach rozmawiamy".

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„A ja w piśmie mam, że zostały wycenione. I to proszę sobie wyobrazić. Sprawdziłem. Wycena jest z 2019 roku"

Sekretarz Gminy Danuta Zawolska

„Ale wycena jest robiona dopiero, kiedy rada wyrazi zgodę na zamianę, ze względu na to, że wycena kosztuje. I dopiero jak zgodzi się rada, to wtedy pracownicy dają zlecenie na wycenę działek".

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Tak, to ja właśnie dostałem pismo, bo jak już rada tu zdecydowała, że będzie zamiana. Po pierwsze, tak żeby było pewne, że ja dostałem pismo już po".

Radna Grażyna Jacyna

„Tak, ale dostał pan pismo z informacją, że są to wyceny z 2019 roku".

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Nie, data jest niepodana, tylko że już po, jak rada zdecydowała o zamianie. Ja dostałem, że została wycena. Niepodana została data, a że sprawdziłem, bo mam takie wyceny z 2019 roku. Ta sama wycena jest identyko".

Radna Grażyna Jacyna

„Znaczy, wtedy na komisji pamiętam, że była rozmowa i była mowa o tym, że te wyceny są z 2019 czy tam 2018 roku i że to były tylko szacunkowe, przybliżone kwoty dla nas, żebyśmy wiedzieli, o jakich kwotach rozmawiamy".

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Zaraz pani przedstawię, jak pani mówi, że pani mówi, że to jest szacowane kwoty. Tak, ja pani przedstawię dokument, że to są już oficjalne w gminie. To jest dokładnie pismo z 2 stycznia 2015 roku. Taki dokument mamy i to jest wycena dokładnie. A wycena była druga w 2019". Tak, takie pismo.

Radna Grażyna Jacyna

„Czyli nie ma aktualnej wyceny".

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Proszę panią, protokół mam chyba, nie"?

Radna Grażyna Jacyna

„Ale z jaką datą pan ma protokół"?

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Zaraz wyjmę tego, zobaczę.

Burmistrz Łukasz Szpara

„To jest rok 2015 czy 2025"?

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„2019, pieczątka jest czerwona. Podpis pani nie będę mówił, pani Danuta podpisała się pod tym".

Burmistrz Łukasz Szpara

„Ale to kto"?

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Nazwiska nie powiem, bo nie mogę, ale tylko jest podpis. Mogę pani, pani sekretarz? Komu mam pokazać? Proszę. Tylko tyle, tyle mogę pokazać. Proszę bardzo. Jest podpis, pieczątka. No, pani sekretarz. To ja mówię".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Stwierdzenie za zgodność z oryginałem".
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„No to oczywiście, że jest takie coś, że i te tereny są porównane. Tak samo, jak już mówiłem tutaj wcześniej, jak zadałem pytania do pana tego, na sesji byli też pan sam radca prawny, pani zastępca Burmistrz, pan Burmistrz i nikt nie udzielił odpowiedzi na żadne pytanie. A wszyscy, wszyscy obecni słyszeli te pytania. Także proszę, jeśli można, to następna sesja, żeby były to na te pytania. Jeszcze chciałem zapytać się, czy państwo wiedzą w ogóle, no czy pan Burmistrz, czy pracownicy wiedzą, ile w miejscowości Kalis jest zajętych nielegalnie działek gminnych? To ja państwu powiem. Na osiem działek jest tylko jedna działka, droga dojazdowa wolna. Wszystkie pięć działek jest zajętych całkowicie, nie ma dostępu. Trzy działki są, czy dwie działki są częściowo dostępne. Zgłaszane to jest od, no, pięciu lat, sześciu. I tak się zwodzi z roku na rok, z roku na rok. A zacząłem ostatnio chodzić do pana Burmistrza, to pan Burmistrz to od podszewki zna. No to teraz zaczęło się triki robić zamiany działek. I teraz proszę mi odpowiedzieć. Próbujecie robić zamianę działek, nie? Na działce 293/16 i przez 3 są położone kanalizacja, woda i hydrant. I kto pokryje koszty teraz przełożenia, skoro się zamienicie dla prywatnego przedsiębiorcy? Kto to poniesie koszty przełożenia tych instalacji? Po drugie, nie ma gdzie przełożyć, bo tam będą dwie działki prywatnej osoby".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Ale to wtedy jest służebność, to nic nie będziemy przekładać, przecież nie będziemy w jakiejś konflikcie. Tutaj jest porozumienie, można podpisać służebność i tyle. Niech nie będzie teraz kanalizy przekłada w inne miejsce".
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„To ja zadam pytanie. A teraz następne pytanie. Czy to zostało wszystko sformalizowane prawnie, czy to zostało spisane u notariusza już"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Ale to jeszcze nic w tym się jeszcze nie dzieje tak naprawdę. To była propozycja, była rozmowa na komisjach, tak? I tak naprawdę tu jeszcze jest tylko podpisane porozumienie, przez właściciela gruntów, przez nas, że droga prywatna, która jest w Kalisie, drogą prywatną mogą jeździć wszyscy. Jest to dojazd do pana posesji, i do innych posesji. I legalnie może pan na tą chwilę tam jeździć. A ale żadnych procedur jeszcze, jeżeli chodzi o jakieś zamiany, to jeszcze nic nie ma także".
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„To ja chciałem dopytać, bo ja dostałem takie pisma, że to już oficjalnie gdzieś jest. Nawet to rada uchwaliła radę, że to gmina się zamieni z tym".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Ale kiedy to? Z którego roku znowu ma pan to pismo"?
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Jest takie od pana trzy pisma ostatnie. I ostatnie pismo pisałem w lutym bodajże i od tej pory już nie piszę. Przychodzę, będę pytał, bo nie warto pisać, bo się nie ma odpowiedzi. Jak nie kłamstwa, to się nie odpowiada albo się pomija coś. Taka, tak, tak, taka jest. Ja to wszystko mam w dokumentacji. Proszę bardzo, mogę przedstawić każdemu. Zresztą Pan Przewodniczący, pan zastępca widzieli te dokumentacje. Mogą potwierdzić, że tak jest. Następne pytanie chciałem zapytać. Skoro będzie zamiana działek, nie? Działka 293/32 to jest półtora ara, a wy zamieniacie działki półtora, znaczy ponad pół hektara na 15 arów. I mam pytanie, kto poniesie koszty różnicy między działką 15 arów a pół hektara"?
Radna Grażyna Jacyna
„Wie pan co, pamiętam tą sesję bardzo dokładnie i tam było mówione, że tam chodzi o kompleksową zamianę działek. Nie dotyczy to tylko tych dwóch działek, o których pan mówi. Są jeszcze działki, o których pan pewnie nie ma wiedzy, które miałyby być kompleksowo włączone do zamiany".
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Przepraszam, ja się opowiadam na pismach. Jest trzy działki, nie dwie, proszę panią. W tym jedna działka zaginiona, ta 293/1".

Radna Grażyna Jacyna
„Tak, ale jeszcze są inne działki, o których rozmawialiśmy i wtedy miała być brana kompleksowo zamiana”.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Proszę pani, ja mówię o działkach w miejscowości Kalis, nie mówię o działkach między Kalisem a Ustnikiem. A to najlepiej”.
Radna Grażyna Jacyna
„Ale ten przedsiębiorca jest właścicielem też innych działek, które korzystnie byłoby dla gminy zamienić'.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„To coś pani powiem. Skoro była pani, przyjechała tą drogą, to ja pani powiem. To jest droga, na której chodzi, stara droga nad jeziorem. I to jest też, mogę, mam pismo, zadałem do pana tego, co nie ma dzisiaj. To właśnie ja bym odpowiedział w tej kwestii, że tą działkę porównał do drogi gminnej. I teraz proszę posłuchać. Działka gminna w miejscowości Kalis, gdzie jest cztery budynki, a on wstawił działkę o 120 hektarów. Tą działkę właśnie, co pani drogę mówi. I teraz tak, wy chcecie tą działkę przeprowadzić nad jeziorem. A czy pani wie, że ta droga jest do Wód Polskich należy? Nad jeziorem, nad jeziorem. I wy, i wy, i wy chcecie, oczywiście. I wy, i wy chcecie, i wy chcecie tam drogę gminną poprowadzić? Bo skoro wiem, to jest trzy metry, skoro wiem, to jest trzy metry od jeziora, czy sześć, jest teren Wód Polskich, tak? Proszę sprawdzić stare mapy. Tam nigdzie drogi nie było”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Ale drogi Wody Polskie dróg nie mają, chyba z tego co wiem”.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Nie, nie, nie, ja mówię, że tylko to jest droga na terenie Wód Polskich. Właśnie ta wyjeżdżona przedwojenna. I to właśnie pani, co pani o tej działce wspomina, tak samo tutaj, co do tego. Tak samo zapytam do pani pytanie. A co z działką do Wilkiejm, gdzie jest położone przepompownie i te rury? To też oddacie prywatnemu przedsiębiorcy”?
Radna Grażyna Jacyna
„Ale nie było mowy o żadnym oddawaniu. Tam była mowa o zamianie i z ewentualną dopłatą. Ma być oszacowane dokładnie wartość działek zarówno naszych, jak i przedsiębiorcy. I wtedy miała gmina przystąpić do rozmów, na jakich warunkach i z jaką dopłatą ewentualną miałyby być zamiany. Nic nie było mówione o tym, że już jest to wykonane, że już są wykonane wyceny i że zamiana będzie jeden do jednego, że my oddajemy tą działkę, pan bierze tamtą i jesteśmy kwita”.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Ja mówię o czym innym, pani mówi o czym innym. Pani mówi o zamianach, czy pani? Pani mówi o zamianach działek 293/3, przez 1, przez 2, przez 16, przez 9. Ja mówię o działce 293/1 i działkę to, co chce zamienić gmina dojazdu do Ustnika”.
Radna Grażyna Jacyna
„Ja mówię o wszystkich działkach, które gmina chce zamienić z tym przedsiębiorcą. Ma zamiar kompleksowo potraktować wszystkie działki, które ma ten przedsiębiorca w użyciu, gminne i zamienić z działkami, które użytkuje w tej chwili gmina przedsiębiorcy. Nie ma mowy o tym, że to będzie jedna działka, ta czy tamta, tylko była rozmowa o tym, że to ma być potraktowane kompleksowo. Tak, tak było chyba na komisji mówione, więc nie możemy wyszczególniać teraz jednej działki w Wilkiejmach czy jednej działki w Ustniku, bo nikt nie będzie rozmawiał o jednej działce, tylko miało być to zrobione kompleksowo, tak żeby była sprawa załatwiona raz, a dobrze”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„I z tego, co jeszcze kojarzę, miało być to uregulowane właśnie takimi sprawami, jak gdzieś jest przepompownia na prywatnym gruncie, czy jakiś, tam. To po prostu chcemy to uregulować, żeby to było na naszych gruntach, żeby to właśnie ewentualnie pozamieniać. Ale to wie pan, to do tego, to jeszcze jest daleka droga. Żadnej wyceny nie były robione, aktualne wyceny. Dopiero po zrobieniu wycen możemy rozmawiać o czymś więcej tak naprawdę”.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„A proszę powiedzieć, gdzie to w Kalisu jest na przepompownię na działce prywatnej? Albo hydrofor, albo ścieki. Proszę mi wskazać, w którym miejscu”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Teraz panu nie wskażę, ja nie pamiętam, nie mam przed sobą żadnych map, żadnych dokumentów, to

ciężko mi rozmawiać o czymś, czego nie widzę”.

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„To ja panu powiem, w żadnym miejscu nie ma takiego czegoś. Wszystkie wasze te przebiegają rury na waszych działkach. A co jeszcze do tych rur wspomnę, jest pan tu radny z mojego okręgu. Nie wiem, czy pamięta, gdzie stoi hydrofor. Nie wiem, co tam, czy to było zalecenie postawić hydrofor koło mieszkania prywatnego przedsiębiorcy, nie na środku wioski. Jak był ostatnio pożar, był, pamięta pan? Szukaliście hydrantu i nie było do niego dostępu, bo był siatką dwumetrową ogrodzony. To jest tak”?

Radny Mariusz Szutkowski

„Tak, hydrant jest zamontowany na prywatnej posesji w tej chwili, gdzie jest podziemny, tak? I korzystaliśmy z tego hydrantu”.

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„A jak się dom zapali, czy mój, czy gdzie ja będę szukał wody? Wiadrem będę nosił? Jak tam brama i siatka zagrodzona”?

Radny Mariusz Szutkowski

„To znaczy tam z tym hydrantem to przedsiębiorca nie ma, panie Zdzisławie, żadnych tam kompetencji, żeby pan nie wszedł. Jeżeli będzie potrzeba dla służb, to on go na pewno udostępni. Natomiast dla osób prywatnych nie udostępnia nikt takiego hydrantu, musi pan powiedzieć, tak? Bo mamy hydranty wolne, gdzie też nie możemy wziąć ze względu, że później firma ZWIK szuka, kto wziął wodę nieodpłatnie, tak? My jako strażacy nawet za to płacimy”.

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Panie radny, paliło się strażacy, szkoda, że to poszedł pan ten, co tu siedział. Pytali się, gdzie jest hydrant, bo dzwonili do wodociągów wtedy, że jest to jest fajnie”.

Radny Mariusz Szutkowski

„Ale to już nie jest wina ani pana, ani moja, ani przedsiębiorcy, tylko to jest po prostu wina złego oznakowania. W tej chwili mamy aplikację, gdzie to się poprawiło i na aplikacjach widzimy oznakowania każdego jednego hydrantu w naszej gminie”.

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„No to wiadomo, wiadomo o co chodzi, prawda? Teraz mam jeszcze następne pytanie, jeśli można, nie”?

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski

„To tak bliżej końca, bo”...

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Nie, ostatnie, ale jak mówię, bo to wy żeście zajęli pół dnia, no to ja dużo nie chciałem, bo mówię, rozłożyłem sobie na kilka sesji, także o to się nie martwcie. Co jeszcze miałem zapytać jeszcze? No dobra, to jeszcze następną sesję przyniosę wam, jeśli macie te monitory. Ja wam pokażę panu Burmistrzowi, bo już nie będę pytał, bo jak mówi, że nie ma map. Ja zapytam się o ważniejsze rzeczy. Chodzi też o tą drogę gminną, że ja dojazdu nie mam już z drogi gminnej do własnej posesji. Skoro to słyszałem, że jako gmina możecie zrobić dojazd w tym, no w Tłokowie, tak samo ja. Mnie sprzedano działkę bez dojazdu do drogi gminnej”.

Burmistrz Łukasz Szpara

„Dobrze, odpowiem”.

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Nie, nie, ja tylko to, to, to wie pan, to jest od działki 293/1 do działki, do mojego budynku gospodarczego”.
„Dobrze, tylko tu musi pan zrozumieć, tu jest inny problem. Pan na tą chwilę ma dojazd do posesji, to po co mamy wydawać pieniądze, żeby robić drogę, bo pan chce jechać obok drogi”?

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„Przepraszam, ale pan mnie nie rozumie”.

Burmistrz Łukasz Szpara

„Ja nie rozumiem”.

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)

„To jest stara sprawa. Dopiero ta sprawa wyszła teraz na jakby biegły sądowy. Działki wznowił”.

Burmistrz Łukasz Szpara

„Ja mówię za mojej kadencji, co się zadziało i co zrobiłem. Być może wcześniej takiego porozumienia nie było, nie wiem, nie było mnie tutaj”.

Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Proszę pana, nie o tym pan mówi”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„A o czym”?
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„To wiecie, ja panu tłumaczę. Ja mieszkam od drogi 6 do 8 metrów i ja właśnie od tej drogi gminnej do własnej posesji dojazdu nie mam”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Ale jak pan nie ma”?
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„No nie mam”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„No ale jakoś pan chyba jeździ do domu”.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Chodzę, chodzę, chodzę po tej, po prywatnej działce”.
Radna Grażyna Jacyna
„A działka jest pana, czy... Bo to może do działki musi być dojście, a nie do”...
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Do działki są dojście. No to do działki. Czy pani chodzi do swojej wioski przez Dobre Miasto”?
Radna Grażyna Jacyna
„No nie, ale chodzi”...
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„A drugie jeszcze”.
Radna Grażyna Jacyna
„Wie pan, no ciężko, żeby gmina robiła dojście do samej posesji, tak? Robi do działki, taki ma taki jest obowiązek”.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„To właśnie”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dobra, panie Zdzisławie”.
Pan Zdzisław Kownacki (Mieszkaniec Kalisa)
„Na następną sesję przyniosę mapę. Przyniosę na następną dokładnie, sami zobaczycie, bo to, to mówię, nie ja to wymyśliłem, tylko to dopiero doszli z tego. Albo się pomylił geodeta, albo nie wiem. To tylko tyle, co chciałem. Dzięki”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dobrze, to dziękuję panu, panie Burmistrzu. Jest akurat pan Józef, to pytanie z jego... Przepompownia w Radostowie i kiedy przedsiębiorstwo przyjedzie, kiedy zlecicie, żeby wyczyścili przy przepompowni rów i zrobili odpływ w stronę... Żeby przy większej ulewie nie zalało przepompowni”.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Tak, znam temat, wczoraj z panem Józefem rozmawiałem na korytarzu. Tak jak mówiłem, zlecimy to, prawdopodobnie już jest nowy operator też, tak? W ZWIK-u moce przerobowe na pewno będą większe. Zlecimy to dla pana kierownika. Pan kierownik jest dzisiaj też na sesji, to może od razu możemy ten temat, że tak powiem, przekazać dla pana kierownika. Chodzi o przepompownię w miejscowości Radostowo, trzeba pogłębić rów, tak? No i zrobić takie tam prace melioracyjne. Dokładnie tak”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dobra, czy ktoś ma jeszcze jakieś pytanie? Proszę, panie Andrzeju”.
Radny Andrzej Szuwalski
„Tak, wcześniej tak monitowałem, żeby pytałem się radnych, czy macie państwo jeszcze jakieś pytania, ale tak tu była rozmowa tu o przedsiębiorcach, to mi się przypomniała jedna kwestia. Na ostatniej sesji miała być mowa o monicie do jednego z przedsiębiorców naszych miejscowych o zapłatę zaległych podatków. Czy coś w tej kwestii zostało zrobione? Nazwiska nie mogę użyć, RODO podobno, tak?
Burmistrz Łukasz Szpara
„A tak, tak”.

Radny Andrzej Szuwalski
„A tak, to znaczy, panie Burmistrzu, czy te a tak, tak co miało oznaczać, że ja nie mogę użyć nazwiska, bo jest RODO, czy że zostało coś w tej sprawie zrobione? Bo nie wiem".
Dariusz Bączek Radca Prawny
„Szanowne panie radny, jedna kwestia to jest RODO, a druga sprawa, jeżeli pyta pan o podatki, to są to objęte informacją tajemnicą skarbową i Burmistrz jako przedstawiciel organu podatkowego tutaj, no szanowni państwo, no nie wyobrażam sobie sytuacji, że będziemy mówili o jakimś podatniku, o tym jego zadłużeniu i o ewentualnych czynnościach".
Radny Andrzej Szuwalski
„Panie radco, pytanie było proste, ludzkie, zwykłe. Miał być skierowany monit do jednego z przedsiębiorców, czy tylko w tej sprawie coś było zrobione? Tylko takie było pytanie".
Dariusz Bączek Radca Prawny
„To tego chcę panu powiedzieć. Od strony prawnej, jeżeli chodzi o egzekucję podatków, w rachubę wchodzi postępowanie egzekucyjne w administracji. Nie ma czegoś takiego jak monit. Wysyła się najpierw upomnienie, a potem kieruje tytuł administracyjny, tytuł wykonawczy do Urzędu Skarbowego".
Radny Andrzej Szuwalski
„To powie pan mi, powie pan, mówi pan o kwestiach takich, jak to wygląda w części formalno-prawnej. Czy takie działania zostały podjęte"?
Dariusz Bączek Radca Prawny
„Nie wiem, o jakim podatniku pan mówi w związku z powyższym".
Radny Andrzej Szuwalski
„Pytam o tym, co pan mówi, tak"?
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Pan Burmistrz wie, o kogo chodzi".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Wiem, o kogo chodzi, tak".
Radny Andrzej Szuwalski
„Jakie działania zostały podjęte, czy nie zostały"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Zostało to zgłoszone, będzie na pewno to sprawdzone".
Radny Andrzej Szuwalski
„Czyli zostały podjęte działania".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Będzie sprawdzone".
Radny Andrzej Szuwalski
„Ale to będzie sprawdzone"?
Burmistrz Łukasz Szpara
„Pan znowu próbuje mi coś, nie wiem.
Radny Andrzej Szuwalski
„Nie, nie".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Panie radny, powie pan takie słowo, a później ja za trzy sesje powiem, że pan powiedział jakieś słowo".
Radny Andrzej Szuwalski
„Proszę się nie unosić ja pytałem, czy zostały podjęte działania. Tylko tak o... Jeżeli pan powie, że zostały podjęte działania, to ja to przyjmę, że zostały podjęte działania.
Burmistrz Łukasz Szpara
„Zaczęliśmy sprawdzać tę sprawę, tak samo jak były sprawy inne z tym przedsiębiorcą związane. Tak samo teraz zaczęliśmy sprawdzać tę sprawę.
Radny Andrzej Szuwalski
„Czyli zostały podjęte działania".
Burmistrz Łukasz Szpara
„Zaczęliśmy sprawdzać tę sprawę.

Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dobrze, dziękuję. Czy ktoś z państwa radnych ma jeszcze pytania? Nie widzę. Przejdźmy do ostatniego punktu. Przyjęcie protokołu z 14. sesji. Dobra, to proszę, panie Sylwestrze”.
Pan Sylwester Fałkowski pracownik MOK Jeziorany
„Dzień dobry państwu. Nie wiem, czy mnie słychać. Muszę się tutaj pogłośnić ewentualnie. Małe sprostowanie chciałbym tutaj umieścić. Jeżeli chodzi o wydarzenia, które obsługuje Miejski Ośrodek Kultury w Jezioranach, to nie jest tak, że my jesteśmy organizatorem wszystkich wydarzeń. Jeżeli są to święta państwowe, my odpowiadamy tylko za część kulturalną. I tutaj uwaga do pana Burmistrza, tak, bo jako pracownik Miejskiego Ośrodka Kultury padły tutaj jakieś słowa, że Miejski Ośrodek miał się z kimś kontaktować i tak dalej. To nie jest nasza rola w przypadku takich świąt jak 3 maja czy 11 listopada, że my odpowiadamy za organizację całą. My odpowiadamy tylko i wyłącznie za część kulturalną i tą artystyczną. Tyle chciałem powiedzieć, tak, więc proszę tutaj Miejskiego Ośrodka Kultury w konflikt z jaki tutaj jest i o którym rozmawialiśmy, nie mieszać po prostu, tak, dziękuję”.
Ad. 7. Przyjęcie protokołu z XXIV sesji.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Dobrze, dziękuję bardzo. Przejdźmy do głosowania”.
Grzegorz Szydłowski (Sekretarz obrad)
„Głosowało 12 radnych, jednomyślnie wszystkie głosy za”.
Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ciborski
„Protokół został przyjęty. Wobec wyczerpania wszystkich punktów porządku obrad zamykam dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej w Jezioranach”.

Protokołowała:
Natalia Nowotka

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jacek Ciborski